Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filja: ulica Dworcowa 2.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Numery Telefonu: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filja ulica Dworcowa 1299.

Numer 116. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 21 maja 1927 r. | Rok XXI.

Echa rozłamu
w łonie Powstańców i Wojaków w Poznaniu.

(AW). Organ „Młodej Polski“ „Przegląd Poranny“ zamieszcza na czołowem miejscu odezwę komitetu organizacyjnego Wielkopolskiego Związku Powstańców i Wojaków, podpisaną przez majora rezerwy Kwiecińskiego. Związek ten będzie poświęcał się **jedynie celom przysposobienia wojskowego, przy ścisłej współpracy z wojskiem.**

* * *

Organ ZLN. **„Kurjer Poznański“** omawia odezwę w artykule p. t. „Próby rozbijaczy“, **atakując gwałtownie secesjonistów,** a w szczególności starając się zbić zarzut, jakoby Związek Powstańców i Wojaków nie chciał stać na stanowisku państwowem.

* * *

Organ prawicy NPR. **„Prawda“** w notatce p. t. „Rozbicie“ wyraża nadzieję, że trudy secesjonistów się nie udadzą.

* * *

Bezpartyjny **„Goniec Wielkopolski“** podaje przebieg rozłamu w Związku Powstańców i Wojaków, cytując fakt, jaki miał miejsce na zjeździe Powstańców i Wojaków, będących, jak wiadomo, organizacją przysposobienia wojskowego. Zjazd obszernie dyskutował nad tem, czy wysłać depeszę do ministra spraw woskowych i czy dodać do adresu nazwisko marszałka Piłsudskiego. Dyskusja stała się tak drażliwą, iż p. Daniel Kęszycki (b. konsul polski w Opolu) zapytał zebranych, czy dyskutuje się nad wysłaniem telegramu **do polskiego, czy do niemieckiego ministra spraw wojskowych?**

* * *

(AW). **Zarząd Główny Związku Powstańców i Wojaków śląskich** przesłał przewodniczącemu Wielkopolskiego Związku majorowi Paluchowi depeszę, w której zasyła **gorące uznanie** za obywatelskie i państwowe stanowisko, zajęte przez majora Palucha w Poznaniu, wobec czynników, dążących do **podporządkowania organizacyj przysposobienia wojskowego wpływom partyjnym.**

Schwycili ptaszka!
Kessler aresztowany w Bawarji.
Odebrano mu część łupu.
Zdążył przehulać ćwierć miljona złotych.

Berlin, 19. 5. (Pat.) Policja frankfurcka aresztowała wczoraj w Offenbachu wspólników urzędnika pocztowego w Królewskiej Hucie Kesslera, który zbiegł do Niemiec po dokonaniu kradzieży półtora miljona złotych. Aresztowanymi wspólnikami są Gottfried Cieślik i jego żona. U aresztowanych znaleziono 350 000 złotych, pozatem zaś w jednym z banków frankfurckich wykryto zdeponowaną przez złoczyńców sumę 500 000 złotych.

Główny sprawca kradzieży Kessler został również wczoraj aresztowany w miejscowości Schliersee w górnej Bawarji. Przy Kesslerze znaleziono 400 tysięcy złotych. Resztą skradzionej sumy, tj. około 250 000 złotych nie została dotąd odnaleziona

Jak marszałek Piłsudski przyjął gen. Rozwadowskiego.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.). „Rzeczpospolita“ podaje pewne nieznane szczegóły o przybyciu generała Rozwadowskiego do stolicy. Wprost z dworca kolejowego udał się generał do Belwederu. Po przyjęciu meldunku, wręczył mu Marszałek Piłsudski uchwałę sądu, zwalniającą generała z aresztu prewencyjnego. Drugi dokument zawierał zgodę właściwego dowódcy na owo zwolnienie, a to w myśl regulaminu wojskowego. Rozwadowski natomiast zobowiązał się stawić na każde wezwanie. Potwierdził piśmiennie odbiór papierów i zapewnił, że pragnie jaknajprędzej likwidacji sprawy. Generał Rozwadowski zamieszkał u krewnych.

Kolosalna awantura w ministerstwie poczt i telegrafów.
Radca ministerjalny policzkuje dyrektora biura personalnego.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.) Radca ministerjalny w Ministerstwie Poczt i Telegrafów inż. Zdzisław Chołodecki znieważył wczoraj w biurze dyrektora departamentu personalnego p. Frączkowskiego, wymierzając mu siarczysty policzek. Chołodecki przeniesiony został w ostatnich dniach na stanowisko wiceprezesa dyrekcji poczt w Poznaniu w V stopniu służbowym. Przeniesienie nie dogadzało mu, gdyż żona jego ma posadę w jednym z banków i musiałaby się z nią rozstać. Daremnie Chołodecki próbował dotrzeć do ministra Miedzińskiego. Wreszcie wczoraj wszedł do gabinetu Frączkowskiego, rzucił na stół dekret nominacyjny i wykrzykiwał, że grozi mu ruina. Nie pomogły uspokajające perswazje dyrektora. Rozżalony wołał: „to są tłumne rugi z ministerstwa“, poczem wykonał ruch nieszczęsny w stronę twarzy Frączkowskiego. Opuszczając gabinet rzucił ciężkie słowo pod adresem zwierzchnika: „ty bolszewiku!“. Chołodeckiego zawieszono w urzędowaniu, sprawę zaś skierowano do prokuratury.

Chołodecki obrał sobie zastępcę adwokata Hofmokl-Ostrowskiego. — Twierdzi on, że zajście miało podkład głębszy i wybuchło na tle różnic dzielnicowych.

Szlug in dy mordes!
Hasło wyborcze żydów warszawskich.

Warszawa, 20. 5. (AW.) Agitacja poprzedzająca wybory do Rady Miejskiej mimo bardzo bliskiego terminu wyborów nie przyjmuje ostrzejszeych form, jeśli chodzi o polskie listy wyborcze. Natomiast w kołach żydowskich agitacja jest coraz gwałtowniejsza. Wczoraj kilkunastu ludzi, należących jak się zdaje, do żydowskiego stronnictwa Chitahtut wtargnęło do lokalu wyborczego Poalesjonu-prawicy, w którym zniszczyli linję telefoniczną. W odwet za napad, sympatycy Poalesjonu-prawicy napadli na lokal wyborczy Chitahtut'u, demolując go z kolei doszczętnie. W czasie drugiego napadu doszło do bójek w których kilka osób poturbowano.

Burzenie fortów na granicy wschodniej Niemiec ukończone.

Berlin, 19. 5. (PAT). „Vossische Ztg.“ donosi, że burzenie wszystkich umocnień na granicy wschodniej, a w szczególności 88 umocnień pod Królewcem i Kistrzyniem zostało całkowicie zakończone. Generał von Pawels, były komisarz rozbrojeniowy Rzeszy, który prowadził rokowania z komisją międzysojuszniczą w sprawie tych fortyfikacyj, a potem nadzorował ich burzenia, złoży w najbliższych dniach oficjalny raport rządowi Rzeszy o zakończeniu robót przed przewidzianym terminem 1-go czerwca br. Urząd spraw zagranicznych komunikuje następnie fakt ten ambasadorom aljanckim w Berlinie, poczem gabinet Rzeszy poweźmie decyzję, w jakie formie ma być przeprowadzone sprawdzenie dokonanych prac w związku z żądaniem Paryża, aby badanie to dokonane zostało przez rzeczoznawców wojskowych przy ambasadach aljanckich.

Niemcy liczą na zmniejszenie armji okupacyjnej w Nadrenji.

Berlin, 19. 5. (PAT). „Berliner Tageblatt“ donosi, że miarodajne koła polityczne berlińskie przywiązują wielkie znaczenie do rozmowy między Briandem a Chamberlainem. Urzędowe koła berlińskie są zdania, że w rozmowie tej była również poruszana sprawa załogi okupacyjnej w Nadrenji. Koła te sądzą, że Briand w czasie rozmowy zdołał uzyskać poparcie Chamberlaina dla swojej polityki nadreńskiej i mają nadzieję, że armja okupacyjna zostanie zmniejszona w niedługim czasie o 2 lub 3 korpusy, tj. o 10.000 ludzi. Decyzji w sprawie zmniejszenia wojsk okupacyjnych spodziewają się te koła na początku przyszłego tygodnia

Zwaśnieni.
(Endecy i Strzelcy w dniu 3-go Maja.)

III.

Na zakończenie warto wspomnieć o postawie lwowskiego obywatelstwa w dniu majowego święta. Pełnej hartownej godności, mimo przygotowywanej strzeleckiej borby. Każdy, kto przeczytał uważnie krótkie doniesienie ze Lwowa, zamieszczone w „Dzienniku Bydgoskim“ z dnia 7 maja p. t. „Ciekawe dzieje generała Sikorskiego we Lwowie“, domyśli się, że do tego właśnie incydentu kieruję ostatnie moje uwagi.

Autor notatki podniósł najtrafniej, że: „gen. Sikorski cierpi na przesadną żądzę popularności“. Potrafi zwłaszcza objeżdżać zręcznie prasę i dobijać się pochwał na jej szpaltach. Są we Lwowie dzienniki jak „Wiek Nowy“ i „Gazeta Poranna“, które jednem okiem zezują na Belweder, a drugiem zerkają na gen. Sikorskiego. Domorośli nasi faszyści pragną widzieć w lwowskim generale polskiego Mussoliniego. I tu więc nie myli się autor notatki, gdy pisze o skrytych nadziejach, jakoby: „w razie nieprzewidzianych wypadków gen. Sikorski miał zluzować dzisiejszego rezydenta Belwederu“. Co dopiero odbyty „zjazd legjonistów Ziemi Czerwieńskiej“ obwinia wręcz gen. Sikorskiego w jednej z rezolucyj o niedozwolone knowania wojskowe przeciw obecnemu rządowi. Rezolucyj podobnych nie puszcza się płazem i chyba najbliższe dnie wyjaśnią, jak na publiczne to oskarżenie zareaguje zaatakowany generał i jakie konsekwencje wyciągnie Belweder.

Gen. Sikorski zawdzięcza, jak tylu innych naszych matadorów, nieoczekiwaną karjerę legjonom. Przywarł do nich szczelnie i trwał do ostatka na straconej pozycji. Trwał nawet na niej gdy Piłsudski, nie chcąc być dalej gladjatorem obcych cezarów, zakazał legjonowego werbunku w zdobytej przez Prusaków Warszawie. Trwał mimo oddania legjonów Besselerowi. Mimo osadzenia legjonowego wodza, brygadjera Piłsudskiego w Magdeburgu. Nawet mimo Kaniowskiego boju zawiedzionych okrutnie legjonistów z niedawnymi niemieckimi towarzyszami broni. Trwał i werbował straceńców pod zdradzieckie chorągwie mocarstw centralnych. I ten legjonowy upór do ostatka, byle błyszczeć i komenderować, — to ciężki grzech p. generała wobec narodu.

Nie spisał się także gen. Sikorski przed rokiem. Do chwili, do której były prezydent Wojciechowski nie złożył swojego dostojeństwa, miejsce wszystkich wiernych żołnierzy było po jego stronie. Gen. Sikorski pragnął niewątpliwie iść uciśnionemu prezydentowi z wojskową pomocą i... zdobył nawet zbuntowaną Warszawę, — ale tylko na zbaraniałych szpaltach „Słowa Pomorskiego“. Faktycznie nie ruszył się na krok ze Lwowa, niepewny posłuchu swoich pułków. Ale ambicja rozpierała pierś generalską nawet wtedy, gdy pierś ta dyszała głuchą bezsilnością. Ujarzmiony Achilles przedzierzgnął się jednak rychło w chytrego Ulissesa. I ogłosił zdumionemu miastu, że musi w niem pozostać... ze względu na wojenne chmury, ciągnące od wschodu. Generał, malujący wojenne straszaki na węgłach bezpiecznych kamienic,

byle tylko pokryć własną niemoc czy kunktatorstwo, — to zaiste niecodzienny objaw ambicji.

Ma jednak generał Sikorski także zasługi wielkie, niezapomniane. On to podniósł sprawność i bitność armji, jako minister wojny. Wsławił się szeregiem zwycięstw w walce z rebelją ukraińską i nawałą bolszewicką. Do znamienitych zdolności strategicznych dołączył doskonałe przymioty męża stanu. Stąd ma też podwójną zasługę wobec ustalenia wschodniej naszej granicy. Wreszcie po obłąkańczem zamordowaniu prez. Narutowicza, kiedy naładowana elektrycznością atmosfera w Polsce groziła domową burzą, nikt inny tylko gen. Sikorski, desygnowany premjerem, okiełznał namiętności i wyprowadził państwo z wewnętrznej toni. Szala zasług gen. Sikorskiego unosi się więc wysoko nad ziemią polską i przewyższa wytykane mu winy. Męża tej miary trudno zdmuchnąć jak świeczkę — i oddech strzelecki może się tutaj okazać za krótkim.

Nie mogąc zgasić gen. Sikorskiego, spróbował Strzelec bodaj go przyćmić. I wybrał do tego majowe święto, dzień zgody i radości wszystkich prawych Polaków. Do lwowskich uroczystości należała zbiorowa akademja w teatrze miejskim, w wigilję majowej rocznicy. Na akademji tej miał przemawiać gen. Sikorski, nawiązując do wojskowych uchwał majowych, na temat armji i obrony narodowej.

Nie udało się uchylić całkowicie zasłony nad wypadkami, które się potoczyły za strzelecką kulisą. Chodziły wersje, że strzelcy lwowscy planują demonstrację w teatrze przeciw prelegentowi. Że z Warszawy nadszedł zakaz odczytu. Nawet, że gen. Sikorski zgłosił dymisję. Zaciekawienie rosło, zwłaszcza, że prasa lwowska wspominała zaledwie półgębkiem o gotującej się awanturze, a organ strzelecki „Dziennik Lwowski“, bijący codziennie głośno w swój redakcyjny bęben, rzucił tylko parę tajemniczych słówek w stronę teatralnej uroczystości. Faktem jest, że na teatralnej estradzie pojawił się, zamiast oczekiwanego gen. Sikorskiego, herold smutnej wieści, że przemówienie generalskie nie odbędzie się „z powodów od komitetu i prelegenta niezależnych“.

Takie rozwiązanie zapowiadanego konfliktu mogło i musiało obruszyć obywatelstwo lwowskie. Oto udaremniono odczyt generałowi w mieście, które mu w niemałej mierze zawdzięcza przynależność do miłowanej gorąco Rzeczypospolitej. O intrygę podejrzywano Strzelca, który zresztą robił wszechmocną minę w całem zajściu. A jednak obywatelstwo lwowskie tyle miało politycznego wyrobienia, tyle odczucia narodowej karności i wagi majowej tradycji, że nawet na chwilę nie padła we Lwowie myśl wycofania się z uroczystości, mimo udziału w nich Strzelca. Zacietrzewiona endecja poznańska mogłaby się dużo od Lwowa nauczyć.

I miało lwowskie obywatelstwo pełną satysfakcję, bo gdy dnia następnego rozwinął się, przy dźwiękach tryumfalnej fanfary, kolorowy pochód wojskowo-narodowy, strzelcy wystąpili w liczbie tak nikłej, że publiczność aż oczy przecierała ze zdumienia i pytała, czy są to ci sami, którzy mieli wczoraj pokryć teatr czapkami?...

Władysław Sikorski był w dniu 3 maja i jest w chwili, gdy piszę te słowa, jeszcze generałem polskim. Mającym prawo do posłuchu wśród wojska i szacunku wśród drużyn przygotowania wojskowego. Sąd nad nim, dopóki nosi generalskie szlify, należy do Naczelnego Wodza i Rządu Rzeczypospolitej. Czyżby obok tych najwyższych powag w państwie i narodzie, — istniała jeszcze osobna Komisja Strzelecka, kwalifikująca generałów polskich. Byłoby to podzwonnem dla naszej armji. Wierzymy, że muzyka ta będzie nam oszczędzona.

(ab.)

Nowy rząd Seipla w Austrji.

Programowe oświadczenie kanclerza.

Wiedeń, 19. 5. (Pat.) Nowowybrana austrjacka rada narodowa dokonała na swojem dzisiejszem posiedzeniu 94 głosami przeciw 70 wyboru nowego rządu. Skład nowego rządu jest następujący: kanclerz dr. Seipel, wicekanclerz Hartleb, oświata Schnitz, opieka społeczna Roesch, skarb Kienbock, rolnictwo Thaler, handel i przemysł Schürff, wojsko Vangoin, minister bez teki Dinghofen. Kanclerz Seipel oświadczył w imieniu nowego rządu, że wybór przyjmuje.

Wiedeń, 19. 5. (Pat.) Kanclerz dr. Seipel, który poraz czwarty stoi na czele rządu, wygłosił dziś mowę programową, w której powiedział m. i., że ostatnie psychologiczne pozostałości wojny wnet już znikną, a państwa europejskie zajmą definitywną pozycję. Alarmujące wiadomości o napięciu stosunków między dwoma sąsiadującymi z Austrją państwami okazały się przesądzone. Nieprawdziwe są również pogłoski w sprawie Burgenlandu, mogą zaś one zakłócić przyjazne stosunki między Austrją i Węgrami. Nie polityczne, lecz handlowe stosunki z państwami sąsiedniemi są częściowo trudne, należy się jednak spodziewać, że rokowania z Czechosłowacją doprowadzą w najbliższym czasie do pozytywnego rezultatu. Bardzo wielką rolę w stosunkach z innymi krajami odgrywa los obywateli tych państw, z któremi jesteśmy związani krwią i mową. Spodziewam się — mówił dalej kanclerz — że w tej kwestji lata najbliższe przyniosą poprawę. Z państwem niemieckiem będziemy się starali możliwie zbliżyć nie tylko w dziedzinie kulturalnej, lecz i gospodarczej. Polityka zagraniczna Austrji pozostanie niezmieniona. W pracach Ligi Narodów Austrja będzie dalej brała żywy udział.

Przed dymisją rządu pruskiego?

Berlin, 19. 5. (PAT.). Sejm pruski, który dziś ma zakończyć trzecie czytanie budżetu i przegłosować zgłoszony przez komunistów wniosek o votum nieufności dla rządu, do godz. 23 nie ukończył obrad. Za wnioskiem komunistów głosować również mają stronnictwa prawicy jak partja niemiecko-narodowa, niemiecka partja ludowa i Volkische. Ponieważ jednak na ławach prawicy brak jest całego szeregu posłów, podczas gdy stronnictwa rządowe są bardzo silnie reprezentowane, w kołach sejmu panuje przekonanie, że wniosek komunistów upadnie. Przy głosowaniu nad tym wnioskiem poważną rolę odegrać mogą dwa głosy posłów mniejszości polskiej.

Minister oświaty w Grudziądzu.

Grudziądz, 19. 5. (Pat) W dniu 18. bm. o godz. 5.23 przybył do Grudziądza p. min. wyzn. rel. i ośw. publ. dr. Dobrucki, w towarzystwie dyrektora departamentu szkół średnich dr. Zagórowskiego. P. minister w otoczeniu dyrektora Zagórowskiego oraz kuratora okręgu szkolnego Szwemina i wizytatora Biedowicza, przeprowadził wizytację państwowego gimnazjum żeńskiego, po ukończeniu której zwiedził sześć szkół powszechnych w powiecie grudziądzkim. Po powrocie do Grudziądza, w godzinach popołudniowych prezydent Włodek oprowadzał p. ministra po zbiorach muzeum miejskiego i bibljotece T. C. L. P. minister zwiedził również grudziądzką szkołę sztuk pięknych, znajdującą się w gmachu muzeum, oraz szkołę budowy maszyn, podkreślając szczególne zainteresowanie dla szkolnictwa zawodowego. Ze szkoły budowy maszyn udał się p. minister do dokształcającej szkoły zawodowej męskiej, gdzie był obecny na kilku lekcjach. W wizytacji ostatnich dwóch szkół oprócz dyrektora departamentu Zagórowskiego, i kuratora Szwemina, brał udział również wizytator szkolnictwa zawodowego p. Borucki z Torunia.

Wieczorem prezydent miasta Włodek podejmował p. ministra w mieszkaniu prywatnem. Na przyjęciu, wydanem przez prezydenta, zgromadzili się liczni przedstawiciele magistratu, rady miejskiej, duchowieństwa i szkolnictwa.

O godz. 1.13 w nocy p. minister odjechał do Warszawy.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.) Dotychczasowy naczelny kierownik Liceum Krzemienieckiego Marek Piekarski z dniem 1 czerwca przeniesiony został na urząd wizytatora w pomorskiem Kuratorjum Szkolnem w Toruniu. Tymczasem kierownictwo Liceum Krzemienieckiego powierzono p. Romanowi Załęskiemu, dyrektorowi szkoły rolniczej w Białokrynicy.

* * *

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.) Dotychczasowy hospitant sejmowego klubu Katolicko-Ludowego ks. poseł Dachowski, zgłosił wstąpienie do sejmowego klubu Partji Pracy. Ks. Dachowski był dawniej członkiem Ch. Dem.

* * *

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych kontynuuje pracę nad projektem ustawy o widowiskach. Przy ministerstwie ma być utworzony specjalny urząd filmowy.

* * *

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.) Policja polityczna aresztowała w Wilnie wybitną osobę ze sfer wywiadu sowieckiego, która przybyła z Moskwy w ważnej misji.

* * *

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.) Od 1 sierpnia br. utworzona będzie w Kairze polska placówka dyplomatyczna.

* * *

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu wzniesienia pomnika lotnika, na placu Unji Lubelskiej. Model dzieła wykonał znakomity rzeźbiarz Wittig. Brak jeszcze około 100 000 złotych, celem pokrycia wydatków

Część Piastowców przechodzi na stronę Belwederu!

Warszawa, 20. 5. (AW.) Opozycja, która istniała w warszawskim kole PSL-Piasta wypowiadająca się za kompromisem względnie poparciem rządu marszałka Piłsudskiego, wystąpiła ze stronnictwa. Secesjoniści motywują swą decyzję trwaniem Piasta w stanie opozycji wobec rządu. Ogółem secesjoniści liczą 10 ludzi, którzy zgłosili akces do Partii Pracy.

Módlmy się za ofiary powodzi w Ameryce.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.) W nadchodzącą niedzielę kapłani i kaznodzieje wezwą we wszystkich kościołach archidjecezji warszawskiej do modłów wiernych, za ofiary powodzi w Stanach Zjednoczonych. Jednocześnie w katedrze odśpiewana będzie modlitwa „Święty Boże“ na intencję powstrzymania dalszego rozwoju katastrofy.

Radjo jako agitator wyborczy.

Warszawa, 20. 5. (AW.) Dzienniki prawicowe ostro atakują zarząd Polskiego Radja, za wynajmowanie stacji nadawczej na agitację za listą nr. 25.

Szpiedzy i szpiedzy.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.) Izba karna w Katowicach skazała Teodora Batylaka na półtora roku ciężkiego więzienia za szpiegostwo na rzecz Niemiec. Za podobną zbrodnię zasądzony został w Rybniku Karol Jagiełło na rok ciężkiego więzienia.

Niemcy kują przeciw nam niszczycielskie plany.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.) „Dzień Kowieński“ donosi, że na zjeździe „Deutscher Ostmarkenverein'u“ w Królewcu zastanawiano się nad zwalczaniem polskości na kresach niemieckich a szczególnem wzmocnieniem działalności na Pomorzu i w Prusach Wschodnich. Radca szkolny ze Starogardu Neumann, domagał się ograniczenia wychodźtwa z Polski, wywłaszczenia polskich właścicieli ziemskich, dalej kolonizacji i roztoczenia szczególnej opieki nad Mazurami i Kaszubami i ograniczenia działalności duchowieństwa katolickiego.

Fałszerki banknotów 50-złotowych.

Warszawa, 20. 5. (Tel. wł.) W Wilnie aresztowano dwie siostry: Eugenję i Walerję Blandenowskie, nauczycielki szkoły powszechnej, za podrabianie i puszczanie w obieg banknotów 50-złotowych. Podrabianie odbywało się ręcznie za pomocą malowania farbami. Wykonanie odznaczało się artyzmem.

Służąca strzeliła do swego chlebodawcy poczem poderżnęła sobie gardło.

Radom. (AW.) Służąca dyrektora Spółki Rolniczej Węglińskiego niejaka Gromadzka, dała do chlebodawcy swego 5 strzałów, poczem poderżnęła sobie gardło. Dyr. Węgliński w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala.

Nowy statek polski „Gdynia“.

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.) Z końcem maja spuszczony będzie na wodę drugi statek pasażerski, zamówiony przez rząd w stoczni gdańskiej. Okręt ten otrzyma nazwę „Gdynia“ i służyć on będzie dla komunikacji przybrzeżnej i dla dalszych podróży do krajów skandynawskich.

Liczba bezrobotnych w Anglji spadła poniżej miljona.

Liczba zarejestrowanych w Anglji bezrobotnych wynosi obecnie 998 000. W ciągu ostatniego tygodnia zmniejszyła się ona o 23 000, poraz pierwszy od lat kilku, stając poniżej poziomu miljona. W maju r. ub. liczba bezrobotnych wynosiła przeszło półtora miljona osób.

Japonja czci Mussolini'ego.

Cesarz japoński ofiarował Mussoliniemu najwyższe odznaczenie japońskie — wielką gwiazdę Orderu Wschodzącego Słońca.

Uroczystość 25-lecia koronacji króla Alfonsa w Hiszpanji.

W Madrycie odbyła się 17 maja uroczystość 25-lecia koronacji króla Alfonsa. Z tej okazji król uczynił większą darowiznę na rzecz budowy schroniska akademickiego. Po południu w sali tronowej odbyło się przyjęcie, w którem wziął udział cały korpus dyplomatyczny, przebywający w Madrycie.

Flota sowiecka odwiedza Rygę.

Helsingfors, 18. 5. (Pat.) Prasa fińska donosi z Rygi, że poseł sowiecki w Rydze zwrócił się do władz łotewskich z zapytaniem, czy flota sowiecka może odwiedzić Rygę. Władze łotewskie wyraziły swoją zgodę.

Ślub Poli Negri.

Donoszą z Paryża: Dnia 14 bm. odbył się ślub rodaczki naszej, artystki filmowej Poli Negri, primo voto Dąbskiej, z księciem gruzińskim. Obrząd ślubny odbyły się w urzędzie gminnym małej wioski Jambville, w dep. Seine-et-Oise, do którego należy zamek Seraincourt, stanowiący własność Poli Negri i w którym zamieszkuje matka jej. Po spisaniu aktu ślubnego przez miejscowego mera w obecności świadków: pp. Hulewicza, b kierownika przed wojną Teatrów Warszawskich i księcia Demidowa, ze strony Poli Negri oraz pułkownika Clifford B. Harmon, prezesa międzynarodowej Ligi Lotniczej i ks. Czenkeli ze strony ks. Mdiwani odbyło się na zamku Seraincourt wielkie przyjęcie, na którem obecni byli liczni przedstawiciele sfer arystokratycznych stolicy, przeważnie z pośród cudzoziemców, prasy francuskiej i zagranicznej oraz sfer filmowych i teatralnych. Ludność miejscowa manifestowała swoje sympatje dla nowożeńców, urządzając pochody, iluminacje etc.

Wieczorem młodzi małżonkowie odjechali do Deauville, skąd po kilku dniach mają udać się do Ameryki.

Ameryka demoralizuje Europę pożyczkami.

Tak twierdzi sam Hoover.

W ostatnich czasach wśród finansjery amerykańskiej dominujące stanowisko zdobywają poglądy przeciwne udzielaniu pożyczek zagranicznych. Charakterystyczną była mowa finansisty amerykańskiego Hoovera, na pan - amerykańskiej konferencji handlowej, w której wezwał ministrów handlu wszystkich państw amerykańskich, by pożyczki zagraniczne ograniczali do celów produktywnych. Jeszcze ciekawszą była mowa finansisty Lamonta, który ostro krytykował wyścigi banków amerykańskich w plasowaniu pożyczek na rynkach zagranicznych, zaznaczając, że tego rodzaju konkurencja spowodować musi niepewną sytuację. Dla pewnych rządów europejskich — zdaniem Lamonta — stanowi wielką pokusę, jeśli całe tłumy bankierów amerykańskich ofiarowują im pieniądz. Na gminy zaś i przedsiębiorstwa prywatne tego rodzaju wsuwanie pieniędzy do kieszeni, działa demoralizująco. Jak Lamont stwierdził, dochód Ameryki z odsetek i amortyzacji pożyczek zagranicznych wynosi przeszło miljard dolarów.

Śmiertelny lot „Białego Ptaka".

Czy Nungesser i Coli żyją jeszcze?

Wszyscy ludzie szlachetni, wszyscy którzy nie zatracili czci dla wielkich porywów i dusz bohaterskich z niepokojem oczekują wieści o losie znakomitego lotnika francuskiego Nungessera, który wraz z towarzyszem kapitanem Coli pokusił się o przelot nad Atlantykiem. Nieustraszeni lotnicy wyruszyli dnia 8 bm. z Bourget na „Białym Ptaku", aby w jednym dniu, ocierając się o południowo-zachodnie wybrzeże Anglji dotrzeć do Nowego Jorku.

Trasa wynosi nieprawdopodobną przestrzeń 5 600 km. Porwanie się na pokonanie tej przestrzeni było wielkiem zuchwalstwem. Część drogi mieli odbyć znakomici lotnicy nocą, zamierzali jednak jeszcze przed zachodem słońca dotrzeć do Nowej Fundlandji, a reszta trasy, prowadząca wzdłuż brzegów Nowego Lądu wydawała się łatwiejsza.

Aparat zbudowany przez inżyniera Levasseura stanowi typ „aeroplanu morskiego" i może utrzymywać się na wodzie przez czas dłuższy, nie jest jednak hydroplanem. Całkowite obciążenie aparatu z wielkim zapasem benzyny wynosiło prawie 5 000 kilo.

Trzeba wspomnieć, że Nungesser popełnił dużą nierozważność, nie zaopatrując swego samolotu w aparat radjotelefoniczny. W razie jakiejś katastrofy nad pustemi przestrzeniami Oceanu lotnicy nie mieli żadnej możności skomunikować się z oddaloną ludzkością.

Odważny Nungesser podjął się pilotować sam przez cały dzień i następną noc. Coli miał jedynie ograniczyć się do czynności obserwacyjnych.

Wyzywając śmierć lotnicy umieścili na swym samolocie wymowne godło, które zresztą było znakiem wojennym Nungessera, trupią główkę. Wyruszyli więc pod tem złowróżebnem godłem i rychło stracili kontakt ze światem. Od tej chwili nikt ich nie widział i dotychczas nie znaleziono żadnego śladu. Nadzieja nie opuszcza jednak Francji ani Ameryki. Nie jest jeszcze wykluczone, że któremuś z okrętów zmobilizowanych dla niesienia pomocy „Białemu Ptakowi" uda się odnaleść lotników przy życiu. Jeżeli nie, to Ocean Atlantycki będzie grobowcem, odpowiadającym wielkości ich heroizmu.

Lot Paryż — Moskwa.

Le Bourget, 18. 5. (Pat.) Porucznik Thoret rozpoczął dziś o godz. 5 po południu na samolocie lekkiego typu, zaopatrzonym w motor 40-konny lot Paryż—Moskwa, bez zatrzymania się.

Niemcy urągają Piłsudskiemu.

Z powodu odniemczania Śląska.

Z powodu rzekomego terroru polskiego w Rybniku, urąga na łamach „Voss. Ztg." p. F. W. v. Oertzen przeciw Piłsudskiemu, że za jego rządów Niemcom gorzej wiedzie się na Śląsku, niż za poprzednich rządów „narodowych".

Publicysta niemiecki wypomina Piłsudskiemu, wojewodę Grażyńskiego, który w krótkim czasie ukrócił wybryki wszechniemców.

Oertzen urąganie swe potęguje do takich słów:

> Jest skandal kulturalny, niegodny narodu polskiego, narodu Sienkiewicza, Paderewskiego i ostatecznie takiego **starego rewolucjonisty jak marszałek Piłsudski.**

Panie F. W. v. Oertzen, nie wywołuj wilka z lasu! Stary rewolucjonista dawnoby zmiótł latyfundja niemieckie na Śląsku. Bądźcie radzi, że Piłsudski jest legalnym naczelnikiem rządu, który powoli działać musi, choć mu nieraz ciężko. Pokazałby on wam „gwiazdkę w maju", żebyście „ruski miesiąc" ujrzeli... **(b.)**

Jak się bawi Czan-Tso-Lan junior?

„Krasnaja Gazeta" donosi z Charbina o następującym fakcie:

W jednym z nocnych lokali bawił się syn wszechpotężnego obecnie dyktatora chińskiego, młody generał Czan - Tsu - Lan, dowódca armji mukdeńskiej. Zwrócił on uwagę na młodą tancerkę Smirnównę (Rosjankę) i poprosił ją do charlestona. Smirnówna odmówiła. Czan - Tsu - Lan siłą powlókł tancerkę do swego stołu. Powstała sprzeczka, w toku której grupa wyższych oficerów rosyjskich wystąpiła w obronie swej rodaczki, a jeden z tych oficerów — pułk. Arczinników wymierzył generałowi chińskiemu policzek.

W następstwie tego zajścia, pułk. Arczinnikowa natychmiast rozstrzelano, a 4 wyższych oficerów lotników skazano na ciężkie dożywotne więzienie. Lokal zamknięto, a trupę rosyjską wydalono z Mandżurji.

Prosimy pamiętać

o dość wczesnem odnowieniu przedpłaty za „DZIENNIK BYDGOSKI" w czasie od 15-go do 28-go maja br.

na mies. czerwiec.

„Sam chciałeś, Grzegorzu Dandinie!"

Pan **Szkaradkiewicz,** obywatel m. Bydgoszczy, prosi nas o zaznaczenie, że miał coprawda kino w Bydgoszczy, lecz **nigdy nie był wywiadowcą policji pruskiej** i że nie jest synem profesora. Z naszej strony przyznać musimy, że co do kina w Bydgoszczy zaszła nieścisłość. Ów osobnik mieszkał przed pewnym czasem w Bydgoszczy, dziś już go niema i był właścicielem kina objazdowego z siedzibą w Bydgoszczy, a nie „Colosseum" (dziś „Corso") przy ul. Gdańskiej. Oczywiście w takim wypadku nie mieliśmy wcale na myśli p. Szkaradkiewicza, który żąda sprostowania, gdzie nic do sprostowania nie ma. Dziwi nas to bardzo, ponieważ w adresowej książce m. Bydgoszczy jest kilkadziesiąt nazwisk na Sz. Czemu nie czuje się właśnie dotknięty tuzin tych innych Sz.?

Komedja omyłek...

Będziemy zmuszeni na podstawie akt policyjnych podać dokładne szczegóły o owym Sz....., nie identycznym z p. Szkaradkiewiczem.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że w r. 1909 ogłosiła już wówczas we Lwowie „Rzeczpospolita" pod redakcją Adama Skałkowskiego, rewelacje dotyczące p. Sz..... W najbliższych tygodniach wyjdzie broszura z dokładnymi adresami i fotografjami b szpiclów policji i agentów komisji kolonizacyjnej. A mieszka tych panów niestety bardzo wielu w Bydgoszczy. Kończę słowami Moliera: „Tu l'as voulu, Georges Dandin!",

Autor.

(Przedruk wzbroniony) (8

Spowiedź b. agenta policji pruskiej.

(Ciąg dalszy).

Gra w domino. — Rdza na żelazkach do palenia włosów. — Hieroglify egipskie na damskiej bieliźnie.

...Była w Paryżu jakaś Jagusia Kaźmierska, może to jej przybrane nazwisko tylko. Wiadomo, że policja francuska respektuje nazwiska przybrane dam z półświatka. Podpadły jednak policji jej częste wyjazdy zagranicę, bądź do Szwajcarji, nawet morzem do Holandji. Zaczęto ją obserwować. W kołach polskich zwano ją „Jagusia z zadartym noskiem", lub grzeczniej Jagusią z Berlina. Wielu Polaków u niej przebywało. Mieszkała na Avenue des Termes, niedaleko, gdzie się kiedyś gnieździł Wacław Gąsiorowski z pewną smagłą Szwedką. Aresztować jej nie było można. Gdyby wszystkie nielegalne kapłanki Astarty wsadzać w Paryżu do kozy, toby 80 000 kobiet co noc musiało iść do aresztu. Od pokojówki jej dowiedzieliśmy się, że ma wspaniałe dessoûs. Gdy wyjeżdża zagranicę, zawsze bierze nowiuteńką bieliznę z cudnemi haftami, obszywaną jedwabiem w esy i floresy... I to nam nie podpadło, lecz pewnej nocy — było to późną jesienią 1917 r. — któryś z wywiadowców zauważył wchodzace do jej domu podejrzane indywiduum; dopiero nad ranem wyszedł i wsiadł na placu Etoile w taxi-auto. Nasz wywiadowca przyczepił się w tyle do wehikułu i tak zajechali aż na plac Bastille. Tutaj ów osobnik wysiadł i skierował swe kroki do położonego w pobliżu obskurnego hoteliku. Zabawił jakieś dwie godziny i wyszedł przebrany w bluzę robotniczą, kaszkiet na głowie i szerokie spodnie. Wsiadł do podziemnej kolei, atoli przy przesiadaniu na stacji Rochechouart-Clignancourt na Montmatrze, gdzie był olbrzymi ruch, znikł w tłumie. Teraz śledziło już kilku agentów mieszkanie panny Jagusi. Zdołano wkońcu stwierdzić, że ów jegomość to rzekomy kupiec holenderski Maurice Persico; często przyjeżdża do Paryża, handluje perłami z handlarzami biżuterji na rue de Lafayette, lecz widocznie interesuje się też sprawami polskiemi. Wystawał godzinami na rue de Rennes i rue de Marseau, gdzie były biura polskie, krok w krok chodził i jeździł za Dmowskim, także śledził hrabiego Maurycego Zamojskiego przed domem bibljoteki polskiej na Quai des Orléans i często miewał nocami schadzki na skwerze przy Notre Dame w pobliżu trupiarni. Ubrany był niekiedy bardzo elegancko jak gentleman, często wieczorami i w nocy zaś przebrany był za apasza. Stwierdzono też, że wyjeżdżał do południowej Francji, gdzie były obozy koncentracyjne dla formujących się oddziałów armji polskiej. Hallerczycy zwali je menażerjami.

Gdy potem Dmowski wyjechał do Londynu na dłuższy czas, znikł nam i ów Persico z oczu. Stwierdziliśmy, że wyjechał za Dmowskim także nad Tamizę.

Jagusia wyjeżdżała też często; polecono na granicy szwajcarskiej poddać ją ścisłej rewizji cielesnej. Nic nie znaleziono. Hm! Aż pewnego dnia jeden z naszych panów wpadł na pomysł nienadzwyczaj oryginalny. Gdy odjeżdżała pociągiem pospiesznym z Gare de l'Est bagażowy miał polecenie jej bagaż poprostu skraść i wydać policji. Panienka oczywiście wszczęła harmider. Lecz cóż?! Złodziej skradł i nie ma śladu. Ogromnie przygnębiona wróciła zapłakana do domu. A myśmy w Sûreté zabrali się do dziwnych dessous tej pani. Sześć par majteczek, każde przvozdobione innego koloru wstążeczką barwną. I u dołu przeróżne koronki. Na koszulach były na piersiach wyszycia białym jedwabiem. Bieliznę posłano do zbadania ekspertom pism szyfrowanych, a ci porównawszy desenie stwierdzili, że haft na każdej sztuce jest inny. To już był pewien dowód! Ale jak stwierdzić, co oznaczają te hieroglify, jeżeli się nie ma klucza do odcyfrowania?

Ślepy przypadek dopomógł. W walizce znaleźliśmy jeszcze grę w domino, kamienie z kości słoniowej, osadzone na hebanowem drzewie. Wzięto się do pracy, poodklejano tafelki wierzchnie od drzewa i hélas! Zwycięstwo! Szyfrowane pismo po bardzo mozolnej pracy odczytano. Na jednym kamieniu stało: **1 a v 400 t 150 v.** Znaczyło to: (O jak głupie są te szwaby) Pierwsza armja pod Verdun otrzymała 4 000 żołnierzy posiłków, 150 żołnierzy rannych i zabitych. A dalej: a p x10 d +++; na innym znów: D gal orap×—+++. Znaczyło to: Armja polska słaba, 10 000 żołnierzy, dezorganizacja, wielkie straty. Na ostatnim zaś: „Dmowski wyjechał do Londynu, następnie wybiera się do Stanów Zjednoczonych".

Pannę Jagusię zaaresztowano. Po poddaniu jej fizycznym „przykrościom" na trzeci dzień wszystko wypaplała. Lecz hieroglifów na majteczkach nie mogła odcyfrować; nie znała nawet w przybliżeniu ich treści. Zeznała, że to haftują i wyszywają jej pewne panie na rue d'Allemagne. Woziła bieliznę do Bernu, Zurychu i Bazylei. Tam odbierała inną, także wyhaftowaną, którą przywoziła do Paryża. Bieliznę odbierały w Szwajcarji panie, których nie zna, a które oczekiwały ją stale na dworcu. Wskazówek co do wyjazdu udzielał jej Persico, zna go już od dwóch lat. Pomimo skrzętnych poszukiwań ani Persica ani szwaczek na rue d'Allemagne nie można było odszukać. Jagusia na drugi dzień powiesiła się w dêpot. Choć trupa konserwowano w Morgue, nikt się po niego nie zgłosił; musiano wreszcie pogrzebać.

Hieroglify pomógł nam odcyfrować niejakiś Hans Wilhelm von Diercksen, agent niemieckiej centrali szpiegowskiej w Kopenhadze. Zawierały one w najdrobniejszych szczegółach informacje militarne. Było tego z 30 kawałków bielizny 4 strony pisma maszynowego. Pana von Diercksen „ułaskawiono", gdyż przeszedł na naszą stronę. Dopomógł on przyłapać swą „landsmankę", panią A. von Taube. Utrzymywała ona w wspaniałych apartamentach na avenue Kléber salony. Schodzili się u niej oficerowie wszelakiej narodowości. Jankesi, Anglicy, Rumuni, Polacy itd. Paniusia ta odbierała tuzinami z Holandji żelazka do ondulowania włosów; prawie zawsze lekko pokryte rdzą. Pod rdzą wyryte były pytania wywiadu niemieckiego. Np. gdzie znajduje się czwarta armja? Ile samolotów skoncentrowano pod Toul? Czy Amerykanie dostali posiłki? Ta dwójka Diercksen i Taube oddała nam wielkie usługi. Polecano jej wysyłać informacej wywiadowi niemieckiemu nadal, oczywiście zmyślone...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dlaczego Polska nie może pozwolić na osiedlenie niemieckich kupców i przemysłowców.

„Germania", centralny organ katolików niemieckich, zbliżona do obecnego gabinetu niemieckiego z centrowcem Marxem na czele, zamieściła obszerny artykuł pod nagłówkiem: **„Der Polenvertrag"** (Traktat z Polską), w którym m. in. pisze:

„...że jak wiadomo, Niemcy kładą zasadniczą wagę na to, aby prawo osiedlania było uregulowane jako zasadnicza część układu handlowego. Niemcy nie mogą zrezygnować z możliwości, aby pewna kategorja Niemców gospodarczo zatrudnionych, osiedliła się w Polsce i tej rzeczy z układu handlowego nie wyłączą. Chodzi tu o urzędników kupieckich, techników, monterów itp. Doświadczenie uczyło — pisze „Germania" — że niema celu dostarczać maszyn np. rolniczych do Polski, jeśli wykwalifikowani mechanicy nie będą się mogli w Polsce osiedlić, którzy byliby zdolni maszyny złożyć, wyreperować i części składowych w krótkim terminie dostarczyć."

Nigdy nie miałem zbyt wielkiego wyobrażenia o poziomie publicystyki niemiceckiej. Ale wynurzenia „Germanji" są poniżej wszelkiego możliwego poziomu. Ładnie wyglądałby Ford, Underwood, Standard Oil czy inna wszechświatowa firma, gdyby do każdego kraju chciała wysyłać amerykańskich kupców i techników. W Chinach Fordem kieruje rodowity Chińczyk i Ford jak najbadziej zabiega o to, aby najprymitywniejszy człowiek pół-dzikich szczepów zapoznał się z mechanizmem tego powozu. Z punktu widzenia handlowego, nawet wielkie niemieckie firmy nie posługują się metodą podawaną przez „Germanię". Dwieście lat temu Polska, do celów wojennych z Niemiec sprowadzała nietylko broń, ale lancknechtów. Ale w naszych czasach Krupp, o ile dostał zamówienie na armaty, w Niemczech wyszkolił ekspertów z Chili, Japonji, Chin, z Bałkanów, a ci w Niemczech wyszkoleni eksperci uczyli swoje wojska narodowe strzelania z armat niemieckich. Bronią niemiecką biły powstańcze pułki polskie w Poznańskiem i na Śląsku niemiecki grencszuc. Obyło się po stronie polskiej bez niemieckich puszkarzy i artylerzystów. Cała niemal prasa polska drukuje się na niemieckich maszynach rotacyjnych czy płaskich, a tekst składa się z czcionek również z niemieckich fabryk; umiemy się niemi jakoś obchodzić bez niemieckich redaktorów, drukarzy i monterów, stale tu osiadłych. Wiecie, że prasa polska jest skuteczną bronią przed wami, a jednak sprzedajecie nam maszyny drukarskie.

„Germania", jako organa katolicki, powinna doskonale zrozumieć, że powodzenie misyj katolickich polega na tem, iż wszędzie zabiega się przedewszystkiem o wyświęcenie kapłanów narodowych, a więc Murzynów, Hindusów, Japończyków i Chińczyków. Niemcy jednak zawsze byli kiepskimi misjonarzami. Religję chrześcijańską zaprowadzali dopiero po wytępieniu krajowej ludności, inaczej niż narody romańskie, Portugalczycy, Hiszpanie, Francuzi.

Mówmy z Niemcami po niemiecku. **Ich werde mit Ihnen deutsch sprechen:**

Najgłupszy autor najgłupszego podręcznika historycznego niemieckiego uważał się za powołanego nauczyć nas Polaków, że zginęliśmy z braku równowagi społecznej, z braku trzeciego stanu. Niejedna miernota, redagująca najmierniejszy niemiecki „Käseblatt", wypisuje trzy razy na tydzień wbrew prawdzie historycznej, że Niemcy stworzyli nasze miasta, naszą kulturę miejską. Kładliście nam to w uszy przez dziesiątki lat. Kpiliście z nas niemiłosiernie. **Więc wżarło nam się to w uszy i serce i nawet na lekarstwo w najcięższej chorobie Niemca nie zażyjemy. Tem więcej, jeśli teraz o to się upieracie.**

Nowi niemieccy osadnicy po miastach polskich, to **jakiś nowy pomysł w rodzaju drewnianego konia, który był zguba Troi...**

Nie doczekacie się rządu w Polsce, któryby podpisał zgodę na układ handlowy, pozwalający Niemcom na osiedlanie. **Byłoby to wbrew naukom, jakieście nam dawali,** dotknęłoby nas w najczulszem miejscu naszego **honoru narodowego.**

To wam oświadczamy, **jako** najbardziej poczytne pismo zachodnich ziem Polski, które pierwsze zwróciło uwagę na brak rozumnych powodów do zatargu między Polską a Niemcami.

Okazuje się jednak, że w polityce **uczucie większą odgrywa rolę. W narodzie niemieckim** od 1918 roku **zła wola i niechęć wobec Polski spotężniała zamiast ustąpić.** W tej złej woli góruje szczególnie **katolicka prasa Niemiec.** Katoliccy politycy z p. Wirthem na czele organizowali **tajne bandy przeciw Polsce,** jak wykazał proces morderców z Czarnej Reichswehry. **Niemcy nie chcą mieć dobrych stosunków z Polską.** My na tem nie tracimy. Naród niemiecki moralnie jest zakażony. Kordon sanitarny ze strony Polski wobec Niemiec w takim wypadku jest tylko zbawienny. Zato pełniej czerpać możemy z Anglji, Francji, Włoch, Hiszpanji i z Ameryki. Już dotychczasowy okres przekonał nas i Niemców, że ten **rodzaj prohibicji i abstynencji od prusactwa wzmocnił znacznie nasz organizm państwowy.**

A. P. B.

Wśród apaszy.

Dziewczyna z półświatka morduje siekierą swego sutenera.

Tarnopol, 15 maja.

Trybunał przysięgłych pod przewodnictwem radcy Tertila rozsądzał sprawę tarnopolskiej półświatówki AntoninyAtamańczuk oskarżonej o morderstwo popełnione na swoim kochanku Michale Kowalskim.

Oskarżona od lata r. 1926 żyła na wiarę z Michałem Kowalskim. On zarabiał jako dzienny robotnik, ona uprawiała prostytucję, a oboje szukali sposobności upatrzenia gdzieś złodziejskiego, ale sowitego zarobku. Okazja taka trafiła się w sierpniu z. r., kiedy Atamańczuk zalecankami zainteresowała Michała Kolasę, młynarza z Bieniawy, wyprowadziła na spacer za miasto i po czułem tete a tete nad rzeką zostawiła go samego, ogołociwszy go z całej gotówki w kwocie 262 dol.

Obfitą zdobyczą podzieliło się dzikie małżeństwo między sobą. Ale z biegiem czasu Atamańczuk czuła się pokrzywdzoną, że część skradzionej gotówki została w ręku Kowalskiego, co stało się powodem ciągłych swarów między obojgiem, kłótni, bójek i zrywania spólności „dzikiego" małżeństwa. Dnia 10 marca Antonina Atamańczuk zażądała od Kowalskiego zerwania na stałe i wypłaty 300 zł, a gdy Kowalski śmiał się z tego, Atamańczuk chwyciła siekierę i z wielką siłą, ostrzem ugodziła go w głowę, tak, że padł bezprzytomny, a leżącemu dwukrotnie jeszcze zadała ciosy siekierą. Kowalski z powodu kilkakrotnego pęknięcia czaszki nie uzyskawszy przytomności, na miejscu ducha wyzionął.

Przy rozprawie oskarżona przeczyła, jakoby miała zamiar pozbawienia życia Kowalskiego, twierdząc, że on chciał ją uderzyć żelazną łopatką, a ona tylko w koniecznej obronie uderzyła go siekierą.

Z zeznań świadków wynikało, że oskarżona bezpośrednio po fakcie sama rozpowiadała, że chciała Kowalskiego o śmierć przyprawić.

Przysięgli pytanie co do morderstwa zatwierdzili tylko 7 głosami, ewentualne zaś pytanie na zabójstwo 12 głosami, a za ten ostatni czyn wymierzył trybunał oskarżonej karę siedmiu lat ciężkiego więzienia.

Kaganiec na wszechniemiecką propagandę w Polsce.

Katowice, 18. 5. (AW). Władze prokuratorskie nakazały konfiskatę wczorajszego nakładu „Oberschlesischer Kurier", „Kattowitzer Zeitung" i rybnickiej „Katolische Volkszeitung". Powodem konfiskaty tendencyjne **i niezgodne z prawdą przedstawienie wyborów w Rybniku.**

Rybnik, 18. 5. (AW). Niemiecka partja w Rybniku zgłosiła protest przeciwko wyborom do rady miejskiej z powodu rzekomego terroru, stosowanego w dniu wyborów. Protest przekazany zostanie do Sądu Najwyższego.

Wiadomości z kraju.

XX prefekci przeciw wstępowaniu młodzieży do I. M. C.

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.) Z powodu okólnika Ministerjum oświacenia do władz szkolnych — nie przeszkadzanie młodzieży w należeniu do IMC'a, zwrócili się XX prefekci koła warszawskiego do zarządu głównego kół XX prefektów, aby przeciwko temu okólnikowi zaprotestował w myśl wskazań Ojca św. i ks. kard. Kakowskiego. Dbając o zdrowie moralne i czystość zasad katolickich XX prefekci są stanowczo przeciwko należeniu młodzieży do I. M. C.

Ekspedycja do badania złotodajnych terenów.

Dnia dzisiejszego udają się do Łunińca nad rzeką Łań geologowie: prof. Morozowicz, dr. Kuźniar i dr. Małkowski. Celem ekspedycji jest geologiczne zbadania terenów, na których znaleziono ślady złota.

Sprawdzanie dyplomów lekarskich.

Komisarjat rządu na m. st. Warszawę rozpoczął akcję sprawdzania dyplomów praktykujących lekarzy. Idzie o wykrycie osób bezprawnie zajmujących się praktyką lekarską. Lustrację rozpoczęto od zakładów leczniczych. Narazie nie wykryto ani jednego wypadku braku odpowiedniego dyplomu.

Samobójstwo naczelnika urzędu skarbowego.

Z Warszawy donoszą: Dnia 18 bm. popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru zastępca naczelnika urzędu skarbowego w Warszawie, 45-letni Mieczysław Bujakowski. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy spowodowany nieporozumieniami rodzinnemi.

Eksplozja wielkiego pieca w Hucie Pokoju.

Z Katowic donoszą: W Hucie Pokoju nastąpiła dnia 18 bm. na skutek przedostania się wody i wytworzenia pary o wielkiej prężności, eksplozja wielkiego pieca. Trzech robotników zostało rannych.

17-letni chłopiec nie ścierpiał zawodu miłosnego.

17-letni Alfred Polek z Łodzi wskutek doznanego zawodu miłosnego skończył śmiercią samobójcy. Korzystając z nieobecności rodziców wyskoczył z drugiego piętra.

Samobójstwo komendantki „Strzelca" w Katowicach.

Z Katowic donoszą: Dnia 18 bm. popełniła samobójstwo komendantka drużyn żeńskich związku strzeleckiego, okręgu śląskiego, Stanisława Maruńczakówna, 23-letnia nauczycielka w Brzezinkach. Powodem samobójstwa był prawdopodobnie rozstrój nerwowy. W dniu 18 bm. poddała się Maruńczakówna egzaminowi nauczycielskiemu, który złożyła z postępem bardzo dobrym, a natychmiast po powrocie do domu, wystrzałem z rewolweru w serce pozbawiła się życia. Zmarła uchodziła za bardzo zdolną nauczycielkę i była wybitną działaczką społeczną.

Straszna śmierć staruszki w trybach magla.

Z Warszawy donoszą: W ub. środę poniosła straszną śmierć w trybach magla 67-letnia Julja Szpakowska właścicielka magla elektrycznego. Walce magla puszczonego w ruch przez jedną z interesantek pochwyciły Szpakowskiego za włosy miażdżąc jej zupełnie głowę i powodując natychmiastową śmierć.

Strajk piekarzy we Lwowie zakończony

Grożący od dłuższego czasu strajk piekarzy lwowskich został zażegnany. Na konferencji w województwie przedstawiciele właścicieli piekarń przyjęli postulaty robotnicze. Zgodzono się na wspólne sporządzenie listy wykwalifikowanych robotników, na 8-godzinny dzień pracy w piekarniach oraz na określenie wysokości minimalnego wypieku przy 8-godzinnym dniu pracy, wynoszącej 10 bochenków chleba i 130 bułek.

P. Wszelaki sprzedawał lasy „na księżycu".

Do przedsiębiorstwa handlu drzewem w Warszawie zjawił się niej. Wszebóg-Wszelaki, podający się za właściciela majątku Kursury za Kobryniem i zaproponował sprzedaż lasu. Przedsiębiorca Karlsbund wypłacił mu 1000 zł zadatku. Jakież było jego zdziwienie, gdy znalazłszy się w Karlsbrunach dowiedział się, że podobnego „dziedzica" nikt w okolicy nie zna.

Zawiadomił więc w Warszawie policję, która pomysłowego jegomościa przymknęła.

Wobec koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.) Przygotowania do koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej postępują szybko naprzód. Badania naukowe wykazały, iż obraz ten pochodzi z XVI wieku i był prawdopodobnie wykonany na miejscu. Kurja Metrop. Warszawska zwróciła się do dyrekcji kolejowej, aby od 29 czerwca do 1 lipca br. uruchomiono dodatkowe pociągi, zapowiadając pielgrzymkę do Wilna około 100 000 osób.

Manipulacje firmy Hartwig na szkodę skarbu.

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.) W urzędzie celnym wykryto manipulacje nie dozwolone, których dopuszczali się funkcjonarjusze-deklaranci firmy ekspedycyjnej Hartwig. Mianowicie przewożono towary bez cła i zatrzymywano należytość za cło, nieopłacone we własnych kieszeniach. Stwierdzono, iż w dwóch wypadkach skarb poniósł 15 tysięcy złotych. Urzędnicy, jak również sama firma Hartwig pociągnięci zostaną do odpowiedzialności. Firma pięciokrotnie, tj. na sumę 75 000 złota będzie zmuszona odszkodować skarb tych.

Chcesz się żenić, to płać 3 zł!

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.) Wiele osób przed powołaniem do wojska zwracało się do Min. Spraw Wewn. o zezwolenie na zawarcie małżeństwa przed powołaniem do służby wojskowej. Otóż obecnie Min. Spraw Wewn. wydało rozporządzenie, w myśl którego opłata od podań powyższych wynosi 3 zł, zaś od każdego załącznika 50 gr.

Urzędnik magistracki Warszawy łupił P. K. O.

Warszawa, 19. 5. (Tel. wł.). Policja aresztowała wczoraj niejakiego Adama Bohdana Zielińskiego, byłego referenta wydziału budowlanego m. Warszawy pod zarzutem malwersacji na szkodę P. K. O.

Komu milszy towar zagraniczny od polskiego, temu nie zależy na dobrobycie narodu polskiego.

Zjazd nauczycielstwa polskiego w Gdańsku.

Błędna taktyka. — Zmiana na lepsze. — Praca wre! Wielkie święto polskie!

Społeczeństwo i organizacje polskie trzymały się aż do niedawna metody i taktyki bojkotowania Gdańska przez omijanie go. Była ta taktyka błędna! Rozwielmożnił się bowiem i spotęgował przez tę obojętność język i wpływ niemiecki. Polacy w ten sposób okazywali brak zainteresowania się sprawami gdańskiemi.

Najwyższy już czas, aby zawrócić z tej błędnej drogi!

Musi nas Polaków w Gdańsku zawsze i wszędzie być pełno! Rozbrzmiewać winien coraz to częściej i mocniej po placach i gmachach gdańskich język polski! Dlatego też z wielką radością witamy wieść o zjeździe dziennikarzy polskich w Gdańsku.

Nie mniejszą wagę przypisujemy zjazdowi nauczycielstwa polskiego, jaki organizuje się na szeroką miarę w dniu 3 i 4 lipca rb. w Gdańsku. Ruchliwe i coraz się więcej rozpowszechniające „Stowarzyszenie Chrz. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych" zwołuje swych delegatów i członków na tegoroczny walny zjazd nie gdzieindziej, jak właśnie do Gdańska.

Praca przygotowawcza wre w najlepsze. Biorą w niej udział wszystkie czynniki polskie na obszarze w. m. Gdańska, wszystkie towarzystwa, instytucje, urzędy, słowem cała Polonja gdańska.

Najlepszym tego dowodem jest zebranie, jakie się odbyło we wtorek, dnia 17 bm. w gmachu Gminy Polskiej. Przewodniczył obradom sędziwy prezes „Towarzystwa Nauczycielstwa narodowości polskiej w. m. Gdańska", p. Zakrzewski, rektor z Nowegoportu. Około 50 delegatów reprezentowało niemal wszystkie towarzystwa polskie. Zauważyliśmy m. i. prezesa Gminy Polskiej, p. Ciżewskiego, dyrektora gimnazjum polskiego p. Augustyńskiego, posłów polskich do Sejmu gdańskiego, z ramienia organizacji nauczycielstwa pomorskiego posła A. Nowickiego i Szymańskiego z Grudziądza. Protektorat nad zjazdem przyjął Generalny Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej p. minister Strassburger. Utworzono komitet honorowy, w skład którego wchodzą: Ks. biskup O'Rourke, dyrektor P. K. P. Czarnowski (prezes Gdańskiej Macierzy Szkolnej), komandor Jacynicz, dyrektor poczty polskiej Lenartowicz, prezes dyrekcji ceł Kurnatowski, dyrektor gimnazjum polskiego Augustyński, przedstawiciel frakcji polskiej Sejmu gdańskiego, poseł dr. Moczyński, prez. Gminy Polskiej Ciżewski, proboszcz parafji polskiej ks. prob. Komorowski, delegat Rady Portu Konsul Grabski.

Biuro zjazdowe tworzą: Rektor Zakrzewski jako prezes, prof. E. Behrendt jako sekretarz, Żelewska jako zastępczyni, prof. Gaweł jako skarbnik.

Utworzono sekcje przyjęć, kwaterunkową, dekoracyjną, prasową, finansową, zabawową, kościelną, wycieczkową i organizacyjną, rozdzielając pracę między poszczególne towarzystwa reprezentowane.

Następne (III z rzędu) plenarne posiedzenie wyznaczono na poniedziałek, dn. 23 bm. godz. 6 po poł. w gmachu Gminy Polskiej.

Podkreślić z zadowoleniem i dumą należy, że cała Polonja gdańska ochoczo zabiera się do pracy, aby zgotować nauczycielstwu polskiemu godne, wspaniałe przyjęcie, aby ten zjazd stał się wielkiem świętem nietylko nauczycielstwa polskiego, ale wszystkich Polaków W. M. Gdańska. **A. N.**

W sprawie budowy schroniska dla dziennikarzy na Helu.

W tych dniach bawiła na Helu komisja z ramienia Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich w celu odbioru i definitywnego ustalenia miejsca pod budowę projektowanego schroniska dla swych członków. Wobec wyznaczenia ze strony ministerstwa rolnictwa niestosownego placu pod budowę, komisja zwróciła się do Zarządu Syndykatu z propozycją podjęcia kroków w ministerstwie celem zamiany terenu wyznaczonego na bardziej odpowiadający, bliżej osiedli ludzkich i wielkiego morza położony.

Pierwsza Polska Wystawa Wodna
23/7.—15/8. 27 w BYDGOSZCZY 23/7.—15/8. 27
Komunikacja i transport wodny — Przemysł i handel związany z transportem wodnym — Artykuły eksportu polskiego (zboże, płody rolne, drzewo, węgiel, oleje mineralne) — Siła wodna w przemyśle — Woda w rolnictwie — Sport wodny i przemysł sportu wodnego — Woda jako czynnik zdrowia.
Informacje i zapisy **w Biurze Wystawy, Nowy Rynek 8,** gmach Izby Przemysł.-Handl.
11518

Nowinki z Helu.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego.)

Jastarnia, 20 maja.

Przebywając choćby kilka dni na naszym półwyspie — zawsze bywam owładnięty jakąś niepohamowaną siłą do pisania. Czy to jest może dodatni wpływ ciągłej ruchliwości morza, niech raczą tu przybyć częściej koledzy od pióra, aby to sprawdzić. Nie pożałują, zwłaszcza gdy są przemęczeni lub gdy im pióro z ręki wypada. Chętnie zatem i nieraz umyślnie wyjeżdżam tu dotąd, skoro się ukaże niechęć do pracy umysłowej. Dobrze więc, iż właśnie w Helu chcemy pobudować domek dla dziennikarzy.

Obecnie przed sezonem cały nasz półwysep stanął pod znakiem pewnego postępu. Przedewszystkiem komunikacja kolejowa od 15 bm. została znacznie ulepszoną. Połączenie z Gdynią i Gdańskiem jest bardzo dogodne i tanie. Wyjeżdżając pociągiem osobowym raniutko z Helu, przybywa się o 8,27 do Gdyni, a o 9,10 do Gdańska. Do Wejherowa również dobre połączenie. Trzeba coprawda do tego pociągu na półwyspie bardzo rychło wstawać, chcąc tych udogodnień użyć. Pociąg bowiem wyjeżdża z Helu już o 4,15, z Jastarni o 5,15, ale też za to coś mamy, bo „kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje". Mniej korzystnie przedstawia się połączenie dalsze, zwłaszcza do Bydgoszczy, gdyż pociągiem osobowym przybywa się dopiero o 19,30. Chcąc rychlej przybyć, trzeba jechać z Tczewa pośpiesznym, który staje w Bydgoszczy o 15,14. Mniej dogodną jest także komunikacja powrotna, do Helu. Atoli od 15 czerwca kursować będzie więcej pociągów. Do tego czasu niezawodnie ukończony zostanie w Kuźnicy nowy dworzec, masywny, postawiony w bliskości wioski. Dotychczasowy bowiem drewniany postawiono prawie cały kilometr od Kuźnicy (kolej budowali żołnierze!), co było wielkiem utrapieniem dla tubylców jako też dla gości. Przez to z pewnością napływ letników w Kuźnicy się wzmoże.

Przeczuwając to, stawiają tu coraz więcej nowych domów i to masywnych, z białej cegły przeważnie. Otóż w ostatnim kwartale wydano 16 koncesyj budowlanych w samej Kuźnicy.

Wogóle praca budowlana i naprawa mieszkań tuż przed latowym sezonem przybiera na naszym półwyspie prawie stopień najwyższej gorączki. Pracują jakby przed jaką wystawą, które się otwiera zwykle, chociaż nie są zupełnie ukończone. Ale te budynki, na prędce w końcu czerwca wykończone i oddane do użytku jako wilgotne z pewnością nie przysporzą pożądanego zdrowia kuracjuszom, ale przeciwnie narażą ich na reumatyzm itp. Nadzór zdrowotny powinien więcej na to baczyć i to najlepiej zaraz przy udzielaniu koncesji. A była teraz właśnie najlepsza sposobność ku temu. Cotylko bowiem dozorca Państwowej Służby Zdrowia dr. Hryszkiewicz dokonał inspekcji sanitarnej w Helu, Jastarni, Kuźnicy i Chałupach. Było to bardzo potrzebne. Pod względem zdrowotnym bowiem na całym półwyspie daje się coprawda odczuć pewien postęp — ale w najważniejszym kierunku t. j. czystości, nie można być zadowolonym. Ze wszystkich osad wyróżnia się tylko wieś Hel, gdzie znajdziesz możliwe ustępy i śmietniki zakryte. Hel posiada też trzy studnie, w których wydobywa się dobrą wodę do picia. W innych zaś wioskach na półwyspie panuje jeszcze pod tym i drugim względem „bieda", którąby trzeba jak najrychlej usunąć.

Mam wielką nadzieję, że to wnet nastąpi. Gruchają bowiem, że w tym sezonie przyjedzie tu minister Składkowski, któremu inspektor H. miał utorować drogę! — Oby tu zabawił conajmniej przez cały miesiąc. Może on też zarządzi, aby przy budowlach nowych stosować się więcej wedle planu regulacyjnego, aby wioska nie wyglądała jak „rozgrzebana", gdzie domy stawiają za blisko od siebie i aby tyły jednego domu z ich ustępem i śmietniskiem nie paradowały pod front drugiego budynku!

Oby letnicy nie nudzili się jak dotąd. Budują na naszym półwyspie już nawet kino dla 200 widzów i to w samym Helu.

Nareszcie wypada wspomnieć, iż w sezonie ma się tu ukazać pierwsza gazetka, jako pożądane miejscowe „nutrimentum spiritus".

Helski.

Kazimierz Bartoszewicz.

Z cyklu „Radziwiłłowie".

XXXV.

Młoda para stanęła wreszcie przed ołtarzem (15 października 1600 r.) w zamku brzeskim Hieronima Chodkiewicza. Księżniczce Słuckiej brakowało wówczas jeszcze kilka dni do ukończenia lat 14. Niechęć jednak pomiędzy dwoma domami nie ustała, co wpływało ujemnie na tok spraw publicznych. — Na tle tej sprawy napisał Kraszewski powieść: „Ostatnia z książąt Słuckich".

W pamiętnikach kanclerza Albrychta Stanisława, wyczytujemy wzmiankę o pierwszym rozwodzie w domu Radziwiłłów (było ich dosyć). Syn Mikołaja Sierotki, Aleksander Ludwik, marszałek wielki litewski (otrzymał „laskę" w r. 1637), ożenił się po raz drugi z Eugenją Katarzyną Tyszkiewiczówną, wojewodzianką wileńską, wdową po księciu Januszu Wiśniowieckim. „Osobliwego biczyka Boskiego — pisze kanclerz — doznał przez żonę, która go na sejm wysławszy, aby imieniem opieki ks. Wiśniowieckiemu (ojcu pierwszego jej męża) prawo wypowiedział i synów jej... z opresji onego uwolnił. Tymczasem w niebytności marszałka męża swego powody wynalazła, dla którychby się z nim rozłączyła. Gdy się z sejmu wrócił mąż, po niejakim czasie prosi go, aby mogła odwiedzić krewnę swoją. Zdrady nie poznawszy, uwierzył mąż żonie; a ona, wziąwszy synów i córkę swą, prosto pojechała do Wiśniowieckiego i jego opiece się z synami oddała. Wiśniowiecki podziękował, że jego wnuków przyprowadziła, za zaś napomniał, aby się do męża wróciła; ale ona o powrocie myśleć nie chciała, aż rozwód u biskupa Łuckiego i sufragana jego otrzymała". Rozwód został dany z powodu pokrewieństwa w trzecim stopniu między obu jej mężami i pomimo że była „dyspensa rzymska". Biskup bronił się tem, że nie wiedział o dyspensie, a więc dekret jego „nie miał wagi". Mimo to rozwód uznano, jak kanclerz mówi, „nie bez korrupcji sędziów" i przez podarki — dość, że obie strony „o innem towarzystwie pomyślały". W kilka miesięcy ks. Aleksander ożenił się z księżniczką Strozzi, a co się stało z rozwódką, nie wiemy. Nie wiemy również, co ją skłoniło do rozejścia się z mężem po dwóch czy trzech latach małżeństwa. Może być, że powodem były fizyczne wady ks. Aleksandra, był bowiem „charakteru ociężałego", wielkiej tuszy i „zdrowja bardzo słabego". Księżniczka Strozzi należała widocznie do mniej wymagających, żyła bowiem z mężem lat 12, a po jego śmierci (1654) wyszła za Jana Kopcia, kasztelana trockiego. Znana była z tego, że nie rozstawała się z pisaną książeczką Secreti maravigli sissimi, której noszenie miało zabezpieczać na zawsze... od śmierci.

Zdawałoby się, że pamiętniki ks. Albrychta przyniosą sporo szczegółów do życia jego dwóch żon: Eisenreichówny i Krystyny Lubomirskiej, wojewodzianki krakowskiej. Tymczasem o pierwszej z nich znajdujemy tylko szczegóły tyczące się jej choroby i pośmiertne rzewne wspomnienie. „Pierwszych dni tego miesiąca (kwiecień 1637) — pisze strapiony małżonek — polepszenie zdrowia żony mojej ucieszyło nas było, lecz 6-go kwietnia radość ta w smutek i żałość się odmieniła, gdy przez śmierć z najmilszym moim przyjacielem dożywotnie w ośmnastym roku małżeństwa naszego rozłączyłem się. Rzekłbym z Jobem: ‚Niech zginie ten dzień' gdyby wola Boża nie zakazywała tego, i szczęśliwe z śmiertelnego ciała wyjście duszy nie nakarmiło mnie pewną nadzieją wnijścia do wiecznej chwały. Sami naokoło stojący zakonnicy podobnej śmierci sobie życzyli. W ostatniej chorobie trzy razy spowiedzią sakramentalną, a dwa razy Ciałem Chrystusowem posilona, w ustawicznych atakach skruchy, miłości Boskiej, i rezygnacji na wolę Jego świętą, polecając i zatapiając w ranach Chrystusowych duszę swą, łagodnie zasnęła w Panu. Ciało przybrane w czamarę prostą, którą sobie przed kilką laty sprawiła i zawsze ją z sobą w skrzyni woziła, będąc zawsze gotowa na zawołanie Boskie. Ksiądz Maksymiljan, brat jej rodzony, przez całą chorobę przy łóżku jej był, i albo akty wiary, nadziei i miłości Boskiej skruchy, rezygnacji na wolę Boską, dziękczynienia za przeszło łaski itp. z nią wzbudzając, albo się modląc i świętych Bożych wzywając, osobliwie Matkę Boską, pocieszycielką konających. Przymnażał smutku i sam tydzień święty męce Chrystusowej poświęcony; bo w Poniedziałek Wielki we krwi Chrystusowej obmytą duszę Bogu oddała... Przybyli na pogrzeb żony mojej wojewoda wołyński, kasztelan wołyński, i bracławski. Duchownych więcej niż półtorasta. Pogoda piękna oświecała porządek procesji i rzadko w tych krajach widziany. Assystencja sług z świecami wspaniałości dodawała, a muzyka smutno przygrywająca do płaczu wzbudzała. Milczenie gości i spokojna transakcja podziwienie sprawowała. Słowem szczęśliwie zrodzona i szczęśliwiej przeniosła się do wieczności towarzyszka moja; i tu sobie przypomniałem ów wiersz psalmu Dawidowego: Voluntatem timentium te faciet, wolę bojących się Go Bóg uczynił; gdyż prawdziwie wolę jej Bóg najłaskawszy wypełnił, jako przed śmiercią, tak w skonaniu, tak i po śmierci. Przed śmiercią życzyła sobie przedemna umrzeć, przy śmierci swojej żądała mieć brata swego i prosiła gorąco Boga, aby wszystkiemi sakramentami opatrzona, lekko skonała. Wszystko to spełnił najłaskawszy Bóg, przydawszy do tego jeszcze jubileusz, który się natenczas odprawował w Ołyce, aby wolna od grzechu i kary, jak najprędzej złączyła się w niebie z tym, którego kochała całem sercem na ziemi. Ks. brat z za 300 mil wezwany przybył, aby umierającej duchowną pomocą w drogę wieczności dopomógł; jakoż z wielką pociechą od niego ostatniemi sakramentami jest opatrzona. Ja też lubom się tego żałosnego wypadku nie spodziewał, z Warszawy przybyłem, abym prezencją moją cieszył towarzyszkę moję opuszczoną, i tak przy śmierci jej to Pan Bóg spełnił, czego żądała. Pogrzebiona w prostej materji. Ubogich i kapłanów liczba wielka; kazanie wielce nabożne bez jej pochwał, których surowie testamentem zakazała. Nakoniec była tak szczęśliwą, że śmiercią swoją pobożną trzech heretyków wierze św. katolickiej pozyskała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

KORONOWO. Zebranie miesięczne Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. po południu o godzinie 2 w lokalu p. Piotrowskiego przy ul. Bydgoskiej. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

PAKOŚĆ. Zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godzinie 1-szej w południe po nabożeństwie w lokalu p. Przybyłowskiego, ul. Św. Jana. Referent przybędzie z Bydgoszczy. O liczny uprasza

Zarząd.

Baczność, rzemieślnicy rolni powiatu szubińskiego!

Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 12.30 (po nabożeństwie) w lokalu p. Błażejewskiego **w Kcyni** przy ul. Poznańskiej. Uprasza się o liczny udział członków oraz kolegów nienależących jeszcze do organizacji zawodowej rzemieślników rolnych.

Wł. Kausa, prezes oddziału.

OD REDAKCJI. Wszystkich naszych p. Korespondentów uprzejmie prosimy, ażeby nadsyłane nam wiadomości pisali wyraźnie, atramentem i tylko po jednej stronie papieru. Pisanie atramentem lub ołówkiem po obu stronach papieru utrudnia bardzo pracę techniczną w drukarni i za dokładne podawanie takich wiadomości nie możemy ręczyć. Jak również format manuskryptu prosimy stosować normalny, a nie jak nam są nadsyłane korespondencje na papierach w formie płachty.

KORONOWO. (Z życia „Sokoła". W niedzielę, dnia 22 bm. po południu o godz 2-giej odbędzie się w sali p. A. Gollnika przy rynku zebranie i lustracja gniazda przez zarząd okręgowy.

Targi, przypadające na dzień świąteczny, odtąd odbywać się będą w Koronowie w dzień następny.

JUTROSIN. (Świętokradztwo). W tych dniach nieznani sprawcy dokonali w godzinach południowych w kaplicy Druckich-Lubeckich w Jutrosinie świętokradztwa, zabierając z sobą kielich mszalny, patynę i różaniec, ogólnej wartości przeszło 500 zł. Policja miejscowa wszczęła natychmiastowe dochodzenia, w wyniku których wpadła na trop zbrodniarzy.

Inowrocław.

Dziś, występ gościnny operetki bydgoskiej: „Księżniczka czardasza".

Pierwszy koncert tegoroczny w Solankach odbył się w ub. niedzielę. Odtąd grać będą naprzemian orkiestry wojskowe 59 p. p. pod batutą kapelmistrza Szpuleckiego oraz 4 p. a. p. pod batutą kapelmistrza Krudowskiego. Koncert ranny odbywa się od godz. 9 do 10, koncert wieczorny zaś od godz. 5 do 7. Ostatni bywa zakończony odegraniem pieśni religijnej „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Autobus do Solanek kursuje od ub. niedzieli począwszy.

Przegląd lekarski rocznika poborowego 1906 został w ub. wtorek ukończony. Przy stawkach w mieście przewodniczył p. prezydent miasta dr. Krzymiński, a w powiecie p. starosta Dietl. Z ramienia P. K. U. brał udział p. major Hörl jako delegat wojskowy. Przeważał procent zdrowych mężczyzn, dobrze zbudowanych.

Złodziej wyrwał biednej wieśniaczce pieniądze. W ub. piątek przybyła do Inowrocławia wieśniaczka niej. Anna Łukomska z Skalmierowic pod Janikowem. Sprzedała ona na targu trochę masła i kilka mendli jaj, poczem wyszła na miasto po zakupy. Idąc do domu, wstąpiła do sieni przy ul. Kościuszki i poczęła liczyć pieniądze, które nosiła przy sobie. W tym czasie zjawił się mężczyzna, liczący około 30 lat, i porwał jej zawiniątko wraz z pieniędzmi, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Łupem opryszka padło 77 zł, 8 marek niem. i dwa medaliki. Za złodziejem wszczęła policja energiczne dochodzenia.

Tow. Nauczycieli Szkół Wyższych odbyło w tych dniach zebranie, na którem zdawał prezes p. prof Niedzielski sprawę ze zjazdu okręgowego w Poznaniu oraz z walnego zjazdu w Krakowie. Komisja zebrań towarzyskich zamierza urządzić kilka wycieczek krajoznawczych. Pozatem zorganizowano sekcję matematyczno - przyrodniczą, której przewodniczącym został p. J. Otto, sekretarzem zaś p. B. Patyk. P. Patyk wygłosił wykład na temat: „Matematyka w epoce początkowej jej rozwoju"

Wiadomości z Gniezna.

Pogrzeb ofiary wypadku. W ub. poniedziałek odbył się pogrzeb śp. Tomasza Grzela, kierownika pociągu, który w ub. tygodniu wskutek nieszczęśliwego wypadku zmarł w 39 roku życia.

Podczas prac przetokowych na stacji Mogilno bowiem wyjrzał Grzelak z bramkardu (wóz pakowy). W tej chwili drzwi wskutek zderzenia się pociągu z parkiem wagonów zatrzasły się gwałtownie, miażdżąc G. szyję i głowę. Zmarły pozostawił żonę i czworo dzieci.

Awantura uliczna. Od kilku tygodni poszukiwała policja niej. Stefana Szypulskiego, krawca z zawodu, skazanego wyrokiem z dnia 28. II. br. na cztery miesiące więzienia.

W ub. poniedziałek zauważyli go posterunkowi na ulicy Warszawskiej. Uciekającego Szypulskiego ujęto na ul. św. Wawrzyńca. Gdy chciano go odprowadzić do więzienia, stawił opór i wreszcie wyrwał się z rąk policjanta. Zbiega przytrzymała publiczność. Szypulski, któremu nałożono kajdanki, rzucił się następnie na ziemię, wrzeszcząc na całe gardło, że dzieje się mu krzywda. Powstało wielkie zbiegowisko, z pośród którego zaczęły tu i owdzie padać groźby pod adresem policji oraz kupca Pampucha, pomagającego policji. P. Pampucha jeden z napastników uderzył tak silnie, że mu wybił ząb.

Ostatecznie całą awanturę zlikwidowano przy pomocy większego oddziału policji.

Jak policja stwierdziła, głównymi podżegaczami byli radny miejski Włódarczyk z klubu P. P. S. i Stanisław Perek, komendant „Strzelca" miejscowego oraz kilku innych.

Zniesienie posterunku policji państwowej w Mielżynie. Z dniem 1 czerwca zostanie zlikwidowany posterunek pol. państw. w Mielżynie, a rejon jego obejmie posterunek z Witkowa.

Ujęcie złodziei. Policja ujęła sprawców kilku kradzieży w osobach niej. Władysława i Józefa Mocha oraz Władysława Pawlaka, których osadzono w areszcie.

Pożary. W domu mieszkalnym gospodarza Pawła Panka z Wierzyc, pow. Gniezno, wybuchł pożar, który objął również chlew.

Dom i chlew spaliły się doszczętnie. Poszkodowany jest ubezpieczony.

W ub. tygodniu wybuchł pożar u gospodarza Stanisława Okulskiego z Janowa, pow. Września. Pastwą pożaru stał się dom mieszkalny, stodoła, chlew oraz różne narzędzia rolnicze.

Silny wiatr przerzucił płomienie na stodołę sąsiada Józefa Sulkowskiego. Pożar zniszczył tu stodołę. Poszkodowani są ubezpieczeni.

Ostrzeżenie. Zarząd Zw. Inwalidów, Koło Gniezno, ostrzega wszystkich członków tut. koła jak również obywateli m. Gniezna i okolicy przed Feliksem Walczakiem, inwalidą wojennym, zam. w Gnieźnie przy ul. Cierpięgi 21, który pod firmą Związku Inwalidów Woj. zbiera składki członkowskie i w ten sposób dopuścił się różnych nadużyć. P. Walczak został z tut. Zw. Inwalidów Wojen. wykluczony i za jego nadużycia pod firmą Związku zarząd nie odpowiada.

Przygoda adwentysty. Niej. Jakób Słomkowski z Witkowa, należący do sekty adwentystów, został zatrzymany na szosie Małachowo-Wierzbiczany, przez robotnika Leona Bąka, który mu przemocą wyrwał tekę z dokumentami sekty adwentystów i zbiegł. Sprawę przekazano prokuraturze w Gnieźnie.

Nieszczęśliwy wypadek. Niej. Józef Bukowski z Nowej-Wsi, zajęty był przy budowie szosy w Czeszewie. Zwożąc lorkami ziemię, chciał na skręcie podtrzymać lorkę, aby nie spadła z szyn i przytem upadł tak niefortunnie, że lorka przejechała mu prawą nogę, miażdżąc ją.

Seans w Gnieźnie. Klub Szachistów. We wtorek, dnia 24 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu klubu (Kawiarnia Wiedeńska) rozegrywa mistrz szachowy Gniezna p. Seredyński seans gry równoczesnej z 12 przeciwnikami.

Chciał popełnić samobójstwo. Pewien inwalida wojenny W. W. z Witkowa, żył w niezgodzie z rodziną. Przed kilkoma dniami ogarnęło go takie zniechęcenie do życia, że postanowił popełnić samobójstwo. Wiszącego na wierzbie samobójcę zauważył przechodzący drogą Władysław Krzyżaniak, pomocnik obuwniczy z Witkowa-wieś i przeszkodził w dokonaniu samobójstwa, przecinając sznur.

Ujęcie kłusownika. Na terenie majętności Babin, własności p. Pawła Tschuschke, napotkał borowy Wincenty Walczak kłusowników w chwili, gdy jeden z nich zastrzelił zająca. Na widok borowego kłusownicy poczęli uciekać, porzucając zająca i strzelbę. Jednego z nich zdołano rozpoznać.

Człowiek-zwierzę. Posterunkowy policji państw. w Miłosławiu aresztował 23-letniego Franciszka Marciniaka, który dopuścił się ohydnego gwałtu na 13-letniej dziewczynce z Gorzyc. Sprawcę odstawiono do sądu we Wrześni.

Drobne kradzieże. Wdowie Emilji Kaczmarek z Owieczek, skradziono z piwnicy wirówkę, wartości 200 zł. — Władysławowi Kornickiemu, rzeźnikowi ze Strzałkowa, niewyśledzeni dotąd sprawcy skradli połowę świni, wartości 200 zł. — Juljancwi Szulcowi z Kawenczyna, pow. wrzesiński, skradziono z zamkniętej szopy 1 centnar saletry, wartości 180 zł. — Michałowi Słomianowi z Gębarzewa skradziono 15 ctr. zboża, wartości 400 zł. Sprawców wykryto. — Na szkodę Jana Krystmanna z Mielżyna Starego skradziono 30 kur. Juljanowi Heidtowi z Komorowic skradziono ze spichrza około 300 kg. żyta i 100 kg. ospy, ogólnej wartości 180 zł.

Oborniki jako miejsce wycieczkowe.

Pisze się naogół mało o niedaleko od Poznania odległych Obornikach.

Miasteczko o przeszło 5.000 mieszkańcach, malowniczo na wzgórzach Warty i Wełny wśród lasów iglastych położone, przedstawia już dzisiaj jedno z najważniejszych miejsc kuracyjnych i wypoczynkowych, nietylko dla Poznania, ale dla kraju.

Znajdują się tutaj **zakłady lecznicze, Sanatorjum „Miłowody", Sanatorjum Krajowe dla płucno-chorych pod Obornikami i zakład wypoczynkowy w Bąblinie,** które przyciągają setki gości z całego kraju.

Miasto samo bardzo czyste i pięknie położone, ma ze swemi wodami i wodospadem Wełny coś przyciągającego, a warunki zdrowotne są bardzo dobre. Niedziwięc, że bardzo wybitni lekarze oświadczyli, iż **Oborniki są jednem z najpiękniejszych miasteczek Wielkopolski,** zaś dobre warunki zdrowotne stworzą z Obornik siłą faktów rozrostu wielkiego a bliskiego Poznania letnią rezydencję i **pierwszorzędne miejsce wypoczynkowe w zachodniej części naszego kraju.**

Władze miejskie zdają sobie sprawę ze swego zadania, bo z podziwem i uznaniem dla burmistrza tegoż miasta stwierdziliśmy ogrom pracy twórczej ku rozwojowi Obornik.

Pobudowano w ostatnich dwóch latach: piękny gmach szkoły wydziałowej, który został w dniu 26 listopada ub. r. poświęcony i oddany do użytku władzy szkolnej. Utworzono Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. Łukowskiej; pobudowano 2 domy mieszkalne, które zamieszkuje 16 rodzin robotniczych; nabyto drogą kupna szpital na własność miasta i rozbudowano go, tak, że zakład ten stanowi dziś najpoważniejszą placówkę sanitarną w powiecie obornickim; pobudowano chłodnię eksportową w rzeźni miejskiej i halę targową; zakupiono tereny i las 200-morgowy na własność miasta od majętności Rudki. Magistrat zakupił dalsze 32 morgi roli przy szosie Czarnkowskiej pod rozbudowę miasta i t. d.

Miasto bogate w okolice leśne nie miało dotychczas parku publicznego, więc niedziw, że z wielkiem zadowoleniem przechadzają się starzy i młodzi po nowym parku, który daje całej części miasta zupełnie inny wygląd.

Mamy nadzieję, że p. burmistrz Maćkowiak ze swą inicjatywą i energją oraz wielką umiejętnością administracji komunalnej jeszcze wiele ku rozwojowi miasta Obornik stworzy.

Wilkowo.

O niemieckie napisy. Dobiega już 9-ty rok od powstania Polski a u obywateli naszych widnieją napisy niemieckie, rażące każdego obywatela Polaka. Napisy mają: Jan Łukowski „Gasthaus zu den 3 Sternen", Władysław Perlicki „Gasthaus", Kazimierz Deskowski „Tischlerei", wdowa Roeslerowa „Restaurant", Piotr Stranz „Essig-Fabrik", Edmund Kobyliński „Witkowoer Bazar", Zygmunt Łuszczewski sen. „Tischlerei, Fertige Särge", Jerzy Grzechowiak „Bau-Klempnerei", Stanisław Łuszczewski „Tischlerei", G. i R. Frank „Sägewerk", Aleksander Miłowski „Mehl itp.", Onufry Miłowski „Bäckerei — Kohlenlager itp.", Blaszka — wielką niemiecką reklamę i w końcu „deutscher Hufbeschlag", Joanna Rymerowa — napis poprzednika żyda: „Samuel Mielżyński", Helena Tymowa „Anfertigung von Anzügen", Stanisław Kaźmierczak „Kalk u. Cement", Kasper Szczepurek „Schnitt- u. Kurzwaren", Jeskowa „Hebamme" i Kuntz „Rechtsanwalt".

Chyba czas największy, aby burmistrz p. Neumann, **wiadomo z jakiego on pochodzenia,** w jaknajkrótszym czasie spowodował obywateli do usunięcia tych rażących germanizmów.

W lokalu publicznym, w restauracji p. Jana Łukowskiego, można zauważyć, że w ubikacjach pomiędzy gośćmi, przebywa przez synalka właściciela oprowadzany osieł. Lokal jest koncesjonowany i przeznaczony dla ludzi, a nie dla zwierząt domowych, co sprzeciwia się przepisom hygienicznym. — Nakłada się kary policyjne na ludzi prowadzących rowery chodnikiem. Natomiast synalek p. Łukowskiego, prowadzący bardzo często swego osiełka po chodniku, uchodzi bezkarnie.

P. burmistrz Neumann, żyjący w dobrej komitywie z p. Łukowskim, przeciwko tym grubym wybrykom nic nie uczynił. Co na to zwierzchnie władze?

Poznań.

Nadużycia w zakładach amunicyjnych wykryto w tych dniach. Kilku urzędników poznańskich warsztatów amunicyjnych sprzedało nieznanym dotąd odbiorcom 15 tonn sprzeniewierzonego ołowiu.

Zawiodła się w miłości i w celu samobójczym napiła się kwasu solnego pewna 20-letnia introligatorka. Przewieziono ją do szpitala, stan jej nie budzi obaw.

Polacy amerykańscy w Poznaniu. W ub. sobotę przybyła do Paznania wycieczka ok. 50 Polaków z Ameryki. Na dworcu, przybranym w kwiaty i zieleń, oraz sztandary całego szeregu towarzystw, powitał gości w serdecznych słowach wiceprezydent p. dr. Kiedacz. Odpowiedział, wśród niemilknących okrzyków na cześć gości, członek wycieczki, p. Andrzej Kaźmierczak.

Nazajutrz odbył się w „Bazarze" raut, który zagaił p. wiceprezydent Kiedacz. Wygłoszono pozatem szereg przemówień.

Zjazd Związku Robotników Rolnych i Leśnych Z. Z. P. odbył się w Poznaniu w ub. niedzielę. Wojewodę poznańskiego zastępował p. wicewojewoda Nikodemowicz, ks. Prymasa zaś ks. Dymek. Na zjeździe wygłoszono 4 referaty, nad którymi wywiązała się obszerna dyskusja, w wyniku której uchwalono szereg rezolucyj.

Założenie Związku Cechów Ślusarskich na Wielkopolskę.

W niedzielę 22 bm. o godz. 11 rano odbywa się Zjazd przedstawicieli Cechów Ślusarskich, celem założenie Zw. Cechów Ślusarskich na Wielkopolskę. Zjazd organizowany jest przez Zjednoczenie Związku Cechów i odbędzie się w Poznaniu, lokal p. Jarockiego ul. Masztalarska 8.

Z POMORZA.

CHEŁMŻA. (Z życia ogrodników). Towarzystwo Ogrodnicze na Chełmżę i okolicę zwołuje zebranie na niedzielę, dnia 22 bm. do zwykłego lokalu.

STAROGARD. (Z życia Inwalidów). Zebranie pow. koła Związku Inwalidów Wojennych Rz. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 22. bm. o godzinie 1 w poł. w szkole miejskiej przy ul. Warszawskiej.

SKÓRCZ. (45-lecie pracy zawodowej). W tych dniach obchodził p. Franciszek Schornak, rektor szkoły powszechnej w Skórczu, 45-lecie pracy zawodowej na niwie nauczycielskiej. Zacny jubilat, ciesząc się czerstwem zdrowiem, pomimo ciężkich warunków pracy, nie szczędzi sił i trudu w spełnianiu obowiązków. Czcigodnemu jubilatowi „Ad multos annos".

ŁĘG. (Występ „Lutni" chojnickiej".) W niedzielę 22. bm. odbędzie się w Łęgu koncert Lutni chojnickiej połączony z odegraniem komedji p. t.: „Marcowy kawaler". Spodziewać się należy, że społeczeństwo Łęgu nie omieszka skorzystać z tego wieczoru pieśni polskiej.

Juljan Bojanowski, Niemiec-ewangelik, dawniej tkacz z m. Łodzi, obecnie właściciel Złej Wsi na Pomorzu, nawymyślał kolejarzowi, konduktorowi Witkowskiemu od żydowskich sług i zapowiedział, że za trzy miesiące przyjdą Niemcy i wszystkim cugle ukrócą. Witkowski doniósł o tem do Sądu i Bojanowski dostał w sądzie pokoju za ciężki wybryk 200 zł. kary. Przed rozprawą butny niemiaszek namawiał Witkowskiego, aby w sądzie w miarę możliwości milczał, za co przyobiecał mu dać 200 do 300 zł. I Bojanowski znowu został przez prokuratora oskarżony o namawianie świadków do fałszywych zeznań, za co został skazany na jeden rok więzienia

Swiecie.

Podoficerowie rezerwy wyjaśniają.... W nr. 285 „Słowa Pomorskiego" sprawozdawca tegóż poddał ostrej krytyce działalność byłego prezesa tut. Koła Podoficerów Rezerwy p. Kluczyka. Ponieważ jednostronnym ujęciem działalności kol. Kluczyka jako prezesa wyrządził temuż dotkliwą krzywdę, Koło tut. zmuszone było stanąć w obronie ostatniego i wysłało pod adresem redakcji „Słowa Pomorskiego" sprostowanie. Z niezrozumiałych jednak powodów redakcja „Słowa Pomorskiego" pomimo ponaglenia sprostowania naszego nie umieściła i wobec tego prosimy uprzejmie o umieszczenie następującego w „Dzienniku Bydgoskim".

Nieprawdą jest, ażeby kol. Kluczyk z powodu tego, że jest materjalnie lepiej usytuowany od reszty członków Koła, uchylał się od prac na niwie społecznej i zaniedbywał obowiązku prezesa Koła.

Prawdą natomiast jest, że kol. Kluczyk nie mogąc z powodu obowiązków zawodowych sprostać swemu zadaniu tak jak tego pragnął złożył prezesurę, czego jednak zarząd nie przyjął do wiadomości i zgodzono się, by w razie jego nieobecności zastępywał go wiceprezes kol. Chruściński. Zato przyczynił się kol. Kluczyk materjalnie do rozwoju Koła wspierając takowe finansowo oraz przez stawienie bezpłatnie samochodu do różnych wyjazdów za co niejednokrotnie zebranie wyrażało mu uznanie.

Za Zarząd Koła Podoficerów Rezerwy
(—Łożyński, prezes.
(—) Klein, sekretarz.

Chełmno.

Ostre strzelanie towarzystw wojskowo-wychowawczych odbyło się w ub. niedzielę na strzelnicy wojskowej. Tow. Powstańców i Wojaków ustanowiło nagrody dla najlepiej strzelających członków w pozycji leżącej.

Przedstawienie amatorskie. W ub. niedzielę urządziło Stow. Dzieci Marji w sali Strzelnicy przedstawienie amatorskie. Odegrano dramat na tle prześladowania chrześcijan, p. t. „Św. Julja". Aktorki wywiązały się ze swego zadania ku ogólnemu zadowoleniu.

Pożądanem jest, żeby stowarzyszenia jak: Dzieci Marji, Młodzież Katolicka i inne, częściej urządzały podobne przedstawienia, gdyż największem uznaniem u mieszkańców Chełmna cieszą się przedstawienia treści religijnej, czego dowodem była wypełniona w ub. niedzielę po brzegi sala Strzelnicy.

Kradzieży bielizny ogólnej wartości około 600 zł. dopuścił się jakiś nieznany dotąd złodziej w mieszkaniu p. Teofili Zimnej. Sprawca odważył się włamać do mieszkania w biały dzień, za pomocą podrobionego klucza lub wytrycha.

Niesumienna wymiana zboża. Przed kilku dniami udało się policji zlikwidować niesumienny handel i wymianę zboża między pewnym kupcem z Chełmna a 2 szeregowcami 8 p. konnych strzelców. Z rozkazu dowódcy szwadronu zamienili ci dwaj szeregowcy u kupca tego pewną ilość owsa na poślad. Pierwsza zamiana została w należyty sposób dokonana. Później jednak żołnierze ci sami bez wiedzy przełożonych dokonywali zamiany i załatwiali interes ten na własną rękę. Kupiec ów nietylko dawał im mniej poślądu lub ospy, lecz płacił im gotówką, którą dla siebie zatrzymywali. Część gotówki policja żołnierzom odebrała. Ułatwiał ten niecny proceder kupiec, gdyż, wiedząc o tem, że żołnierze ci nie mają polecenia od swej władzy przełożonej, mimo to zmiany dokonywał i odgrywał rolę pasera.

Karwia, powiat morski.

Z życia nauczycieli. — Echa zajścia w Żarnówcu.

Po konferencji nauczycielskiej obwodu krokowsko-żarnowieckiego odbyło się zebranie Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powsz. w obecności p. inspektora szkolnego Górnego. Po omówieniu spraw organizacyjnych i po zareferowaniu o zajściu, jakie miało miejsce podczas święta narodowego w Żarnówcu, przyjęto rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Zebrani na zebraniu Stow. Chrz. Nar. N. Szk. P. na obwód krokowsko-żarnowiecki w Karwi, w dniu 14 maja 27 r., wysłuchali sprawozdanie złożone przez p. Jasińskiego, w sprawie zajścia, jakie miało miejsce w dniu święta narodowego w Żarnówcu, a mianowicie: po skończonem przemówieniu p. nauczyciela Jasińskiego, który mówił o znaczeniu Konstytucji 3 Maja, podczas którego wypowiedział następujące słowa: „Na nas targnął się butny Prusak w osobie znanego nam dobrze Fryderyka „Wielkiego" (złodzieja), którego hasło było suum cuique (rapuit) każdemu własność (zrabował)", podbiegł do mówcy z cmentarza ks. prob. Kurt Reich i z wielkiem oburzeniem zaprotestował publicznie, piętnując wywody mówcy jako kłamstwo.

Nauczycielstwo, czując się dotknięte postępowaniem ks. Kurta Reicha, który sprowokował mówcę i wpłynął na obniżenie nastroju uroczystości, wyraża swoje oburzenie i potępia takie postępowanie".

Grudziądz.

Kalendarzyk teatralny.

Piątek, dnia 20 bm. „Orzeł czy reszka", po cenach najniższych.

Sobota, 21 bm. „Prawy harcerz", premjera.

Niedziela, 22 bm. po południu o godz. 4-ej „Małżeństwo Fredry" po cenach zniżonych: od 50 gr. do 2 zł.

Niedziela, 22 bm. wieczorem „Niedojrzały owoc", premjera.

Chojnice.

Nadzwyczajne zebranie Związku Konduktorów. W ub. sobotę odbyło się w lokalu p. Smei nadzwyczajne zebranie miejsc. Związku Konduktorów przy licznym udziale członków. Zebranie zagaił prez. p. Megger. Referaty wygłosili pp. Wojnarowski, członek wydziału wykonawczego z Warszawy i Gecca, członek zarządu okręgowego z Grudziędza. Obu mówców po skończonych referatach nagrodzono hucznemi oklaskami. W wolnych głosach przemawiali pp.: Strenta, Kowalski, Megger, Dończyk i inni.

Zmiana w dowództwie I. baonu strzelców. Dotychczasowy d-ca miejscowego garnizonu ppułk. Komierowski, został przeniesiony do 41 p. p. Na miejsce jego mianowany został pułk. Kawiński z D. O. K. Lwów.

Przedstawienie Stow. Młodzieży Katolickiej. W ub. niedzielę odbyło się w sali hotelu Engla przedstawienie Stow. Młodzieży Katolickiej Żeńskiej. Na program składały się występy chóru oraz odegranie sztuki teatralnej. Całość wypadła ku ogólnemu zadowoleniu.

Drzazgi.

Niemiecka firma A. Folcyn w Poznaniu, ul. Jeżycka 39, zatrudniała swego czasu 9-ciu polskich pracowników przy budowie organów. Przed 2 miesiącami zwolniła atoli część polskich robotników, natomiast ściągnęła z Berlina pracownika niemieckiego.

Warto to zapamiętać!

Puck.

Z Rady Miejskiej. Na ostatniem zebraniu, któremu przewodniczył p. Czesław Krause, wybrano do sejmiku powiatu morskiego przewodniczącego rady miejskiej p. Krausego i p. Jana Saldata. Następnie uchwalono m. i.: przyznać kierownikowi szkoły wydziałowej p. Br. Deskowskiemu wynagrodzenie za przysługujące mu ustawowo 4 morgi roli w kwocie 80 zł.; wypłacić p. Antoniemu Miotkowi z tytułu odszkodowania za wytłuczone mu w roku 1919 okna wystawowe na zasadzie prawomocnego wyroku sądu okręgowego w Gdańsku kwotę 1555.55 zł. Do komisji dla zbadania i stwierdzenia bilansu rocznego za rok 1926 wybrano: pp. radnych Kopickiego i Voelknera. W wolnych głosach rozpatrywano wniosek p. Jana Wojtkowskiego w sprawie sprzedania mu parceli pod budowę domu mieszkalnego. Uchwalono sprzedać p. Wojtkowskiemu 700 m² za cenę 1 zł od m².

Aresztowanie niebezpiecznego awanturnika. W Jasterni w powiecie morskim zamieszkuje niej. Leon Lisakowski, rybak i handlarz ryb z zawodu. Osoba ta jest znana z jego awanturniczego usposobienia. W pierwszych dniach ub. tygodnia napadł on na swoją żonę i pobił ją do nieprzytomności. Brat jego, widząc to i chcąc uwolnić kobietę z rąk napastnika, rzucił się jej na pomoc. Awanturnik puścił swą żonę i jednocześnie zadał bratu swemu kilka niebezpiecznych ran, tak, że ten przez dłuższy czas niezdolny był do zarobkowania. W ub. piątek miał awanturniczy Lisakowski przed tut. sądem pokoju rozprawę karną o kradzież leśną. W toku rozprawy dopuścił on się zniewagi sądu. Sąd po naradzie ogłosił uchwałę skazując go na 24 godzin kary porządkowej. Dozorca więzienia p. Dempc przystąpił do awanturnika, by odprowadzić go do więzienia. Awanturnik jednak na korytarzu sądowym, chcąc się uwolnić, rzucił się na dozorcę więzienia, uderzył go pięścią w oko a ponadto pokąsał mu obie ręce. P. Dempc nie stracił jednak równowagi i szamotał się dalej z awanturnikiem, aż nadeszło dwóch funkcjonarjuszy policji państwowej, którzy przez nałożenie Lisakowskiemu branzoletki policyjnej, uspokoili awanturnika. Ten jeszcze jednego z eskortujących policjantów pokąsał tak fatalnie, że był zmuszony poddać się opiece lekarskiej. Sprawą zajął się prokurator.

ZMARLI.

Ś. p. **Aleksander Polaczek,** dyrektor f-my „Przemysł Drzewny Dziemiany", b. dyrektor Banku Kratochwill i Pernaczyński w Poznaniu.

Ś. p. **Marja z Portasiewiczów Czerwińska** w Poznaniu.

Ś. p. **Matylda z Martensów Kurpiszowa** w Poznaniu.

Ś. p. **Jadwiga z Kelczyńskich Elzanowska** w Pilce.

Ze zjazdu restauratorów w Chełmnie.

Korespondent nam donosi:

Dnia 16 maja odbył się w Chełmnie doroczny zjazd restauratorów okręgu pomorskiego przy udziale **150 delegatów z 10 miast pomorskich.** Z przedstawicieli władz byli obecni pp. starosta Ossowski i delegat Pomorskiej Izby Skarbowej, Ratajski. Zjazd jako jedno ze swych najważniejszych postanowień uchwalił zwrócić się z prośbą do Rządu **o pozostawienie na Pomorzu koncesyj monopolowych bez zmiany** ze względów ogólno - gospodarczych oraz, ażeby nie pozbawić członków Związku Restauratorów ich warsztatów pracy.

Prócz tego uchwalono wszcząć starania w kierunku uzyskania pewnych ustępstw w dziedzinie monopolu, a w szczególności o zwiększenie rabatu od wyborów spirytusowych, albowiem przyznany rabat w wysokości 8% jest niewystarczający. Również postanowiono zwrócić się do prezydentów i burmistrzów miast z prośbą, ażeby nie udzielano zezwoleń otwierania jadłodajni osobom niewykwalifikowanym.

Wiadomości z Torunia.

Teatr Miejski. W sobotę, dnia 21 bm. występ baletnicy p. Luni Nestor.

W niedzielę dnia 22 bm. o godz. 4 po poł. występ baletnicy p. Luni Nestor, wieczorem o godz. 8 „Mecenas Bolbec i jego mąż".

Teatr Żołnierski. W sobotę dnia 21 i w niedzielę dnia 22 bm. Teatr Żołnierski wznawia arcywesołą farsę żołnierską w 3 aktach Stefana Turskiego p. t. „Czar munduru". Legitymacje członkowskie i Przyjaciół T. Ż. są ważne.

Dyrekcja teatru ośmiesza teatr, a publiczność ma zawód. Na skutek skanadalicznego i niebywałego zachowania się trupy artystów warszawskich z „Perskiego oka" i w związku z tem odwołania przedstawienia w dniu 16 bm. administrator teatru p. J. Rygier zamieścił w „Słowie Pomorskiem" list, w którym przeprasza obywatelstwo za lekkomyślne puszczanie na deski Tetaru Miejskiego wszelkiego rodzaju lekkoduchów i nadmienia, że w przyszłości do tego nie dopuści.

Oświadczenie to pana administratora nie zmienia stanu rzeczy — bo fakt pozostanie faktem. Dyrekcja teatru skoro dowiedziała się z prasy o niskim i trywjalnym poziomie repertuaru artystów warszawskich (znać go zresztą powinna, zanim wynajęto salę) mogła i byłaby w prawie, gdyby w ostatniej chwili odmówiła spektaklowi gościny. Tego jednakże nie uczyniła i tem samem przybytek sztuki został skompromitowany i żadne oświadczenie dyrekcji nie usprawiedliwi tak lekkomyślnego odstąpienia gmachu teatru czynnikom nieodpowiednim.

Otwarcie sekretarjatu Ch. D. w Toruniu. Zarząd Chrześcijańskiej Demokracji koło Toruń, zawiadamia członków oraz sympatyków, że w dniu 23 bm. o godz. 7 w lokalu filji „Dziennika Bydgoskiego" przy ul. Mostowej 17 w Toruniu zostanie otwarty sekretarjat Ch. Dem. Z. Z.

Zadaniem głównym sekretarjatu będzie udzielanie porad prawnych, tudzież usuwanie nieporozumień powstałych pomiędzy pracodawcą a pracobiorcą oraz pośrednictwo w poszukiwaniu pracy przez członków.

Sekretarjat będzie czynny narazie od godziny 5 do 6 wiecz. codziennie.

Marsz bojowy Chełmża—Toruń. Przedstawiciel Zw. Podoficerów Rezerwy p. Felski urządza w dniu 22 bm. marsz bojowy z Chełmży do Torunia o nagrody, w którym weźmie udział 12 do 15 Kół Podficerów Rezerwy z Pomorza.

Program jest następujący: 1. Zbórka zawodników w pełnym rusztunku o godzinie 7,50 przed kościołem parafjalnym w Helmży. 2. O godz. 8 rano uroczyste nabożeństwo. 3. Od godz. 9 rano począwszy wymarsz drużyn od startu co 3 minuty odmarsz jednej drużyny z rynku w Celmży. 4. O godz. 1 popoł. przymarsz pierwszej drużyny do mety (Plac Teatralny w Toruniu), gdzie koncertować będzie orkiestra wojskowa. 5. O godz. 1,30 popoł. przymarsz ostatniej drużyny, poczem nastąpi wymarsz do Strzelnicy wszystkich drużyn z kapelą wojskową. 6. Od godz. 2,15 do 4 wspólny obiad zawodników w Strzelnicy. 7. Od godziny 4 do 5 odpoczynek. 8. O godzinie 5,30 uroczyste wydanie nagród przez p. generała Berbeckiego w obecności pp. wojewody pomorskiego, prezydenta miasta, starosty krajowego i innych przedstawicieli władz oraz prasy w Strzelnicy. 9. Od godziny 18-tej zabawa ludowa w ogrodzie Strzelnicy.

Zapewne pokrewne organizacje pójdą śladem Podoficerów Rezerwy i urządzą w przyszłości podobne imprezy, aby udowodnić tężyznę fizyczną swoich członków.

Z okazji wspomnianego marszu przeprowadził p. Felski w tych dniach lustrację następujących kół: Brodnica, Golub, Jabłonowo, Kowalewo, Lidzbark i Wejherowo, każde z tych kół wyśle po jednej drużynie zawodników, mimo, że istnieją dopiero zaledwie 8 miesięcy. Świadczy to o tem, że zdały sobie sprawę z celu i pożyteczności marszu.

Czy urzędnicy komunalni płacą podatek od lokali? Kwestja, czy urzędnik komunalny, posiadający mieszkanie służbowe, zwolniony jest od płacenia podatku państwowego od lokali, rozpatrywaną była na wniosek p. radcy budowlanego Ulatowskiego przez wojewódzki Sąd Administracyjny, który orzekł że zajmujący tego rodzaju mieszkanie bezpłatnie obowiązany jest do płacenia i ponoszenia wszelkich ciężarów, wynikających z tego tytułu, o ile oczywiście nie zostało to już unormowane inaczej przy zawieraniu umowy służbowej.

Utworzenie instytucji porad prawnych. W ub. sobotę odbyło się zebranie konstytucyjne tymczasowego komitetu obywatelskiego, celem utworzenia poradni prawnej, któraby w każdym wypadku służyła poradami prawniczemi i prowadziła obronę przed sądem. Na czele poradni będzie stało kilku emerytowanych sędziów z prawami adwokackiemi o stałej pensji. Członkiem tej instytucji może być każdy obywatel — Polak. Opłaty za wszelkie czynności prawne uiszczane będą w kwotach minimalnych. Poradnia obejmować ma całe Pomorze. Na prezesa tymczasowego wybrano dyr. Bergiera, który równocześnie przyjmuje zgłoszenia na członków (adres ul. Żeglarska).

Parcelacja leży odłogiem. W kołach rolniczych Pomorza a szczególnie wśród osadników komentują dość ujemnie sprawę wysyłania ze strony ministerstwa licznych komisyj na Pomorze w celu zbadania warunków dla ustalenia wielkości obecnych resztówek po majątkach mających ulec parcelacji w roku bież. Pomimo wydatkowania na ten cel znacznych niewątpliwie funduszów — chociażby tylko z tytułu wypłacanych członkom tych komisyj dyet, sprawa cała, jak twierdzą czynniki dobrze poinformowane, nie została jeszcze definitywnie załatwiona. Z tej też przyczyny opóźnia się termin rozpoczęcia przydziału ziemi na którą wielu osadników czeka.

Z nad Wisły. W najbliższych dniach kursować zacznie dwa razy tygodniowo, i to co wtorek i piątek, salonowy statek pasażerski „Tryton", własność spedytora p. Szymańskiego, z Torunia do Gdańska. Statek posiada pierwszą i drugą klasę, restaurację z kuchnią oraz ogrzewane, wygodne ubikacje. Podróż z Torunia do Gdańska jest znacznie tańsza od podróży kolejowej. Oprócz pasażerów statek zabierać będzie także wszelkie ładunki tak z Torunia jak z Brdyujścia, Fordonu, Chełmna, Świecia, Grudziądza, Tczewa i innych miast położonych nad Wisłą, gdzie będzie przystawać. W każdą środę i sobotę wracać będzie „Tryton" z Gdańska do Torunia.

Dzień uruchomienia będzie jeszcze podany później. Podróż do Gdańska trwać będzie 8 do 9 godzin. Każdy z pasażerów udający się do Gdańska winien posiadać legitymację osobistą, aby uniknąć niepotrzebnych nieprzyjemności z władzami gdańskiemi.

Ujęcie niebezpiecznego ptaszka. Policji toruńskiej udało się w ub. czwartek przychwycić niebezpiecznego włamywacza, który w towarzystwie swego kolegi po fachu wracał z nocnej wyprawy w śródmieściu na dworzec kolejowy. Obydwaj rabusie po dokonaniu włamania do mieszkania p. Tomaszewskiego przy ul. Chełmińskiej, gdzie zrabowali rozmaitych przedmiotów na ogólną sumę około 2.000 złotych spieszyli właśnie do pociągu, gdy na ul. Warszawskiej wpadli w ręce wracającego z dworca przodownika policji kryminalnej. Po zatrzymaniu ich przez dzielnego funkcjonarjusza udało się niestety jednemu z nich uciec, pomimo, że otrzymał postrzał i wskutek tego silnie krwawił. Drugiego opryszka przodownik policji przy pomocy posterunkowego odstawił do komisarjatu, jednakże nie bez poważnych niespodzianek ze strony eskortowanego. W pewnej chwili bowiem, gdy znajdowali się w pobliżu komisarjatu, rabuś usiłował pokonać funkcjonarjuszy i zbiec. Uderzył więc najpierw posterunkowego silnie w twarz, kładąc go na ziemię, a następnie rzucił się na zaskoczonego nieco zuchwałością opryszka przodownika policji, którego silnem kopnięciem w brzuch na chwilę unieszkodliwił. Uciekającego dzielni policjanci jednak przychwycili i po nałożeniu kajdanek osadzili w areszcie. — Skradzione przedmioty uratowano dla poszkodowanego całkowicie.

Baczność, członkowie i sympatycy Ch. D. i Ch. Z. Z.! Nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Stronnictwa Chrz. Demokracji w Toruniu odbędzie się w lokalu Gospody Cechów Zjednoczonych, ul. Sukiennicza 16, dnia 25 bm., a nie 20 bm., jak mylnie wydrukowano w jednym z ostatnich numerów „Dziennika".

Na porządku obrad m. in. sprawa wyboru do rady Kasy Chory

Pół godziny w kopalni sosnowieckiej.

Paląc węgiel w piecu i używając jego ciepła w błogiem spokoju nie domyślamy się — ile on kosztuje pracy i poświęcenia człowieka. Każdy kawałek tego cennego kruszcu, wydarty ziemi, zdobyty jest ciężką pracą górnika, narażonego na ciągłe niebezpieczeństwo ze strony zazdrosnej przyrody. Jego domem i światłem jest loch ponury i mały płomyk lampy Dawesa. A huk wystrzałów wysadzanego węgla i rytmiczne, głuche uderzenia stali o węgiel jest jego spokojem domowem. Życie górnika, dla nas „ludzi powierzchni“ jest nadzwyczaj ciekawe. Pragnieniem wielu jest ujrzeć te tajemnicze podziemia, gdzie króluje sprawiedliwy skarbnik i różne demony.

Każde pierwsze zwiedzenie kopalni pozostawia niezatarte wrażenie. Emocja, jakiej doznaje się na widok cudów natury i człowieka jest bardzo silną i tworzy obraz gigantycznej energji ludzkiej, która nieubłaganie walczy z przyrodą, by wydrzeć jej skarby. Zaiste jest to niepowszechni obraz walki atomu z wielkim kosmosem, w którym ten ostatni ugiąć się musi przed genjuszem człowieka.

Bez szczególnej obawy stanąłem na podstawie windy a ciemna otchłań spoczywała podemną. Nad głową chwiała się cienka lina, od której zależało nasze życie. Wrażenia jazdy podobne jest wrażeniu jakie doznaje się przy lądowaniu samolotu. Parę sekund wystarczyło, by znaleźć się 280 mtr. pod ziemią. Przejmującym chłodem i dusznem powietrzem witały mnie ciemne gardziele korytarzy. Przewodnik mój poprowadził mnie w odległe lochy, gdzie wre praca. Mijały nas ciągle wózki jadące jeden za drugim, a pełne węgla, pchane przez czarnych, nerwowo się spieszących ludzi. Nie może on ani odetchnąć, bo przez tę chwilę zgniótłby go wózek za nim jadący. Jest to obraz ciężkiej pracy ludzkiej. Jednak z pod grubej warstwy pyłu widać śmiejące się oczy i zadowolenie w głosie. Na nasze pozdrowienia „Szczęść Boże“ odpowiadają wesoło i dalej jak cienie giną w mrokach. Tylko malutkie, chwiejące się płomyki lampek, niby robaczki świętojańskie unoszą się w przestrzeni, mrugają i giną w okolicznych chodnikach. Posuwamy się pochyliią ostróżnie naprzód, uważając, by głową nie uderzyć o już niskie ostęplowanie korytarza. Jeszcze parę skoków przez nagromadzony węgiel a jesteśmy już na miejscu tak zw. numerze. Kawałek małej i niskiej przestrzeni zajętej przez 12 ludzi. Schylone postacie o barczystych ramionach, rytmicznie kilofami biją w twardy węgiel,a migocący się płomień lamp rzuca fantastyczne, chwiejące się cienie na czarne połyskujące złotem odcieniem, ściany.

Zawiązała się z pracującymi czuła, serdeczna pogawędka, która odkryła mi całą prostą duszę polskiego górnika:

Boć i tu przecie pod pyłów powłoką
Pół zapomniane, ukryte głęboko
Znękane w życia burzliwej rozterce
Bije to wieczne, stare, dobre serce.

Piękne te słowa Niemojewskiego dosadnie charakteryzują indywiduum górnika.

Czasu nie tracim na próżne sielanki
Na łzy kochanka, cierpienia kochanki
Tu pracą pani i tu znój jest panem,
Tu niwa huczy czarnem węgla
[łanem...

Charakterystyczne jednakże jest, że pomimo ponurego otoczenia i ciężkich warunków, górnik zawsze jest wesoły. Zapytałem się starego górnika o powód tego optymizmu. Na co on oświadczył w odpowiedzi, że zżył się z tym czarnym kamieniem i ciężką pracą... Pogawędkę naszą nagle przerwał donośny głos „baczność“ i potężna detonacja wstrząsnęła sklepieniem. Silny prąd powietrza owionął nas i pogasił wszystkie lampy. Ogarnęły nas iście egipskie ciemności i wśród ponurego milczenia oczekiwaliśmy dalszych wybuchów. Przyznam się, że trzęsienie się sklepienia i podejrzane trzeszczenie stempli oraz kawałki fruwającego niepodal węgla i drzewa z potrzaskanych stępli zatrwożyły mnie. Po chwili w nieprzeniknionych ciemnościach błysnął mały płomyk, jeden, drugi, trzeci i liczne światełka znów zwyciężyły mroki. Ujrzałem te same uśmiechnięte twarze niewrażliwe na bliskie niebezpieczeństwa, grożące ze strony dwóch żywiołów: ognia i wody. Nie czekałem już dalszych wybuchów.

Mą pierwszą podróż w podziemia nietylko okupiłem małą trwogą, lecz także — w myśl starego zwyczaju — pewną kwotą. Bez tej „formalności“ nie wydostałbym się na powierzchnię, którą — muszę zaznaczyć — szczególnie polubiłem... Żegnany rytmicznym monotonnym jękiem stali wróciłem na powierzchnię — pełny wrażeń...

Leon Krasnodębski.

Wszechpolski zjazd dziennikarzy w Gdańsku.

Uczestnicy zjazdu zwiedzą zabytki Gdańska, stocznię gdańską i Sopot. — Obrady potrwają dwa dni. — Po obradach dziennikarze wyjadą do Gdyni, celem zwiedzenia urządzeń budującego się portu.

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, odbędzie się w Gdańsku, w dniach 28 i 29 maja (sobota i niedziela) wszechpolski zjazd dziennikarzy.

Program zjazdu w zarysie przedstawia się następująco: W sobotę, 28 bm. o godz. 10 zejdą się uczestnicy zjazdu w Domu Polskim przy Wallgasse 15-16 gdzie ich powita zarząd Gminy Polskiej; od godz. 10.30 do 13,30 zwiedzanie stoczni gdańskiej, od 14-tej do 16-tej obiad, wydany przez dyrekcję stoczni w sali stoczni, od godz. 16,30 do 19,30 obrady zjazdu dziennikarzy w Domu Polskim, od godz. 20.30 raut, urządzony przez zarząd Gminy Polskiej.

W niedzielę, 29 maja o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu, od godz. 10,30 zwiedzanie Gdańska, o godz. 14 obiad, wydany w Domu Polskim przez zarząd Gminy Polskiej, od godz. 16,30 obrady zjazdu, o godz. 21-ej raut.

W poniedziałek, 30 bm. uczestnicy zjazdu udadzą się do Gdyni parowcem, udzielonym przez dyrekcję stoczni gdańskiej, — w Gdyni zwiedzą dziennikarze urządzenia budującego się portu, będą podejmowani przez władze ze starostą morskim z gen. Zaruskim i burmistrzem p. Krausem na czele, poczem wycieczka rozwiąże się. W oba dni, zarówno podczas obiadu, jak i na rautach przygrywać będzie bezinteresownie orkiestra symfoniczna Polskiego Towarzystwa Muzycznego.

Noclegi znajdą uczestnicy zjazdu w Polskim Urzędzie Emigracyjnym w Nowymporcie.

Budowa pomnika na granicy niemieckiej pod Zbąszyniem.

Na samej granicy polsko-niemieckiej, tuż przy kamieniu granicznym 327 za Nową Wsią Zbąską, położony jest cmentarzyk z czasów powstania Wlkp., na którym spoczywa 58 powstańców poległych dnia 15. i 17 lutego 1919 roku. Dzięki troskliwej opiece tamtejszego nauczycielstwa i dziatwy szkolnej, groby poległych znajdują się we wzorowym stanie. Tych 58 bohaterów zasługuje jednakowoż na wznioślejsze uczczenie ich pamięci, niż same pielęgnowanie ich grobów, tem bardziej, że mogiły te znajdują się na samej granicy niemieckiej. Od dłuższego czasu myślano o postawieniu na tym cmentarzu pomnika, lecz dotąd nie zrealizowano tej myśli. Nareszcie zajęło się tą sprawą Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Kar. Mielżyńskiego w Stefanowie pod Zbąszyniem, które już w roku ub. wystawiło piękne nagrobki powstańcom, spoczywającym na cmentarzu w Zakrzewie.

Sprawą tą zajęły się też i władze. Pierwszy z pomocą podążył starosta nowotomyski, za którego staraniem Wydział powiatowy w Nowym Tomyślu uchwalił narazie 1000 złotych, a w razie potrzeby chętnie udzieli dalszej pomocy. Kwesta, urządzona na rzecz budowy pomnika w powiecie nowotomyskim i wolsztyńskim dała bardzo zadowalający wynik, tak, że potrzebny materjał budowlany został zakupiony. W zrozumieniu doniosłości wzniesienia pomnika na samej granicy niemieckiej, żywo zainteresował się tą sprawą wojewoda poznański, który też objął przewodnictwo komitetu honorowego budowy pomnika. Do komitetu należy szereg znakomitych osobistości z całego województwa. Wstępne prace około budowy rozpoczęto, tak, że za kilka tygodni pomnik będzie wykończony. Dzień poświęcenia pomnika będzie wielką manifestacją narodową na tut. kresach.

Ulgi kolejowe dla wycieczkowiczów do polskich zdrojowisk.

Odwiedzajmy uzdrojowiska i zdroje polskie.

W najnowszym „Dzienniku Ustaw“ ukazało się rozporządzenie ministra komunikacji o ulgach taryfowych przy przejeździe powrotnym z uzdrojowisk krajowych.

Osoby, które w celach leczniczych lub odpoczynkowych udają się do uzdrojowisk krajowych w Zakopanem oraz do wszystkich miejscowości, położonych nad morzem (wyliczony jest cały szereg miejscowości), mogą **przy powrocie z nich** korzystać jednorazowo przy przejeździe pociągami osobowemi lub mieszanemi z ulg następujących:

a) w wagonach klasy III płacą połowę taryfy kl. IV;

b) w wagonach klasy II płacą połowę taryfy klasy III;

c) w wagonach klasy I płacą połowę taryfy kl. II.

W razie przejazdu pociągiem pospiesznym, oprócz opłaty ulgowej za przejazd pociągiem osobowym, pobiera się pełną opłatę dodatkową za pociąg piespieszny według taryfy normalnej tej klasy, w której odbywa się podróż.

Ulgi powyższe stosuje się wyłącznie przy przejeździe od najbliższej stacji danego uzdrowiska i tylko w tym wypadku, gdy odległość taryfowa od tej stacji do stacji powrotnej wynosi conajmniej 100 km. Pozatem warunkiem uzyskania zniżki kolejowej jest pobyt w uzdrojowisku w celach leczniczych lub wypoczynkowych bez przerwy w ciągu co najmniej 14 dni.

Pensje „Virtuti Militari“.

Pensja orderowa, przypadająca kawalerom orderu „Virtuti Militari“ za rok 1921 ma być wypłacana jednorazowo w pełnej wysokości w terminie od 1 października br. Wypłata dla osób, nie będących w czynnej służbie wojskowej, lub nie zajętych w instytucjach wojskowych, nastąpi w Kasach Skarbowych na podstawie wykazów, które nadeśle Izbom Skarbowym kapituła orderu.

Zarazem Ministerstwo Skarbu powzięło decyzję wypłacenia zaległej pensji zą lata 1921—1927, czyli za 7 lat, spadkobiercom zmarłych kawalerów orderu. Wskazane wyżej pensje będą wypłacone podług kart kwartalnych, przypadających za te kwartały z lat 1921—1927, których początku spadkodawca dożył.

Należności te będą wypłacone za lata ubiegłe w bieżącym miesiącu, a należności na 1927 r. w terminie od 1 października br.

Muzeum wiejskie na Kaszubach.

I.

Tam gdzie Olpuska odnoga Wdzydzkiego jeziora podnurtowuje szerokie odsypiska, poros a zrzadka kępami sosen, rozłożyła się wioska Wdzydze Kiszewskie. Nad brzegiem jeziora stoi stara „checz z wystowciem“ (wystawkiem podcieniowym) o czterech słupach, dźwigających upazdurzony szczyt domu. Jest to biały kruk drewnianego budownictwa na Kaszubach, gdyż podobnie obszerne lub dawniej ca'oszczytowe wystawki znajdują się jeszcze, o ile wiadomo, w Lipuskiej Hucie w pow. kościerskim oraz w Borsku i Leśnie w pow. chojnickim. Chata owa pamięta jeszcze polskie czasy, bo liczy niemniej dwa wieki. Deski, łaty, zastrzały, kozły, krokwie, wietrzniki, a nawet wiązania „zamkowe“ zrębu — wszystko kołkowane drewnianemi „teblami“, ani śladu kowalskich rąk. Słupy. wystawka, oraz przycieś z ociosanych bierwion sosnowych, kładzionych „na zomk“, wspierają się na „zwelach“ tj podwaliny z kamieni polnych. Zgrzybiałą strzechę przysiadły okrakiem u kalenicy metrowe ‚koz y“ wkołkowane w krokwie. Tylna połać „checzy“ tonie w gąszczu wysokopiennych bzów, których sy wета pada na rozległą taflę jeziora. Przed chatą na smukłym słupie drewniana figura św. Jana.

Tak wygląda „gmach muzeum“, zakupiony przez Gulgowskiego w r. 1906.

Koło checzy pod specjalną strzechą w sadzie spoczywają trzy klocowe czółna z Ostrowia, „topiduszki“ z wydrążonych pni Pod „wystowciem“ pług starej daty z jarzmem. Zmarł już zapewne „kaszebści“ kmieć, który nim ora', bo lemiesz pokryła „redz“. Na belce poprzecznej pod wystawkiem wisi kilka drewnianych sikawek oraz wyplatane z korzeni wiadra. O dach wsparta drabina oraz bosak przypominają czasy pruskich nakazów, które zmuszały gburów i chłopów do zaopatrzenia się w te narzędzia gaszenia pożaru.

Wejdźmy do muzeum. Przez drzwi, nad któremi rozwidlają się szczątki olbrzymich, jelenich rogów, wchodzi się do brukowanej sieni. Na prawo duża beczka „tynka“, z wydrążonej kłody, dawniej własność gbura z Czarlina. Na lewo niskie drzwi do małej, czarnej kuchni z paleniskiem, którego kominek znajduje się wewnątrz izby. Jest to znamienna cecha ubikacyj kaszubskiej „checzy“. Na wprost nad drzwiami do głównej izby płaskorzeźbiony kartusz ze Zwiastowaniem. Rzecz nieprzeciętnego artysty, niezawodnie replika lub para do jednego z kartuszów, wiszących w klasztornym kościele w Żurkowie.

Wejdźmy do środka izby. Starodawnym obyczajem pobożnych Kaszubów sięgnijmy do kropelniczki, wiszącej na belce od drzwi, pokłońmy się świętym obrazom, które szczelną galerję zastawiły kąty ścian i czarnej od dymu powały. Nad drzwiami drugi kartusz żukowski z Przytarni, przedstawiający „Zdjęcie z krzyża“ wedle obrazu Rubensa, a obok na prawo przepyszny prymityw, polichromowana rzeźba Matki Boskiej Bolesnej, na lewo Chrystus Biczowany. Na drzwiach spodem pod rzeźbami zwraca szczególniejszą uwagę para kropielniczek z Bożą męką lub aniołkiem. Pochodzą one z Płoszyc, z Bytowa oraz Ryskowa koło Chmielna. Inne, w postaci czarek z malowanemi krzyżami lub tulipanami, wykonał znany garncarz Franciszek Necel z Chmielna.

Na co spojrzeć „westrzód izby“ — wszystko mówi, że gospodarze wyszli z chaty przed chwilą.

Na kominku żelazne „drybinki“ czyli podstawka pod kocioł do gotowania „bulwna węgliszkach“, rusztu do wędzenia ryb, „drybinek“ do kawy, małe żelazko do prasowania, patelnia do smażenia jaj, zwana „jajecznica“, cynkowa miska i inne drobiazgi kaszubskiej kuchni. Nad piecem na nalepie zczernia e, okopcone pieprzniczki, solniczki i inne podręczne naczynia toczone lub zbi ane z drzewa lub wyplatane z korzeni. Obok kominka sporą część izby zajmuje rekonstrukcja dawnego kaszubskiego pieca „garncowego“, składającego się z kafli o wdrążonych ścianach, na kształt pieciościennej doniczki

Piec taki bywa największym przyjacielem dzieci, które we wnętrzu owych „garnców“ lub „krytopów“ pieką sobie groch, jabłka, „wręczy“ czyli brukiew oraz „pańtuchy“ żytnie. Na piecu i na ławie obok niego spoczywają dzbany, misy, dwojaki itp. wyroby zdunów ludowych z Wejherowa, Bytowa Kościerzyny, Kartuz, i Chmielna. Koło pieca czeka spalenia pół ula z wydrążonej kłody, dzie'o jakiegoś wcale nie prastarego bartnika kaszubskiego. Przy ławie jedno „kółko“ czyli kołowrotek „z reczkami i młotowidłem“, a drugie do skręcania powrózów z korzeni, a wreszcie „stopka“ do wiązania sieci. Koło drzwi, wiodących do alkierza wisi na gwoździu „kaszebści warp“ t. j. cynobrowa spodnica z „folusza“ albo „warpiu“, „kabot“ z wzorami drukowanemi przez dawnego kościerskiego farbiarza, Podhela oraz „mucu“ albo „kapuza“ chłopska z modrego warpia z „szademi“ baraniemi klapami. Na zydelku tarka („dónica“) do tarcia swojskiej tabaki, którą niedawno każdy Kaszub wyrabiał sobie sam w domu.

Na środku izby na glinianem klepisku dwie kołyski: jedna wyplatana z korzeni sosnowych, druga stara, kształtna, jędrna w formie, malowana w czerwone dzwonki i jarzębinowa grona na modroturkusowem tle. W rogu wysuwane, familijne łóżko również modro pomalowane, nakryte kapą z wybielonego płótna, haftowaną przez dziewczęta wdzydzkie w barwne tulipany, róże, „łby“, dzwonki i „bąki“.

KINO CORSO | Pojedynek Fred Thomsona z Elmo Lincolnem 1522

KRONIKA

Bydgoszcz, piątek 20. maja 1927 r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Bernardyna.
Jutro w sobotę Julji.
Wschód słońca o godzinie 4. 1.
Zachód słońca o godzinie 7. 53.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH

Od poniedziałku 16. bm. do poniedziałku 23. bm. dyżurują następujące apteki:
1. Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2. Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś ukaże się tryskająca brawurowym humorem i wykonana w tempie kinematograficznem komedja amerykańska **„Potęga reklamy“.**

W sobotę 21-szy wieczór pełen tryumfów artystycznych i kasowych na **„Domku trzech dziewcząt“,** pięknej operetce, której libretto osnute jest na kanwie życia genjalnego kompozytora Fr. Schuberta. Ceny miejsc znacznie zniżone.

W niedzielę popoł. o godz. 4. ostatnie w tym sezonie przedstawienie **„Skowronek“** po cenach zniżonych, wieczorem **„Potęga reklamy“.**

Codziennie odbywają się pełne próby pod kierunkiem reżyserskim p. Józefa Andrzejewskiego, z najbliższej premjery, którą będzie operetka J. Sidney'a p. t.: **„Gejsza“.** Dyrekcja teatru otoczyła tę melodyjną operetkę wyjątkową pieczołowitością. Chóry i orkiestrę znacznie zwiększono. Pracownie krawieckie przygotowują nowe egzotyczne kostjumy. Premjerę naznaczono na środę, dnia 25. bm.

TEATR POPULARNY.

W piątek 20. bm. teatr, z powodu wyjazdu zespołu do Inowrocławia, nieczynny.

W sobotę 21. o godz. 8.15 wiecz. i w niedzielę 24. bm. o godz. 4 popoł. **po cenach zniżonych** od 75 gr. do 3.50 zł. **„Księżniczka Czardasza“,** operetka w trzech aktach Kalmana, z niezrównanym Bolesławem Mierzejewskim w roli Edwina i uroczą Polą Noskowską w roli tytułowej. Dalszą obsadę stanowią pp. Grabowska, Bogdanowicz, oraz pp. dyr. Wo'owski, Gall, Beyer i inni.

„Baron Kimmel“. W niedzielę 22. bm. o godz. 8.15 wiecz. wystawia teatr popularny arcyzabawną operetkę w 3 aktach Kollo **„Barona Kimmla“** z dyr. Wołowskim w roli „Skowronka“. **Ceny miejsc zniżone od 75 gr. do 3.50 zł.** Bilety wcześniej nabywać można w Księgarni Bydgoskiej WP. Gieryna, Plac Teatralny 3.

— **Czytelnia dla kobiet** Krasińskiego nr. 41 otwarta codziennie od 4—6 popoł.

— **Dalsze zmiany w zarządzie „Macierzy“ Powstańców i Wojaków.** Referentem oświatowym w miejsce porucznika rez. Skibińskiego, który urząd swój w Towarzystwie złożył, wybrany został jednomyślnie p. Kuligowski.

— **Powstańcy i Wojacy na Okolu i Wilczaku** uczcili wczoraj dwóch uczestników powstania wielkopolskiego. P. Stanisław Witczak otrzymał krzyż powstańca broni, p. Wł. Kopydłowski zaś odznakę zasługi. Dekoracji dokonał członek zarządu okręgowego red. Nowakowski, apelując do zebranych, aby skrzętnie zbierali materjały do historji powstania. Prezes p. Michalski złożył odznaczonym życzenia imieniem całego towarzystwa. „Nie dla zysku, nie dla sławy — wszystko dla ojczystej sprawy!“ oto hasło, które przyświecało naszym powstańcom. Hasłem tem, powinniśmy się kierować w życiu społecznem.

— **Wielka zabawa z koncertem i tańcami** na rzecz **kolonji V-tej drużyny harcerskiej gimnazjum klasycznego** mieć będą Bydgoszczanie w niedzielę, 22 bm. w ogrodzie Resursy Kupieckiej. Początek koncertu 62 pp. o godz. 5-tej. Tańce od godz. 8-mej. Zaprasza komitet wykonawczy, w skład którego wchodzą: dyr. Baranowski ks. major Wiszniewski, ks. prof. Zieliński, prof. Niziołkiewicz oraz komitet honorowy, złożony z wybitnych jednostek obywatelstwa bydgoskiego.

Odezwa do społeczeństwa miasta Bydgoszczy.

W związku ze zbliżającą się porą letnią i wzmożeniem się ruchu wycieczkowego, apeluję do społeczeństwa naszego miasta, a w szczególności do wszystkich towarzystw miejscowych, by **w czasie urządzania wycieczek do lasów okolicznych** bezwzględnie zastosowały się do przepisów i zarządzeń, jakie w celu **ochrony lasów** wydają odnośne władze państwowe.

Zwracam przedewszystkiem **uwagę na zakaz palenia tytoniu w lasach.** Niedopałki bowiem papierosów i cygar spowodowały już niejednokrotnie pożary leśne, które wyrządzały wielkie szkody w drzewostanie. Pozatem zdarzają się wypadki, że spacerowicze przechodzą masowo przez **uprawy leśne, tratując młode sadzonki,** lub też ucinają względnie łamią lekkomyślnie młode drzewa itp.

Szczególnie **pp. nauczyciele,** którzy urządzają wycieczki z dziećmi szkolnemi, winni mieć baczną uwagę na swych uczni, gdyż właśnie dzieci szkolne bardzo wielkie wyrządzają szkody w kulturach leśnych.

Wszyscy wiemy jak doniosłe znaczenie mają lasy pod względem zdrowotnym dla naszych mieszkańców, dając im wypoczynek po trudach i pracy codziennej, to też powinniśmy lasy te otaczać opieką jaknajwiększą.

DR. ŚLIWIŃSKI
prezydent miasta.

Pierwsza Polska Wystawa Wodna w Bydgoszczy.

Prace organizacyjne do Pierwszej Polskiej Wystawy Wodnej, odbyć się mającej w Bydgoszczy od dnia 31-go lipca do 15-go sierpnia rb. są już w pełnym biegu i postąpiły znacznie naprzód. Sfery rządowe i naukowe stolicy udzieliły organizatorom pierwszej tego rodzaju, na szeroką skalę zakrojonej wystawie, jaknajdalej idącego poparcia przez oddanie do dyspozycji zarządu cennych i wysoce pouczających materjałów dydaktycznych i propagandowych. Zainteresowanie się świata przemysłowo-handlowego zarówno Pomorza jak i całej Rzeczypospolitej jest b. wielkie, tak, że imprezie dobrze pomyślanej a zakrojonej na modłę europejską można wróżyć pełny sukces. Poza działami naukowemi i przemysłu złączonego ściśle z komunikacją wodną i transportem wodnym na wystawie, celem dania możności producentom pomorskim zaprezentowania swej wytwórczości w różnych gałęziach przemysłowych, urządzony będzie specjalny pawilon przemysłu użytkowo-spożywczego.

Niebawem podamy skład osobowy Komitetu Honorowego, na czele którego stanęli pp.: B. Śliwiński, prezydent m. Bydgoszczy i B. Kasprowicz, prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej.

Wszelkich informacyj udziela biuro wystawy przy Nowym Rynku 8 w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej.

— **Gwóźdź pamiątkowy** złożyła redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ dla koła P. Z. K. Nakło, z racji poświęcenia sztandaru, a matka chrzestna p. redaktorowa Teskowa kwotę 50 złotych. Pieniądze i gwóźdź zostały wręczone p. Sikorze, wiceprezesowi okręgu P. Z. K., z prośbą o doręczenie Kołu P. Z. K. Nakło.

— **Dyrekcja Miejskiej Szkoły Handlowej** (ul. Jagiellońska róg Konarskiego) przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny codziennie od godz. 11 do 12. Przy wpisie należy przedłożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) życiorys.

— **Wielkie konkursy hippiczne** urządza w niedzielę, dnia 22 bm. na placu Szkoły Oficerskiej dla podoficerów przy ul. Gdańskiej 16-ty pułk ułanów Wlkp. Program składa się z pięciu punktów: konkurs hippiczny dla podoficerów, otwarty, myśliwski, kadryl podoficerów i hippiczny imienia Klubu Jazdy. Początek o godzinie 2-giej po południu. Podczas wyścigów przygrywa orkiestra 16 pu'ku ułanów. Bufet bogato zaopatrzony na miejscu.

— **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie p. Budzińskiego, właściciela zakładu fryzjerskiego przy Placu Teatralnym, naprzeciw kościółka Klarysek, które stwierdza, że cena za golenie została znacznie obniżona.

— **Wytwórnia polska „Espefilm“** otwiera w naszem mieście kurs techniki filmowej. Zgłoszenia przy ul. Libelta 10. Bliższe szczegóły w ogłoszeniu.

—**Skuteczny środek przeciwko włamywaczom.** Ubiegłej nocy włamał się złodziej do warsztatu broni p. Kesterki przy ul. dr. E. Warmińskiego w zamiarze wykradzenia broni. P. Kesterka urządził przy każdych drzwiach swego warsztatu pistolet automatyczny, który w razie otwierania, strzela. Złodziej nie wiedząc o tem, został zraniony, poczem zbiegł, pozostawiając tylko ślady krwi. Ktoby o rannym złodzieju coś wiedział, zechce donieść o tem policji.

— **Prace bydgoskiego koła dla badań nad historją powstania wielkopolskiego.** Dnia 17 bm. odbyło się III. posiedzenie zarządu Koła dla badań nad historją powstania wielkopolskiego z 1918/19 roku. Obecni byli na tem posiedzeniu: pp. prezydent miasta dr. B. Śliwiński, em. wiceprez. poczt Budzyński, radca Milchert, insp. Klóskowski, red. Nowakowski, p. Ziółkowska, pp. Pałaszewski, Miński i dr. Brandowski. Okazało się, że do ukończenia wszystkich prac jeszcze jest daleko, chociaż postąpiły one znacznie naprzód. Gotowi są ze swoimi pracami p. insp. Klóskowski, p. radca Milchert, p. Ziółkowska, a ponadto część materjałów przygotował p. red. Nowakowski. Omawianą była też kwestja finansowa. Z omówień tych wynika, że mimo wydatnej subwencji ze strony Magistratu (500 zł.) trzeba będzie zasilić ubogą kasę Koła przy pomocy pewnych imprez, aby unikać uciążliwego odwoływania się do ofiarności publicznej. Uchwalono zwoływanie posiedzeń przynajmniej raz na miesiąc i apel do Obywateli, aby starali się przyjść pracom Koła z pomocą przez dostarczanie sekretarjatowi Koła (Dr. Brandowski, Bibljoteka Miejska) wszelkich dokumentów, odezw, opisów, obrazków i t. p. Piękny początek uczynił p. rektor Sas z Jachcic, — ofiarując akta „Deutsch-polnische Hilfspolizei“ w Jachcicach.

— **Prywatne Gimnazjum Żeńskie z prawami szkół państwowych** przy ul. Gdańskiej 39, zawiadamia, że rozpoczęto już zapisy uczennic do klas I—VII oraz dzieci płci obojga do trzech klas wstępnych na rok szkolny 1927/28. Przy zapisie należy przedłożyć metrykę, świadectwo szczepienia oraz ostatnie świadectwo szkolne. Opłata za naukę zależnie od frekwencji Najniższa wynosi 20 zł. miesięcznie.

Egzaminy wstępne w dniach 24 i 25 maja oraz 24 i 25 czerwca. Jak w roku obecnym udzielać się będzie i w roku przyszłym lekcyj rytmiki. Kancelarja otwarta codziennie od 9—1.

— **Wpisy do Pedagogjum Wielkopolskiego** (Zduny 7) rozpoczęły się już i to: do 1, 2, 3 i 4-ej klasy przygotowawczej, do 1, 2-ej klasy gimnazjalnej, oraz na kursy 3, 4 i 5-ej klasy gimnazjalnej. Zgłoszenia od godziny 9 do 11 rano.

Komunikat Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego m. Bydgoszczy. Zebranie Wydziału Wykonawczego Komitetu odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 20-tej w Magistracie, pokój 26.

Polskie Zjednoczenie drobnych Kupców najuprzejmiej prosi Obywatelki i Obywateli miasta Bydgoszczy i okolicy o poparcie chrześcijańskiego drobnego kupiectwa na wszystkich rynkach bydgoskich przy zakupie wszelkich swoich towarów.

Ze swojej strony, drobne kupiectwo będzie się starać o dostępną cenę i o dobrą, sumienną i rzetelną obsługę dla swoich kupujących.

Z Rady Miejskiej.

W ubiegły czwartek miało się odbyć posiedzenie Rady Miejskiej o godzinie 6 i pół. Gdy już dochodziła 7 w., posiedzenie rozpoczęto. Zaraz się jednak okazało, że w sali posiedzeń niema odpowiedniej liczby radnych, zdolnych do uchwał. Wobec tego przewodniczący p. K. Beyer przerwał posiedzenie oznajmiając, iż następne zebranie odbędzie się bez względu na zebraną ilość członków Rady.

Jak się okazało — czwartkowe posiedzenie Rady Miejskiej **zbojkotowali socjaliści i Niemcy.** Była to demonstracja z powodu wyboru Mateckiego radcą miejskim. Zdaniem socjalistów i Niemców — fotel radziecki im przypadał.

Do quorum zabrakło zaledwie dwóch radnych. Szkoda, iż niektórych radnych, których na razie nie chcemy wymieniać, widzimy rzadko, tak bardzo rzadko na ławach radzieckich. Poco tak nieodpowiedzialne jednostki przyjmują urzędy, gdy wiedzą, że wypełniać ich sumiennie nie mogą, czy też nie będą chcieli. Robota ich jest żadna i żaden pożytek. Zajmują miejsca innym, którzy do prac w Radzie Miejskiej poważnie by się ustosunkowali.

Podobne demonstracje, jak ubiegłego czwartku do niczego nie prowadzą. Pokazują tylko bezsilną złość oponentów, nie podnoszą ich powagi i znaczenia wśród myślącego społeczeństwa. Zresztą wszelkie porachunki osobiste czy partyjne sprowadzają tylko niekorzyść dla gospodarki miasta.

TEATR MIEJSKI.

„Potęga reklamy“.

Komedja w 3 aktach Roi Cooper'a, Megrue'a i Waltera Hacketta.

Chyba jedynie najlżejszego pokroju farsą możnaby nazwać tę typowo amerykańską burleskę, ochrzczoną przez autorów w drodze widocznej pomyłki wielce obiecującem mianem komedji.

W amerykańskiej tej grotesce przeważa chaos nad jakimkolwiek możliwym sensem, narwaństwo pomysłów i wprowadzonych tu zwarjowanych kolizyj życiowych nad zdrową rzeczywistością, karykaturalność sytuacyj i konceptów nad prawdą ludzkiego życia i bycia.

Potrójnej spółce autorskiej snać nie rozchodzi się tutaj o myśl, o intencję w ostatecznej konkluzji utworu zatajoną, ale wyłącznie o jałowe i puste bardzo niewybrednego widza zabawienie.

Wśród sztuk amerykańskich, jakie się w bieżącym sezonie w naszym Teatrze Miejskim przed oczyma teatralnych widzów przesunęły a w których zdrowego, życiowego sensu nawet za polskie dwa grosze dopatrzyć się nie było można, „Potęga reklamy“ może się śmiało pokusić o zajęcie miejsca naczelnego. Jest bowiem ta amerykańska, z niezrozumiałych powodów tyle dziś w niektórych teatrach polskich reklamowana błazenada sceniczna prawdziwie filmowym, rekordowym wybrykiem bezwartościowej fabrykacji tandetnych teatralnych towarów.

A że blagiersko-mydlana osnowa granego obecnie na naszej scenie amerykańskiego sztuczydła zdolna jest zamydlić oczy jedynie naszym pustogłowym rezonerom, przeto zaniechajmy jej na niczem nie dającej się oprzeć, konkursowo jałowej i pustej treści i przejdźmy odrazu do oceny gry wykonawców tej w swoim wątku literackim niepospolicie słabej „Potęgi reklamy“.

Nie nieistniejąca w tym utworze treść, ale niezmiernie żywe tempo gry i bardzo pomysłowa niektórych występujących tu postaci zewnętrzna charakteryzacja ratuje to cyrkowemi błazeństwami zatrącające widowisko od niechybnej teatralnej klapy. W pomysłowej reżyserji p. Artura Kwiatkowskiego i w żywem wykonaniu artystów sceny naszej, widowisko to w fabule swojej mocno miejscami nudne, nabrało nawet w końcowych scenach wszystkich trzech aktów swoich sporo prawdziwych rumieńców bujnego życia. Lecz jest to wyłączna zasługa grających w „Potędze reklamy“ artystów, że zbiorowym wysiłkiem i zgranym zespołem swoim potrafili nam narzucić w tym pod względem treści miniaturowym, scenicznym utworze silne pozory życiowego odruchu.

Dobrze wypadły role rezolutnej Mary Grayson i chytrej, fałszywej hrabiny de Beaurieu w interpretacji pań Sarneckiej i Maasówny, poprawnie odtworzyli kreowanie przez siebie postacie pp. Lenk (doskonały w dykcji i w charakteryzacji fabrykant mydła Cyrus Martin), Stępowski (syn Rodney Martin); Zoner (świetnie oddany typ blagiera-agenta reklamy); Dominiak (nie dający się oszukać Jerzy Chesney); Zastrzeżyński (wyborna maska Williama Smitha); Strzelecki (doskonała karykatura prawie zidjociałego syna miljonera, E. Meryego); Klimaszewski (przedstawiciel firmy Karol Bruson); Piekarczykówna (tłumaczka Marie); Zastrzeżyńska (miss Burke) i Baczyński (Johnson, służący).

Publiczności nie bawiła treść sztuki, lecz dowcipne i żywe jej wykonanie przez bardzo zgrany zespół artystów sceny naszej.

Sztukę w dekorację przybrał p. St. Węgrzyn. „Potędze reklamy“ dał p. Węgrzyn oprawę dekoracyjną naogół stosowną, jedna tylko narzuca się widzowi pod adresem dekoratora uwaga: otóż niech nas p. Węgrzyn uwolni na jakiś czas od ciągłego oglądania wiszącego na ścianie w każdej sztuce tego samego portretu damy. Trudno wymagać od widza wiary w to, że pod różnemi szerokościami i długościami geograficznemi wiszą na ścianach wszędzie te same damskie portrety.

Niewiadomo, jaki żywot wróżyć na naszej scenie tej teatralnej, amerykańskiej bombie, wszystko bowiem jest dzisiaj w teatrze zależne od nieobliczalnego w swoich kaprysach gustu dziwacznej we wszystkiem dzisiejszej publiczności.

J. Kaźmierczak.

Kto widział ranionego złodzieja?, niech się zgłosi do urzędu śledczego.

We wtorek nad ranem na ulicy dr. Emila Warmińskiego rozległ się huk, który zbudził mieszkańców domu nr. 18 przy ulicy dr. Emila Warmińskiego i zaalarmował odwach wojskowy mieszczący się obok przy ul. Jagiellońskiej. Ponieważ nic podejrzanego nie zauważono, przeto przelękli lokatorzy pogrążyli się nadal we śnie.

Dopiero rano o godz. 5-tej stwierdzon, że do zakładu rusznikarskiego włamał się złodziej: sprawca wyłamał zamek do warsztatu, a wewnątrz rozbił szafkę, w której nic, co by mu się przydać mogło nie znalazł. Usiłował on następnie dostać się do dużej zamkniętej szafy, która zaopatrzona była w samotrzask.

W momencie, kiedy zamek od drzwi pod naporem siły puścił, rozległ się równocześnie strzał przy samotrzasku. To spłoszyło złodzieja, który nie zdążył nawet zabrać pieniędzy, leżących na biurku.

Jak policja śledcza zdołała stwierdzić, złodziej wystrzałem samotrzasku został ranny, bo zauważono ślady krwi na drzwiach warsztatu i podłodze. Te ślady krwi prowadziły ulicą Dr. Emila Warmińskiego, Petersona i nad Brdą zginęły. Złodziej widocznie w rzece okrwawione rany obmył i uciekł dalej.

Władze policyjnie upraszają wszystkich, którzy widzieli złodzieja okrwawionego, by bezzwłocznie donieśli o tem urzędowi śledczemu mieszczącemu się przy ulicy Jagiellońskiej 21.

Z sali sądowej.

Pobicia

Józef Chełczyński jest bardzo wojowniczy. Za pobicie był już nawet raz karany, ale kara ta widocznie nie odstraszała go od dalszego bicia ludzi. Chełczyński w przystępie swego wojowniczego usposobienia, napadł na Juljannę Starkową, która była w odmiennym stanie, skopał ją i pobił niebezpiecznie, że biedna kobiecina przedwcześnie porodziła dziecko. Sąd ławniczy w Nakle skazał Chełczyńskiego na 1 miesiąc więzienia, a Sąd Okręgowy wyrok ten zatwierdził.

Zniewaga.

O zniewagę Prokuratorji Generalnej oskarżony był Józef Tuchołka z Nakła. Zniewagi tej Tuchołka dopuścić się miał w piśmie do Prokuratorji zaznaczając w nim, że w sprawie Skarb Państwa c/a Czajka jest tylko zła wola Prokuratorji. Sąd ławniczy skazał Tuchołkę na 100 złotych grzywny. Izba odwoławcza, do której zaapelował zasądzony, wyrok ten zatwierdziła.

Oszustwo.

Do cukrowni w Żninie zgłosił zobowiązanie gospodarz Piotr Warzocha, że zasieje 66 morg burakami cukrowemi i że według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie miał 300 centnarów sprzętu. Na podstawie takiego zobowiązania cukrownia Żnin wypłaciła jemu 480 złotych zaliczki. Jak się później okazało, Warzocha wcale pola nie zasiał mimo że pobrał nasienie. Również pobranej zaliczki w kwocie 480 złotych Warzocha cukrowni Żnin nie zwrócił. Warzocha skazany został na 3 miesiące więzienia przez sąd ławniczy w Żninie. Wyrok ten został zatwierdzony przez Izbę karną jako instancję apelacyjną w Bydgoszczy.

Skazanie redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Kujawskiego".

W numerze 256 „Dziennika Kujawskiego" z 1926 r. ukazał się artykuł p. t. „Ucieszne dykteryjki o dwóch nowych wojewodach", w którym autor, podał za innemi pismami wiadomość, że wojewoda wołyński p. Mech opuszczając z powodu nominacji stanowisko starosty w Słupcy poobcinał i zabrał ze sobą instalację elektryczną, założoną kosztem Skarbu Państwa.

Prokurator Sądu Okręgowego zgodnie z wnioskiem wojewody Mecha wytoczył sprawę karną redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika Kujawskiego", p. Czesławowi Buksakowskiemu o zniewagę z § 186 U. K.

Sąd ławniczy w Inowrocławiu na rozprawie odbytej w dniu 24 marca br. oskarżonego redaktora Buksakowskiego od winy i kary uwolnił.

Od wyroku tego zgłosiła podprokuratura odwołanie i sprawa znalazła się na wokandzie Izby karnej sądu powiatowego w Inowrocławiu jako instancji apelacyjnej. Rozprawie przewodniczył naczelnik sądu Chwojka, oskarżał prokurator Stefański z Bydgoszczy.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy uznał redaktora Buksakowskiego winnym zniewagi z § 186 i skazał go na 1500 zł. grzywny, którą w razie nieściągalności zamienia się na 100 dni więzienia. Prokurator wnosił o karę 1 miesiąca więzienia. Wyrok ten jest ostateczny.

Z Sierznieczka.

Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji. — Sprawy lokalne. — Pod adresem Rady miejskiej.

W niedzielę, 15 bm. odbyło się w Sierznieczku zebranie koła Chrześcijańskiej Demokracji na które przybyła spora liczba członków i sympatyków. Prezes p. Fryka po zagajeniu, powitaniu zebranych i odczytaniu porządku obrad powołał sekretarza p. Rosińskiego do odczytania protokółu z ostatniego zebrania, co się też stało.

Następnie stosownie do porządku dziennego prezes p. Fryka poruszył cały szereg spraw lokalnych, nad którymi wyłoniła się ożywiona dyskusja, co podajemy niżej.

Potem wygłosił referat o zamachu stanu w maju ubiegłego roku i o przyczynach obecnej sytuacji gospodarczej w kraju red. Kobierski. W dyskusji zabierali głos pp.: Kadow, Trepczyński, Winker i prezes Fryka.

Omawiano sprawy ogólnego znaczenia, a szczególnie o bezrobociu i drożyźnie, która stale wzrasta i daje się we znaki ogółowi społeczeństwa żyjącego z pracy rąk.

Z pośród rozmaitych bolączek lokalnych, na pierwsze miejsce wchodzi macosze odnoszenie się władz miejskich do przedmieścia Sierznieczek. Nie dość, że szosa fordońska znajduje się w opłakanym stanie, że na miejscu daje się odczuwać dotkliwy brak lekarza, brak rozmównicy publicznej telefonicznej, to ponadto żółwio postępuje budowa mostu łączącego Sierznieczek przez Brdę z szosą toruńską — z Brdyujściem.

Członkowie zgromadzeni na owem zebraniu ubolewali nad tem, że Rada Miejska wogóle nie troszczy się o mieszkańców przedmieścia Sierznieczek, chociaż podatki oni płacą takie same, jak mieszkańcy śródmieścia, korzystający ze wszelkich udogodnień publicznych. Cieszono się, że, gdy zostanie w Bydgoszczy wybudowana elektrownia miejska, mieszkania będzie można oświetlać światłem elektrycznem.

W końcu po wyczerpaniu porządku obrad uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na zebraniu koła Chrześcijańskiej Demokracji Bydgoszcz—Sierznieczek licznie członkowie i goście domagają się od klubu radzieckiego Ch. Dem., by zainteresował się przedmieściem Sierznieczek i postarał się załatwić te wszystkie wnioski, które swego czasu zostały wręczone.

Macosze traktowanie przedmieścia Sierznieczka przez odpowiedzialne czynniki komunalne zmusi miejscowe obywatelstwo do wszczęcia akcji wraz innemi przedmieściami do wystąpienia z wnioskiem o rozwiązanie Rady Miejskiej".

Stanowisko takie obywatelstwa w Sierznieczku zostało spowodowane opieszałością władz miejskich, bo też rzeczywiście dla przedmieść mało one czynią... (kob.)

Niewyzyskany zawód dla panien.

Polsce potrzeba 19.000 pielęgniarek dyplomowanych. — Zarobek miesięczny 200—300 zł. — 100 procent pielęgniarek wychodzi za mąż.

Dr. Czesław Wroczyński w artykule: **„Potrzeby pielęgniarstwa społecznego w Polsce"**, zamieszczonym w dwutygodniku „Nowiny Społeczno-Lekarskie", pisze m. in.:

Potrzeby naszego społeczeństwa w dziedzinie pielęgniarstwa są bardzo duże. Potrzebujemy około **2.500 pielęgniarek szkolnych,** około **1.500 pielęgniarek do walki z gruźlicą** i około **15.000 dla potrzeb ogólnych i szpitalnych.** Już dzisiaj zapewnić możemy każdej pielęgniarce dyplomowanej stanowisko płatne od 200—300 zł miesięcznie. Aby uzyskać dyplom taki, trzeba ukończyć przynajmniej 6 klas szkoły średniej i 2-letnich studjów w jednej z 4 szkół pielęgniarstwa, jakie istnieją w Polsce (w Poznaniu, Krakowie i 2 w Warszawie).

Niewątpliwie powyższe uwagi Dr. Wroczyńskiego zachęcą panienki polskie do obrania zawodu pielęgniarek, tem więcej, że jak wykazuje statystyka ze wszystkich zawodów kobiecych **pielęgniarki dobijają w 100 procent. do szczytnego celu ostatniego kobiety: małżeństwa.** (b.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

K. z Nakła. Lotnicy mają swoje przepisowe loty. Jest rzeczą jego, iż kieruje się na Nakło.

L. B. A. z Bydgoszczy. O ile nam wiadomo, podobne zarządzenia są przestrzegane. Co się zaś tyczy bufetów kolejowych, i cen, to restauratorzy kolejowi muszą również z czegoś żyć.

Otwarcie biura pośrednictwa pracy dla szoferów

nastąpiło w środę dn. 18. bm. przy licznym udziale przedstawicieli władz państwowych komunalnych związków zawodowych i szoferów. Biuro mieści się przy ul. Dworcowej 2, w lokalu Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, do którego szoferzy bydgoscy obu związków (auto-dorożkarze i szoferzy) należą.

Wieczorem o godz. 6.30 zagaił otwarcie biura powitalnem przemówieniem wiceprezes zarządu okręgowego Ch. Z. Z. p. Piotrowski, poczem udzielił głosu kierownikowi P. U. P. P. p. Tyborskiemu. Tenże, złożywszy życzenia, odczytał pismo urzędowe, potwierdzone przez województwo, że władze zezwalają na otwarcie biura pośrednictwa pracy dla szoferów w Bydgoszczy ,poczem wręczył je p. Piotrowskiemu, jako przewodniczącemu tej uroczystości.

Następnie sekretarz okręgowy Ch. Z. Z. p. Gołąbek w krótkich słowach uwypuklił znaczenie biura pośrednictwa pracy dla szoferów, i jako kierownik tegoż, przyrzekł postawić je na wyżynie doskonałości. Po nim przemówili p. dr. Wiecki, prezes klubu radzieckiego Ch. D., imieniem radnych tegoż klubu, p. dyr Weber z ramienia policji miejskiej, p. Bojankowski podinspektor pracy, p. Kałdowski, prezes okręgowy Ch. Z. Z., p. Kochański i p. Góralewski imieniem magistratu. Później przemówił p. poseł Bigoński.

Przedstawił on w barwnych słowach ruch społeczno-zawodowy Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, które postępuje stale naprzód, w rzeczowej walce o poprawę bytu rzesz pracujących, które otacza ich swoją opieką organizacyjną, znosi stany, równa je i pokonuje nienawiść klasową. Pod adresem przedstawicieli władz państwowych wyraził życzenie, aby starali się swym wpływem i działalnością, dopomódz zdrowym organizacjom zawodowym im się rozwijać, ku pożytkowi państwa i społeczeństwa.

W końcu krótkie przemówienia wygłosili p. Grobelski, Szynalski, Suplicki Górski, z ramienia P. Z. K., p. Buchholz imieniem autodorożkarzy, a później prof. J. Kaźmierczak, prezes okr. Ch. i D., prezes okr. Tow. Kat. Polskich Robotników p. Cywiński i red. Kobierski.

Uroczyste otwarcie biura pośrednictwa pracy dla szoferów zamknięto po posiedzeniu Związku Szoferów przy Ch. Z. Z. i skromnem poczęstunku. (Kob.)

Zabawki na stole sędziowskim.

Miniaturowe auta i tramwaje demonstrują, kto ponosi winę katastrofy.

Z powodu mnożących się wypadków samochodowych niemieckie ministerstwo sprawiedliwości utworzyło w Berlinie specjalny sąd do roztrząsania spraw szoferów.

Specjalny, obznajmiony z ruchem ulicznym i automobilizmem sędzia orzeka kto zawinił przy każdym wypadku samochodowym: szofer czy przechodzień, względnie dorożkarz lub motorniczy tramwajowy, a przy zderzeniach samochodów szofer jednego czy drugiego samochodu.

Ponieważ z opowiadań przygodnych świadków bardzo trudno sędziemu zorjentować się w sytuacji, dla sądu do spraw ruchu kołowego sprowadzono zabawki: minjaturowe samochody, tramwaje, dorożki, wozy oraz lalki policjantów, przechodniów, psy itp.

Na stole sędziowskim rozkłada się plan sytuacyjny miejsca wypadku, ustawia się wehikuły i osoby w grę wchodzące i puszcza się to wszystko w ruch wedle zeznań świadków, oskarżycieli i oskarżonych.

Inowacja ta została przyjęta przez zainteresowanych z wielkiem uznaniem, zapewnia bowiem bezstronny wymiar sprawiedliwości.

Transporty na drogach wodnych bydgoskich.

W r. 1926 istniał bardzo silny ruch żeglugowy na tutejszych drogach wodnych. W szczególności przewieziono szkutami, względnie berlinkami, węgla kamiennego, przeładowanego w Bydgoszczy, z przeznaczeniem do Gdańska na eksport 89.093 ton; cukru 69.300 ton — przeważnie z cukrowni nadnoteckich; żyta, pszenicy, mąki i t. p. 10.407 ton; sody 4400 ton; chlorku 420 ton i inne towary. Razem eksport na Gdańsk wynosił 189.595 ton.

Eksport na zachód ku Niemcom wynosił 8.430 ton, przeważnie desek i kopalniaków.

Drzewa w tratwach eksportowano na Gdańsk 1315 ton; ku Niemcom 30.152 ton.

Ogólna ilość przewiezionego szkutami wzgl. berlinkami towaru, na tutejszych drogach wodnych, wynosiła w Bydgoszczy: w dół biegu wody 191.662 ton, w górę 12.161 ton. W tratwach przewieziono drzewa w dół 11.769 ton, w górę 39.915 ton.

Import wynosił 1811 ton towaru, jak: śledzie 414 ton, tytoń 62 ton, ekstrakty, garbarniki 75 ton.

Z Warszawy dowieziono 410 ton nafty i 144 ton oleju gazowego.

Prócz tego ruchu wzdłuż dróg wodnych, istniał bardzo silny ruch lokalny, a to szczególnie przy przewozie buraków do cukrowni, w wywozie z cukrowni wytłoków buraczanych na pasze, tudzież przy przewozie węgla kamiennego, mąki itp.

Ważną rolę w transportach wodnych odgrywa Noteć górna, którą przepłynęło 43.750 ton cukru i 4.390 ton sody. **Ruch ten wzmógłby się znacznie, gdyby wykorzystano połączenie wodne między jeziorem Gopłem, a Wartą, pod Koninem,** ze względu na istniejące w bliskości danego obszaru cukrownie i ze względu na interesy rolnictwa. **Projekt wspomnianego połączenia ma być w czasie najbliższym rzeczywiście zrealizowany kosztem 10 miljonów złotych.**

Z danych statystycznych rządowych i zakładów przemysłowych uwidacznia się współpraca komunikacji kolejowej i komunikacji wodnej — mianowicie doprowadzeniem towarów z głębi kraju do portów i przystani dróg wodnych, względnie do fabryk przetwórczych, które oddają przerobiony u siebie towar, do masowego transportu drogą wodną. Natomiast drogi wodne oddają kolei drzewo, dostarczone w tratwach siecią polskich wód z kresów wschodnich i z Małopolski do tutejszych tartaków, które eksportują drzewo w stanie przeciętym.

Pomocnicy - cukiernicy organizują się zawodowo.

Ruch zawodowy w naszem mieście obejmuje coraz szersze kręgi sfer robotniczych. Organizują się pracownicy fizyczni, nie zasypiają sprawy pracownicy umysłowi, — jednem słowem, rozpoczął się wśród naszego społeczeństwa ruch nie nowy, ale zato zdrowy.

W środę 17. bm. odbyło się pierwsze walne zebranie Towarzystwa Pomocników Cukierniczych, w lokalu kawiarni p. Ganasińskiego przy ul. Jezuickiej, na które stawiła się spora gromadka członków (mogła być liczniejsza nieco) rozumiejących znaczenie organizacji zawodowej. Zebranię zagaił prezes p. Maniszewski, który przewodnictwo obrad złożył w ręce red. p. Kobierskiego. Protokół odczytany przez sekretarza p. Michalskiego, został przyjęty bez poprawek do wiadomości, poczem prezes p. Maniszewski wygłosił krótkie, lecz rzeczowe przemówienie do zebranych członków, zachęcając ich przy końcu do obywatelskiego traktowania członkowskich obowiązków.

Następnie na ogólną prośbę podjął się p. red. Kobierski opracować statut i regulamin dla tej nowej na gruncie bydgoskim organizacji zawodowej. Ażeby przyjść swym członkom z pomocą, postanowiono w granicach organizacji utworzyć biuro pośrednictwa pracy, a pozatem założyć bibljotekę itp.

Stosując się do porządku dziennego, przystąpiono do wyborów nowego zarządu na rok bieżący, do którego weszli pp.: Maniszewski — prezes, Przedwojski — zast. prezesa, Jankiewicz — sekretarz, Michalski — zast. sekr., Kucharski — skarbnik; do komisji rewizyjnej weszli pp.: Mira i Zieliński, a jako mąż zaufania został wybrany p. Woliński. Po dokonaniu wyborów, w wolnych głosach zabierali głos pp.: Jankiewicz, Przedwojski, i Maniewski, którzy nawoływali zgromadzonych do wytężonej pracy, obojętnych zaś do organizowania się w szeregach zawodowych organizacyj.

Po wręczeniu legitymacyj członkowskich obecnym, prezes p. Maniszewski zebranie zamknął.

Zebranie zarządu okręgowego Chrześc. Zjedn. Zawodowego odbędzie się w piątek dnia 20. bm. wiecz. o godz. 7. w sekretarjacie ul. Dworcowa 2. Obecność wszystkich członków konieczna.

K. Kałdowski, prezes okręgowy.

Rzadka uroczystość.

Podczas otwarcia biura pośrednictwa pracy dla szoferów, w dniu 18 bm., nastąpiło uroczyste wręczenie dyplomu prezesowi okręgowemu Chrześcijańskich Związków Zawodowych p. **Kazimierzowi Kałdowskiemu,** w dowód wdzięczności za zasługi położone w bezinteresownej pracy na polu chrześcijańsko-społecznym w okręgu bydgoskim. Był to zarazem 3-letni jubileusz przewodniczącego zarządu okręgowego Ch. Z. Z.

Do Jubilata w serdecznych słowach przemówił p. poseł Bigoński, podkreślając jego wydajną i ofiarną pracę wśród mas robotniczych, przyczyniając się do rozszerzenia wpływów chrześcijańsko-zawodowych organizacyj i zarazem taktowne stanowisko w walce o poprawę ich bytu.

Po wręczeniu dyplomu oprawionego w ramę rozrzewniony Jubilat podziękował wszystkim tym, którzy sprawili mu tak miłą i, jak się skromnie wyraził — nie zasłużoną niespodziankę, zapewniając zebranych, że nadal będzie pracował na polu chrześcijańsko-społecznym jeszcze wytrwalej dla dobra narodu. Podczas poczęstunku na cześć prezesa okręgowego Chrz. Z. Z. p. Kałdowskiego wzniesiono cały szereg serdecznych toastów i składano mu życzenia w wytrwaniu na zajmowanem stanowisku.

Do szeregu życzliwych Jubilatowi dołącza się również nasza redakcja. Znamy bowiem działalność Jego i z prawdziwem zadowoleniem stwierdzić możemy, że Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe pod takiem kierownictwem rozszerzyło swe szeregi i stale je rozszerza, gdyż **kroczy drogą prawdy i uczciwości obywatelskiej w pracy społecznej.**

Cześć zasłudze i ludziom podobnym Jemu! **(kob.)**

Przed strajkiem kiniarzy.

Tym razem strajk zapowiada się groźnie. — Kina będą zamknięte przez całe lato. — Kto wyrówna niedobór podatków? — Kto zatrudni bezrobotnych?

Właściciele kinematografów wystosowali 6 maja do Magistratu m. Bydgoszczy następujące podanie:

Na szereg naszych wniosków **o zniżenie podatku od biletów** przedłożonych Magistratowi nie otrzymaliśmy odpowiedzi, bądź-też odmówiono naszym żądaniom.

Obecnie zwracamy się poraz ostatni z uprzejmą prośbą o zniżenie podatku od biletów kinowych następujące:

1) od filmów zagranicznych podatek powinien wynosić 20%,

2) od filmów krajowych 10% od ceny biletów,

3) filmy naukowe i propagandowe prosimy zwolnić od podatku biletowego.

Zniżka podatku winna obowiązywać bezwzględnie wstecz od 1 kwietnia br., ponieważ od tego czasu wykazują nasze kina stale niedobór.

Jeśli Magistrat nie uwzględni naszego wniosku, będziemy zmuszeni z dniem 1-go czerwca **unieruchomić nasze przedsiębiorstwa** i w tym celu wymawiamy już dzisiaj posady naszemu personelowi.

Prosimy uwzględnić nasze przykre położenie i załatwić nasz wniosek możliwie najrychlej.

Zastrzegamy się, że nie żądamy tymczasowej zniżki podatku biletowego na sezon letni, ale **stałej zniżki na cały rok.** Przedkładamy naszą prośbę w tym mniemaniu, że Magistrat nie dopuści do unieruchomienia przedsiębiorstw i **nie rzuci na bruk przeszło sto osób** personelu zatrudnionego w naszych przedsiębiorstwach. Zaznaczamy dobitnie, że stan finansowy, wskutek nadmiernego obciążenia podatkiem, doprowadził nas w tej sprawie do zupełnie kategorycznej decyzji.

Miejski Urząd Podatkowy wyjaśnia...

Miejski Urząd Podatkowy wysłał do nas w ślad za artykułem p. t.: „Kina od 1 czerwca mają być zamknięte“ następujące wyjaśnienie:

Artykuł ten wymaga pewnego sprostowania, celem niewprowadzenia opinji publicznej w błąd.

Mianowicie. Urząd Podatkowy pobiera wprawdzie tytułem podatku od kin 50%, ale tylko od ceny biletu, jaką kina ustalają bez doliczenia podatku. Np. bilet wartości 2.50 zł., składa się: a) z ceny zasadniczej, którą pobierają kina = 1.66 $^{2}/_{3}$ zł., b) do tego dochodzi 50% podatku = 0.83$^{1}/_{3}$ zł„ razem 2.50 zł.

Z powyższego wynika, że omawiany podatek wynosi od ceny biletu, jaką płaci publiczność, faktycznie **tylko 33$^{1}/_{3}$%**, a nie 50%.

Były komornik Lewandowski skazany na 3 lata i 4 miesiące ciężkiego więzienia.

Dwa dni przed I Izbą karną toczyła się rozprawa karna przeciwko b. komornikowi sądowemu Wacławowi Lewandowskiemu (Filarecka 10) oskarżonemu o to, iż jako komornik sądowy bezprawnie przywłaszczył sobie pieniądze i ruchomości, ściągnięte od dłużników w drodze egzekucji, oraz koszta sądowe w 120 wypadkach, a ponadto sfałszował rejestry w 46 wypadkach.

Sprawa ta jak w swoim czasie pisaliśmy, miała się odbyć w marcu, jednakże Lewandowski zbiegł wówczas i nie mogąc przedostać się za granicę niemiecką, po kilkutygodniowem ukrywaniu się, sam zgłosił się do władz sądowych.

Wraz z Lewandowskim zasiedli na ławie oskarżonych syn jego Bolesław i żona Franciszka, oskarżeni o wyrządzenie szkody majorowi Franciszkowi Rudnickiemu, przez to, że pobrali oni kwotę 1000 złotych tytułem odstępnego za mieszkanie, którego wcale nie dostarczyli.

Podczas dwudniowego przewodu sądowego przesłuchano blisko 100 świadków.

Sąd ustalił winę podsądnych i skazał: Wacława Lewandowskiego na 3 lata i 4 miesiące ciężkiego więzienia, a Bolesława Lewandowskiego na półtora roku więzienia zwykłego. Franciszka Lewandowska została dla braku dostatecznych dowodów uwolniona.

Amator sieci rybackich w potrzasku.

Niemiec Zabel, gospodarz i urzędnik kolejowy grasował od kilku lat bezkarnie, kradnąc sieci rybackie w Brzozie.

Od dłuższego czasu ginęły rybakom w Brzozie, pod Bydgoszczą sieci, pozastawiane na noc na tamtejszym jeziorze i, mimo wytężonej czujności ze strony rybaków, sprawcy kradzieży nie udawało się nigdy przyłapać, ani wykryć, a policja, chociaż wdrożyła energiczne dochodzenia, to jednak złodziej grasował bezkarnie, uchodząc przed sprawiedliwością.

Nieszczęście jednak chciało, że złodziej zupełnie niespodziewanie znalazł się w potrzasku, mianowicie: we wtorek o godz. 23.30 wybrał się, jak to już dawniej zwykł czynić, nad jezioro, ażeby skraść stamtąd pozastawiane przez rybaków sieci. Gdy złodziej wyciągnął jedną z sieci, nadszedł nagle posterunkowy policjant z Nowejwsi; złodziej, który poznał nadchodzącego stróża bezpieczeństwa, rzucił się do ucieczki, lecz popędził za nim pewien kolejarz z przystanku Chmielniki, ujął łotra i oddał go w ręce policjanta.

Amatora cudzej własności zaprowadzono do biura letniska Brzoza, gdzie policjant dokonał przy złodzieju rewizji osobistej i znalazł rewolwer systemu Browning, kieszonkową lampkę elektryczną, oraz małą buteleczkę na sznureczku, t. j. przyrząd, służący złodziejowi do wyszukiwania sieci w ciemności, a następnie spisał protokół.

Okazało się, że złodziejem jest niejaki **Zabel,** Niemiec, wagomistrz, zatrudniony w urzędzie maszynowym w Bydgoszczy, zamieszkały stale w Brzozie, gdzie posiada większe gospodarstwo rolne.

Najbardziej charakterystycznem jest, że gdy policjant czytał Zablowi protokół, bezczelny Niemiec butnie odparł, że po polsku nie rozumie i policjant powinien mu przyprowadzić tłumacza. Policjant zwrócił Zablowi uwagę, że jeśli jest urzędnikiem państwowym polskim, powinien znać język polski Ale i tym razem złodziej-hakatysta dał bezczelną odpowiedź.

Fakt ten dowodzi, jak bardzo rozpanoszyli się Niemcy w Polsce, jak daleko sięga ich bezczelność, jeżeli nawet złodziej, któremu grozi surowa kara, pozwala sobie na podobne uwagi wobec policjanta. Ale zarazem nasuwa się pytanie: dlaczego to Niemiec-hakatysta zajmuje stanowisko na kolei polskiej, jeżeli Polacy chodzą bez zatrudnienia i daremnie kołatają do wyższych władz kolejowych. Cóż na to Gdańska Dyrekcja Kolei?

Policjant, który spisywał protokół, udał się następnie z kilkoma rybakami do mieszkania Zabla i tam znaleziono wszystkie skradzione przez niego sieci, które rybacy poznali.

Obywatele Brzozy spodziewają się, że Zabel zostanie należycie ukarany, oraz, że dyrekcja kolei zwolni go wobec występku kradzieży z zajmowanego na kolei stanowiska.

— **Pierwsza wiosenna zabawa „Sokoła żeńskiego“.** W sobotę 28. maja w pięknie udekorowanych salach Resursy Kupieckiej odbędzie się miła dla wszystkich zabawa Sokolic, połączona z czarną kawką i bufetem bogato zaopatrzonym, którym zawiaduje p. Zwierzycka. Zaproszenia już się wysyła. Liczba ograniczona, stąd usilnie już teraz sokolice apelują, by wszyscy, którzy otrzymali je na tę zabawę, stawili się ze swemi rodzinami. Kto zaś nie odebrał zaproszenia, a pragnie wziąść udział w zabawie, niechaj się zgłosi telefonicznie do sekretarjatu 1299 lub do naczelniczki Hoffmanównej.

Gospodynią zabawy będzie p. drowa Kantakowa, która czyni wszystko, aby ta zabawa się nietylko udała, ale by goście zabawili się tak, jak nigdzie dotąd. Orkiestrę stawi 15. p.a.p. pod kierownictwem p. kapelmistrza Tomaszewskiego.

— **Konkursowe strzelanie z wiatrówek** w lokalu p. Redlaka na Okolu „Złoty Róg“, zorganizowane przez Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak—Okole ma się już ku końcowi. W ciągu całego czasu trwania, konkurs cieszył się ogromnem wzięciem i nawet obecnie w ostatnich dniach liczba zawodników, zachęcona wspaniałemi nagrodami, stale się zwiększa. Zakończenie konkursu strzeleckiego i rozdanie nagród nastąpi w niedzielę, 22 bm. o godz. 7 wieczorem w gronie wszystkich biorących udział w strzelaniu. Jest więc w ostatnich czterech dniach nie mało sposobności do zdobycia znaczniejszej premji i palmy pierwszeństwa w strzelaniu.

— **Koncert orkiestry inwalidzkiej.** Celem zaopatrzenia orkiestry inwalidzkiej w nowe i niezbędne instrumenta muzyczne oraz przybory, urządza takowa w pełnym swym składzie w ogrodzie Patzera przy ul. Św. Trójcy, w niedzielę, dnia 22-go bm. od godz. 3.30 do 8-mej wieczorem wielki koncert. Wstęp do ogrodu za dobrowolnemi datkami. Wieczorem zaś od godz. 7-mej do 3 rano zabawa taneczna w wielkiej sali. Codziennie odbywa się w tymże ogrodzie strzelanie z wiatrówek, gdzie zaraz są do odebrania na miejscu wygrane nagrody, jak: I nagroda — rower męski, II nagroda — garnitur garnków kuchennych i wiele innych cennych nagród. Szanowne obywatelstwo prosi o łaskawe poparcie dążeń orkiestry — Zarząd.

— **Na wymalowanie kościoła św. Trójcy** złożyli w dalszym ciągu: Młode Polki 100 zł, Brocka Marja 10, N. N. 5, pracownicy p. Górczyńskiego w miejsce wieńca na grób 15. Raczyński Jan, sędzia polubowy 15, Szubert, generał — Prądy 50, Nowakowa 3, N. — składka tygodniowa 2, Skrzypecka Helena 5, przez „Dziennik Bydgoski 47 zł, firma Expres właśc. p. Makowski 20. Gierszewski, sędzia polubowy 13, róża Ojców 7.60, Brocki, sędzia polubowy 20, Krügerówna 5, Hinc Magdalena 2, Morozowiczowa 5, składka z I. święta 314, składka tygodniowa 2, Maciejewski 2, Róża matek 8, N. N. 5, N. N. 2, Pazerski 20 zł.

Ofiarodawcom składam serdeczne Bóg zapłać. **Ks. Skonieczny.**

Z walnego zebrania Narodowej Organizacji Kobiet.

Po zagajeniu i powitaniu obecnych pań, zaprosiła przewodnicząca p. dr. Pankowa do przewodnictwa walnego zebrania p. Jaworowiczową, na ławniczki pp. H. Stulgińską i Sommerową, do pióra pp. M. Pawłowiczównę i Różę Ganskównę. Stosownie do porządku dziennego przedstawiła p. Pankowa w obszernym referacie prace roku od 12. V. 26 r. — 16. V. 27 r. Propaganda idei morskiej nie tylko nie osłabła, ale zdołała doprowadzić do osobistego zetknięcia sfer marynarskich z obywatelstwem bydgoskiem, co doknało się na „Balu Morskim“ dorocznej instytucji tutejszej N. O. K. Referentka wyraża gorące podziękowanie prasie miejscowej obu pism za chętne popieranie poczynań N. O. K. Dalszy ciąg referatu wykazał niesłabnące tętno prac rozlicznych, których wyliczenie zabrałoby tu zbyt wiele czasu. Żywy udział brała N. O. K. w powitaniu, hołdzie i adresach dla czcigodnej jubilatki Marji Rodziewiczównej. Wielokrotnie zabierała głos publicznie na cennych wykładach w Bydgoszczy i na prowincji p. Jaworowiczowa. Pięknym momentem dla N. O. K. jest mianowanie p. Róży Bailly pierwszym członkiem honorowym.

Skarbniczka p. H. Domańska przedstawiła stan księgi kasowej, czyta pismo komisji rewizyjnej opatrzone podpisami wszystkich członków, stwierdzające oszczędną, celową i wzorową gospodarkę finansową. Dr. Pankowa prosi o udzielenie absolutorjum, które jednogłośnie uchwala walne zebranie, wyrażając równocześnie gorące podziękowanie całemu zarządowi, a w szczególności przewodniczącej oraz pp. Stulgińskiej, Domańskiej i Ganskównej za pełną ofiarności pracę.

Nowy zarząd, przyjęty jednogłośnie uchwałą walnego zebrania, ma skład następujący: p. Józefa Sommerowa — przewodnicząca, pp. Stulgińska i Dr. Pankowa — zast., sekretarka — vacat, zast. — p. Róża Ganskówna, skarbniczka — p. H Domańska. członk. zarządu pp.: J. Jaworowiczowa, Rubenauowa, R. Sokołowska, A. Radna, M. Pawłowiczówna i G. Czechowa.

Nowo obrana przewodnicząca p. Sommerowa przemówiła serdecznie do zebranych pań, prosząc o intensywną współpracę, zapowiedziała regularne miesięczne zebrania, podziękowała p. Jaworowiczowej za łaskawie u siebie ofiarowany lokal i rozwiązała walne zebranie.

Z Towarzystwa Przemysłowo-Rzemieślniczego.

Towarzystwo Przemysłowo-Rzemieślnicze, będące w mieście naszem ośrodkiem narodowo usposobionych samodzielnych rzemieślników i drobnych przemysłowców, miało w ostatni wtorek posiedzenie urozmaicone ciekawym wykładem posła Bigońskiego, który mówił „O ustroju Rzeczypospolitej“.

Zarząd Towarzystwa z prezesem p. J. Spornym na czele na każde zebranie zaprasza prelegentów i czyni wszystko, ażeby rozbudzić w Towarzystwie życie. Poczynania zarządu znajdują aprobatę i zadowolenie cz'onków, czego dowodem przepełnienie lokalu posiedzeń. W lipcu odbędzie się **wielka zabawa letnia z okazji poświęcenia nowego sztandaru,** do czego już dziś komisja zabawowa się przygotowuje.

Należy jeszcze zaznaczyć, że od 1. kwietnia czynny jest sekretarjat Tow. przy ul. Dr. Em. Warmińskiego w biurze Drukarni dla Handlu i Przemysłu, gdzie sekretarz co środę od 3 do 6 i co sobotę od 3 do 5 załatwia wszelkie sprawy członków (inkaso rachunków, wnoszenie skarg, nakazów płatniczych, rekursów podatkowych itd.) Od tygodnia przyszłego jeszcze urzędować będzie tamże przedstawiciel Związku i to codziennie wieczorem, co p. Fiołka jak prezes Zw. Tow. Przemysłowo-Rzemieślniczym zebranym zakomunikował.

Poczynania Towarzystwa Przemysłowo-Rzemieślniczego należy poprzeć usilnie. Niech nie będzie w Bydgoszczy samodzielnego lub na samodzielnym stanowisku pracującego rzemieślnika, lub drobnego przemysłowca, **ale tylko Polaka,** któryby nie należał do Towarzystwa.

Bieg „Dziennika Bydgoskiego“.

Tradycyjnym zwyczajem, jak corocznie, odbędzie się w roku bieżącym w Wniebowstąpienie Pańskie 26 bm. bieg „Dziennika Bydgoskiego“ celem poparcia ruchu sportowego. O palmę zwycięstwa będą się ubiegać najpoważniejsi zawodnicy sportowi. Przedbiegi już w sobotę, 21 bm. o godzinie 17 przy V-tej śluzie — przystanek tramwajowy.

Każdy klub zechce wydelegować jednego sędziego — zaopatrzonego w zegarek do biegu.

Kierownik biegu.
Gołębiewski.

Sekretarjat Związku Samoobrony Społecznej „Rozwoju“ znajduje się w Bydgoszczy przy ul. Jagiellońskiej nr. 7a parter.

Kierownikiem sekretarjatu jest p. **Bernard Żmudziński,** który urzęduje i przyjmuje interesentów od godz. 10 przed południem do godz. 1 po poł.

Wszelkie sprawy, dotyczące „Rozwoju“ prosimy przesyłać pod powyższym adresem, wzgl. załatwiać je w godzinach urzędowych osobiście. Przy tej sposobności polecamy kierownika biura p. B. Żmudzińskiego jako referenta w kwestii żydowskiej.

Zarząd „Rozwoju“.

— **Tow. Pszczelarzy** miało miesięczne zebranie 15. bm. w szkole Św. Jana. Przewodniczący p. Ziętak referował na następujące tematy: Sposób poskramiania napastujących pszczół. Jaką korzyść przynoszą trutnie. Ograniczanie matek w czerwieniu, które wywołały żywą dyskusję. Widoki dla pszczelarzy, z powodu zimnej pogody są dotychczas bardzo smutne, miejmy jednak nadzieję, że będzie lepiej. Czas najwyższy do zabezpieczenia pasieki.

— **Tow. śpiewu „Odrodzenie" Bydgoszcz Bielawy** urządza jutro w sobotę w sali p. Ferenca przy ul. Senatorskiej 76 wieczorek familijny w ściśle zamkniętem kółku. Uprasza się o gremjalne przybycie wszystkich członków tak czynnych, jak i nieczynnych. Urozmaicony program. Każdemu przybywającemu sprawi zarząd i komisja zabawowa tajemniczą niespodziankę. Początek zabawy o 8. wieczorem.

— **Wycieczka do Paryża.** Zorganizowana przez koło „Sekwana" wycieczka do Francji wyrusza w początkach lipca bieżącego roku. Podzielono ją na dwie grupy zawierające nie mniej niż 25 osób.

Grupa A: wyjazd z Bydgoszczy dnia 7 lipca o godz. 2-giej po poł. z zatrzymaniem się w Kolonji, Liége, przyjazd do Paryża 8-go lipca o godz. 11 wieczorem. Pobyt w Paryżu 10 dni, podróż powrotna tą samą drogą z zatrzymaniem się w Berlinie, powrót do Bydgoszczy dnia 20 lipca. Koszta wraz z całem utrzymaniem wynoszą: a) III kl. w Niemczech i II kl. we Francji — 460 zł. (sypialny wagon 15 zł. więcej), b) II kl. na całej przestrzeni — 560 zł.

Grupa B: Wyjazd z Bydgoszczy dnia 4 lipca o godz. 2-giej po poł. Berlin, Frankfurt — 1 dzień w Strasbourgu, 1 dzień w Nancy, zwiedzanie Verdun i pól bitwy z ostatniej wojny, 10 dni w Paryżu, 1 dzień w Bouau, 1 dzień w Harrz, odjazd z Harz'u statkiem aż do Gdyni, przyjazd do Bydgoszczy 24 lipca. Koszta III kl — 630 zł., II kl. — 770 zł.

Ceny obejmują paszporty, ze wszelkiemi wizami, biletami kolejowemi i na statku, pokój z utrzymaniem we Francji, w restauracjach i hotelach akademickich, wycieczki autokazem w Paryżu, względnie i w innych miastach Francji z fachowym przewodnikiem, przyjęcie we wszystkich miastach Francji i przez T-wo „Les Amis de la Pologne" i przez Generalny Związek Młodzieży Akademickiej we Francji.

Zarząd ustala ceny stosownie do kursu dnia, złotego i franka, nie bierze odpowiedzialności żadnej za zmiany, któreby mogły wyniknąć z powodu wahań waluty.

Osoby już zapisane, które życzą sobie wziąć udział w wycieczce, muszą zgłosić się ostatecznie, składając kaucję 50 zł., przed 25. maja, w poniedziałek, środę i piątek między 7 a 8 w sekretarjacie Koła, Krasińskiego 14, wysoki parter, wejście osobne. Po tymże terminie, żadne zapisy i reklamacje nie będą uwzględnione.

— **Śmierć od granatu.** Wczoraj rano w podwórzu domu nr. 12. przy ul. Chmurnej zaszedł nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodego człowieka. Mieszkańcy tego domu Tomasz Kaczmarek i Władysław Florczak, znaleźli granat, przy którym zaczęli manipulować. Granat eksplodował i zabił na miejscu Kaczmarka. Florczak ciężko ranny. Zmarły tragiczną śmiercią Kaczmarek, kowal z zawodu, osierocił żonę i jedno dziecko. Liczył on lat 24.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Czyj koń?** W pobliżu domu p. Barańskiego przy ul. Grunwaldzkiej, zatrzymano zabłąkanego konia. Właściciel może go tam odebrać.

— **Kradzież palmy i kwiatów z ogrodu Jana Kazimierza.** W nocy uhiegłej skradła, jak widać ze śladów, jakaś kobieta palmę z ogrodu Jana Kazimierza. Zauważono również, że jacyś złodzieje wykradli z klombu kilkanaście innych roślin. Czyn taki karany bywa wysoką karą, przeto zwraca się rodzicom uwagę, by uważali na dzieci, które przynoszą kwiaty do domu.

Kto wskaże kobietę, która skradła palmę, otrzyma wynagrodzenie.

— **Strzelił do policjanta.** Dzisiejszej nocy zakradł się jakiś złodziej do domu przy ul. Gdańskiej nr. 116. Gdy spostrzegł zbliżającego się policjanta, strzelił do niego i począł uciekać. Uciekając, porzucił tekę skórzaną, z zawartością 4 kawałków kiełbasy, kilku bułek, szczotki, noża rzeźnickiego, rękawiczek skórkowych, kołnierzyka i innych rzeczy.

— **Nieudała kradzież.** Nocy dzisiejszej włamali się złodzieje do restauracji p. Bluma przy ul. Leszczyńskiego 2, przez wybicie okna, lecz najprawdopodobniej zostali spłoszeni, bo prócz kawałka kiełbasy nic nie skradli.

— **Kradzież garderoby.** Pani Bronisławie Ejankowskiej (Orla 14), skradł jakiś złodziej z pokoju kilka sukien damskich i bieliznę wartości kilkaset złotych.

— **Czyja drabina?** W komisarjacie III. policji przy ul. Św. Trójcy znajduje się drabina trzymetrowa odebrana złodziejowi. Właściciel może się zgłosić po jej odbiór.

Czy Bydgoszcz będzie miała łazienki kąpielowe rzeczne?

Bydgoszcz, mimo, że położona jest nad wodami, jakich pozazdrościćby mogły inne miasta polskie, niema dotychczas, oprócz prywatnych łazienek Petersona, bardzo skromnie urządzonych, miejskiego zakładu kąpielowego, wybudowanego na sposób europejski.

Magistrat projektował założenie łazienek w formie wielkiego basenu, wykonanego z betonu, między t. zw. szóstą śluzą kanału bydgoskiego, a nowym kanałem bydgoskim, powyżej śluzy w Czyżkówku. Projekt już wykonany w rysunku, nie mógł dojść do skutku, z powodu stanowiska inspekcji dróg wodnych, która nie ręczyła za doprowadzenie wody z nowego kanału bydgoskiego do basenu, bowiem w czasie posuchy, zabrakłoby wody do prześluzowania statków na wielkich śluzach w Czyżkówku i Okolu, podczas wzmożonego w tym czasie właśnie ruchu żeglugowego. Zdaniem inspekcji było to tembardziej możliwe, iż kanałem bydgoskim płynie, z Noteci Górnej ku Bydgoszczy, tylko ta ilość wody, jaka jest potrzebna do śluzowania statków, ciągłego zaś ruchu wody na kanale faktycznie niema z braku jazów. Miejsce to, zdaniem inspekcji, nie było wskazanem, aby założyć tam łazienki, gdyż powyżej śluzy w Czyżkówku, mają swój chwilowy postój berlinki, mające być prześluzowane. Postój ten powoduje zanieczyszczenie rzeki smarami z berlinek, odpadkami itp., które tworzą na powierzchni wody powłokę tłustą i nieraz cuchnącą.

Tutejszy lekarz powiatowy również odnosi się sceptycznie do danej sprawy — podobno bowiem zostały znalezione w wodzie kanału bydgoskiego, powyżej Czyżkówka, bakterje gruźlicy i eoli, znajdujące się w wodzie, zanieczyszczonej eksperymentami ludzkimi lub zwierzęcymi.

Tak inspekcja, jak i lekarz powiatowy są zdania, że przy stojącej prawie wodzie w basenie, nie nastąpiłby odpowiedni, szybki odpływ wody, wskutek czego, przy licznej frekwencji kąpiących się, nastąpiłoby zanieczyszczenie wody a tem samem wzrost bakterji, szkodliwych dla kąpiących się.

Wyłaniają się projekty wykonania łazienek przy plantach, za pomocą ujęcia wody, przepływającej rowem przez Wilczak, lub też budowy łazienek w bliskości gazowni, jednakowoż, co do tego, są również zdania podzielone.

Kierownik inspekcji dróg wodnych, p. inż. Tychoniewicz wyraził pogląd, iż **najkorzystniej ze względów hygienicznych i technicznych, wskazane byłoby wykonać zakład kąpielowy miejski na Brdzie, powyżej papierni, gdzie możnaby równocześnie uzyskać teren na plac sportowy i prawdopodobnie wykonać trybuny amfiteatralnie, na naturalnym terenie.**

Dotychczas komunikacja drogowa była utrudniona, wobec tego jednak, że miasto przystępuje do budowy elektrowni na Jachcicach, tem samem musi powstać odpowiednia szosa w danym kierunku, którą, czy to tramwajem, czy autobusem miejskim, możnaby ułatwić dojazd do łazienek.

Wyrażamy zdanie, iż w każdym razie, **należałoby wybrać komisję, którąby zastanowiła się nad wszelkimi projektami i ustaliła raz nareszcie, gdzie miasto ma założyć łazienki rzeczne.** — Oby to się stało tak szybko i sprawnie ku chlubie magistratu, jak to się stało w Poznaniu, gdzie w ciągu pół roku wybudowano nad Wartą wspaniały zakład kąpielowy.

PROGRAM W KINACH.

— **„Don Kiszot z Manszy"** — wspaniały obraz filmowy według opowieści rycerskiej w 12 częściach wchodzi z dniem dzisiejszym na ekran kina **„Kristal"**. W rolach głównych występują najoryginalniejsi komicy wszechświatowej sławy Pat i Patachon. Wyobraźmy sobie Pata w roli Don Kiszota, rycerza posępnego oblicza, a Patachona jako jego Sanszo Pansy. Śmiech serdeczny, śmiech zdrowy! Nadprogram arcywesoła komedja „Kurtyna w górę".

— **Z kina „Nowości".** „Niewolnicy morza", jeden z najwspanialszych filmów z udziałem Agnes hr. Esterhazy, Hansa Mierendorfa i Bernarda Goetzke, będzie wyświetlany dwa ostatnie dni. Co tylko sprawność i nowoczesna technika filmowa zdobyła w obrazie tym, jest po mistrzowsku użyte i zastosowane.

— **„Indyjski grobowiec".** Indje! Kraj baśni — przez którą przewija się tajemnicza siła indyjskich mistyków-Yoghów, zwalczających śmierć i życie. Yogha siłą swej religijnej ekstazy opanowuje wszystkie zmysły, aż do zezwolenia dać się na długie lata żywcem pogrzebać. Zawdzięczając przedziwnej grze (Mia May, Conrad Veidt, Lya de Putti itd.), obraz ten zdobył sobie nigdy niewychodzące z mody uznanie. Obecnie kino „Marysieńka" tego cudnego arcydzieła najnowszego wydania całość wyświetla w trzechgodzinnych przedstawieniach.

— **Kino „Corso"** wyświetla sensacyjny film p. t.: „Pojedynek Fred Thomsona z Elmo Lincolnem". Sam tytuł mówi o wartości tego nadzwyczaj ciekawego obrazu, że jest to walka dwóch najlepszych bohaterów filmów sensacyjnych. Nadprogram dwie wesołe komedje — rozem 11 aktów.

— **Z życia młodzieży.** Dnia 17 bm. odbyło się w sali p. Mellera zebranie Zw. Młodzieży „Jedność". Zebranie zagaił prezes Zw. p. Rochowiak, protokół odczytał sekretarz p. Stróżyński. M. in. uchwalono urządzić w najbliższą niedzielę wycieczkę do Ostromecka. Następnie przeprowadzono dyskusję nad sprawą walnego zjazdu Związku, mającego odbyć się w czerwcu w Królewskiej Hucie. Opiekun towarzystwa, p. Wolak wygłosił referat o Konstytucji 3 Maja. Uchwalono urządzić w każdy wtorek przechadzki w celach naukowych, bądź to dla zapoznania się z okolicą Bydgoszczy, bądź też dla zwiedzenia zakładów miejskich i przemysłowych. Celem samokształcenia się, członkowie będą wygłaszać na zebraniach własne referaty, z dziedziny historji, literatury, geografji itd. Po wolnych wnioskach oraz zapowiedzeniu nast. zebrania na dzień 2 czerwca zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni.

W dalszym ciągu zebrania pp. Witsztokówna i Anna Grzelanka zdawały relacje z delegacji swej na zjazd, który odbył się w Poznaniu, dnia 23. i 24. kwietnia br. P. A. Grzelanka pięknie streściła wykład, wygłoszony na zjeździe, przez generalnego sekretarza Związku Młodych Polek, ks. Szulca, o obowiązkach młodej Polki w myśl hasła „sprawie służ".

P. Łukomska zadeklamowała wiersz, p. t. „Wiara, nadzieja i miłość", zyskując sobie ogólne uznanie i gorące oklaski.

Ks. patron Dzikowski przyjmował zapisy ko kółka eucharystycznego, które zakłada przy Stowarzyszeniu. Zakończono odśpiewaniem pieśni wieczornej oraz hasłem „sprawie służ".

Dla naszej młodzieży.

I. **„Grześ z Sanoka" nap. Buyno-Arctowa.** (Nakł. M. Arcta — Warszawa 2,50 zł.)

Książka jest ładną historją z lat dziecinnych wielkiego humanisty „Grzegorza z Sanoka". Poleca się bardzo do czytania młodzieży, bo napisana zajmująco i barwnie, a przytem bohater sam budzi podziw wielkiem ukochaniem nauki, zachowaniem się, pobożnością i wytrwałością, pomimo tak ciężkich przejść; jest on pięknym przykładem dla naszej młodzieży. A. P.

II. **Białe Róże, nap. Helena Zakrzewska** (nakł.: Wende i Ska. — 6,00 zł.)

Na tle bohaterskich walk z bolszewikami poznajemy młodą Polkę-bohaterkę, która już jako młode dziewczę stara się przysłużyć ojczyźnie; młodzi bohaterowie zaś walczą i kładą życie za kraj rodzinny.

III. **Baśnie Koszubskie (Zuzanny Rabskiej),** (nakł. M. Arcta — 7,50 zł.) przynoszą nam szereg rzeczywiście zajmujących baśni, opierających zdarzenia o niektórych okolicach i miasteczkach nad Ba tykiem. Nawet młodszym uczniom polecamy czytanie baśni. G.

561.

Z „r" we środku —
Imię damy;
Z „k" w teatrze
Coś z reklamy...
Z „p" — to fiasko,
Ale zdobi,
Kiedy krawiec
Surdut zrobi;
Z „s" zbyt często
Wymawiamy,
A ze szkoły
Głównie znamy. (K.)

562.

Wszak wszyscy znacie
Tego owada,
Co w górze buja,
Na kwiatach siada;
Zmień samogłoski
W środku wyrazu,
Zrobi się z tego
Kruszec odrazu. — (K.)

* * *

Rozwiązanie szarad z ostatniego tygodnia: nr. 559: **Kopernik**; nr. 560: **Ewa.**

Trafne rozwiązania nadesłali z Bydgoszczy: B. Krawczak, K. Świgoń, F. Śpiewakowski, F. Krawczyński, M. Safjanówna, S. Sadka, Cz. Szyperska, **J. Kuberski,** T. Kuberski, M Kalinowski, K. Szumiński, F. Górny, W. Jakubowska, Z. Kostujakówna, W. Szczepaniakówna, K. Badurzanka, J. Śliwa, J. Kwasigrochówna, W. Kocikowska, M. Krawczyńska, W. Sarnowski, E. Mańczak, L. Krügerówna, B. Nuszkowski, T. Andrzejaczek, F. Nuszkowski, E. Mańczak, J. Radomski, S. Dominiak, A. Gaszak, A. Dominiak, K. Kugler, W. Gertig, W. Brudnicki, R. Kunsendorf, B. Szeszorowski, F. Kalkowski, L. Majewski, M. Janiszewski, U. Janiszewska, K. Sikorski, W. Kulczyński, H. Górna, A. Krawczyński, B. Lesiński, J. Radomski, K. Chylniawski, J. Janiszewski, L. Krenicki, A. Nowakowski, M. Badura, W. i P. Genslerowie, W. Zjawińska, J. Pudlik, **S. Pudlik,** A. Hernet, H. Mikołajczakówna, E. Mikołajczak, K. Badura, L. Nowakowska, E. Nowakowski, H. Laskowska, J. Kwiatkowski, J. Sokołowska, F. Kalkowski, W. Byrylski, E. Mańczak, R. Radomski, J. Grochowska, B. Grochowski, E. Kosmala, W. Kurawicz, N. Kurawicz, A. Wojnarowski, W. Kurawicz, A. Szumiński, E. Szumiński, T. Śużnecka, T. Śużnecki, Z. Cichy, F. Klimkówna, F. Mondzejewski, J. Drzewiecki, J. Hilary, J. Nowicka, A. Krzekotowski, J. Jerzyk, L. Sokulski, M. Szczepański, M. Kozłowski, L. Welk, H. Gołąbkówna, S. Przymęska, S. Kij, L. Przymęski, W. Lampkowski, W. Wroński, B. Kentzer, M. Szczepański, E. Puchowski, S. Grabowicz, L. Zakrzewska, A. Orzechowska, H. Ponczer, J. Zakrzewski, I. Zakrzewska, K. Zakrzewska, M. Zakrzewska, M. Sadecka, K. Guczalska, K. Sankowski, W. Zwoliński, **H. Zwolińska,** W. Przybylski, E. Klessa, A. Nuszkowska, B. Grabowski, Z. Klessa, L. Kachlicki, W. Klessanka, M. Cichy, L. Sadowski, T. Sadowska, L. Dutkiewicz, F. Napierała, M. Sadecka, E. Zwoliński, A. Doroszewski, M. Dorszewski, J. Belkowski, A. Samól, W. Sarnowski, J. Kroskowski, E. Kroskowska, Z. Guczalski, W. Warchoł, J. Małkowska, Z. Męciński.

Z prowincji: S. Śledzikowski — Luzino, M. Baronowa — Kończyce, B. Martenka — Teolog, I. Hofmanówna — Nakło, T. Gwoździówna — Chełmno, T. Nowakówna — Piechcin, J. Jarząbek — Szamocin, S. Matczyński — Wągrowiec, F. Ratajczak — Budzyń, Z. Zagórska — Gniew, E. Pietras — Żnin, **A. Kaliński — Sieradz,** E. Wiśniewski — Inowrocław, A. Ciżmowski — Sokółko, M. Dejna — Bzowo, L. Pawłowski — Trzemeszno, D. Marczyński — Sieradz, H. Michalak — Jarocin, K. Maciołek — Podobice, I. Jeskówna — Mały Mędromierz, T. Jeska — Mały Mędromierz, M. Kaczmarz — Rawicz, H. Dróbczanka — Chocicza Wielka, K. Sędzierski — Łagiewniki, B. Cieślewicz — Jeżyce, J. Chechówna — Nakło, M. Priebówna — Nidon, J. Kozerski — Leszno, H. Osińska — Gniezno, **F. Ziółkowski — Wronki,** Cz. Psurski — Wieruszów S. Bąk Mogilno, F. Janeczek — Nakło, L. Kośmiderówna — Wągrowiec, M. Bonowiczowa — Ludomy, S. Kośmider — Wągrowiec, J. Bandekowski — Topólno, H. Tylkowski — Zbąszyń, W. Barylska — Maksymiljanowo, F. Barylski — Maksymiljanowo, J. Hycówna — Maksymiljanowo, A. Janicki — Szubin, H. Joszko — Pobórka Wielka, M. Redman — Laskowice, A. Redman — Laskowice, O. Redman — Laskowice, E. Waltyn — Laskowice, Ł. Waltyn — Laskowice, H. Jaworski — Laskowice, A. Komorowska — Lubichowo, A. Sylka — Tczew, B. Kościelecka — Tursko, E. Wieczorek — Pakość, P. Richter — Tczew, J. Stachowski — Pakość, M. Wróż — Mogilno, F. Polachowski — Luzino, S. Kolańczyk — Włostowa, M. Jeske — Kębłowo, A. Szreiberówna — Fordon, P. Strelanówna — Fordon, L. Kowalski — Skulsk.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

I-szą: **F. Zió kowski** — Wronki, (Sven Hedin „Przez pustynie Azji").

II-gą: **Jan Kuberski** — Bydgoszcz, Jagiellońska 36 (Bronisława Bobrowska „Janek w Legjonach").

III-cią: **A. Koliński** — Sieradz (Edmund Jezierski „Serce Polski").

IV-tą: **Halina Zwolińska** — Bydgoszcz, Graniczna 11, (Marja Reutt „Życie za wolność").

V-tą: **Stanisław Pudlik** — Bydgoszcz, Kwiatowa 7, (Edward Ligocki „Gdyby pod Radzyminem").

Uwaga, członkowie Kółek Rolniczych!

Walne zebranie powiatowego Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych na **powiat Bydgoszcz (dla wszystkich członków Kółek Rolniczych)** odbędzie się w niedzielę, 22. maja o 2. popoł. w Bydgoszczy, w sali Ogniska przy ul. Jagiellońskiej nr. 71 z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie,
2) Przemówienie prezesa powiatowego p. Żychlińskiego,
3) Wyświetlenie filmu z dziedziny rolnictwa (mleczarstwa) oraz wykład,
4) Dyskusja,
5) Wolne głosy,
6) Zamknięcie.

Z powodu ważności obrad uprasza się o przybycie wszystkich członków Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych.

Józef Żychliński, prezes powiatowy.
Władysław Perlik, sekretarz powiatowy.

Polisy ubezpieczeniowe rosyjskie będą częściowo spłacone.

Ministerstwo sprawiedliwości już ostatecznie przygotowało i uzgodniło projekt ustawy o likwidacji majątków byłych rosyjskich osób prawnych w Polsce.

Ustawa, jak wiadomo, dotyczy w pierwszym rzędzie majątku towarzystw ubezpieczeń rosyjskich, czynnych na terenie Rzeczypospolitej. W związku z realizacją pozostałych nieruchomości, zostanie utworzona specjalna komisja likwidacyjna, która po przeprowadzeniu rejestracji wypłaconych lub w części pokrytych polis, ustali w jakim stosunku posiadacze tych zobowiązań zostaną wynagrodzeni.

Należy zaznaczyć, że popularne towarzystwo „Rosja“ pozostawiło w Polsce dwie wielkie kamienice, jedną w Warszawie, drugą w Wilnie. Tak samo towarzystwo „Życń“ — życie, pozostawiło w wymienionych miastach dwa domy. Petersburskie towarzystwo pozostawiło jeden dom w Warszawie przy ul. Ossolińskich.

Co się tyczy towarzystw „Jakor“, „Pierwsze Rosyjskie Towarzystwo Generalne“ i „Salamandra“, to nie pozostawiły one po sobie żadnego majątku, wobec czego polisy tych towarzystw nie mają widoków uzyskanie jakiegokolwiekbądź pokrycia.

Komunikaty

Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodow. w Bydgoszyczy.

W sprawie zaliczek na poczet rent dla optantów.

Sekretarjat tutejszy zwrócił się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie udzielanych zaliczek na poczet rent dla optantów polskich z Niemiec z prośbą o wyjaśnienie. Na pismo nasze otrzymaliśmy następujące pismo, które ze względu na ewą ważną treść podajemy do wiadomości naszych członków, zainteresowanych w podobnych wypadkach. Pismo brzmi:

Do Chrześcijańskiego
Zjednoczenia Zawodowego w Bydgoszczy.

W odpowiedzi na pismo z dnia 26 marca 1927 r. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej donosi, że zasiłek petenta w wysokości 10 zł nie jest rentą, lecz dobrowolną zapomogą Rządu Polskiego. Renta należy się od Niemiec, które zamierzają wznowić jej wypłatę (dla optantów polskich) licząc wstecz od 1. 10. 1926 r. O ile zatem nie zajdą przeszkody natury ogólnej W. Cieszyński będzie pobierał w najbliższym czasie rentę z Niemiec.

Pozatem Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zaznacza, że z dniem 1-go maja 1927 Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu rozpocznie wypłatę zasiłku na zasadach ustawy z dnia 23 lipca 1926 r. o zasiłkach dla osób, którym niemieckie instytucje wstrzymały renty z tytułu ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. Nr. 83 poz. 464), w którym to wypadku wysokość zasiłku Cieszyńskiego ulegnie zmianie.

Za Ministra (—) **Adamczak,** nacz. Wydz.

W sprawie urlopów.

W ostatnich czasach dochodzą nas wiadomości, że pracodawcy przy udzielaniu urlopów swym pracownikom, stosują wynagrodzenie zamiast za 8 wzgl. 15 dni, tylko 6 wzgl. 12 dni.

Postępowanie takie jest sprzeczne z ustawą o urlopach z dnia 16 maja 1922 r. art. 2-go, który mówi wyraźnie o „płatnym 8 wzgl. 15 dniowym urlopie“. Również instrukcja Głównego Inspektora Pracy z dnia 3 lipca 1922 określa co do płatności urlopu następująco:

„Co do płatności urlopu, wobec tego, że art. 2 mówi o płatnym 8-mio wzgl. 15-dniowym urlopie, a art. 4 przyznaje urlopowanemu za czas urlopu normalne pobory, należy uznać, że pracownik winien otrzymać za każdy dzień urlopu — chociażby to była niedziela lub dzień świąteczny — zwykłą zapłatę, której wysokość winna odpowiadać jego normalnemu dziennemu zarobkowi“.

Dajemy powyższe do wiadomości naszym członkom, ażeby przy korzystaniu przysługującego urlopu, żądali stanowczo wynagrodzenia za 8 wzgl. 15 dni według pobieranego dziennego zarobku, obliczonego na podstawie w ciągu trzech bezpośrednio urlop poprzedzających miesięcy.

W wypadkach niestosowania się pracodawców po myśli powyższego, prosimy uwiadomić Sekretarjat Okręgowy Ch. Z. Z. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2 (tel. 1299).

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

SOBOTA, 21 MAJA 1927 R.

WARSZAWA 10 Kw. 1111 m.

12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
15.00. Komunikat gospodarczy meteorologiczny.
15.35—16.45. Stacja nieczynna.
16.45—17.10. VI. odczyt (cykl „O wyborze zawodu“ p. t. „Zawód inżyniera“ — wygł. p. Bąkowski Franciszek.
17.15. Koncert popołudniowy popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyrekcją Jana Dworakowskiego, Janina Sowilska (śpiew), Wincenty Jakubczyk (klarnet) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
19.00—19.25. Odczyt p. t. Hist. rozwoju automobilizmu, wygł. inż. E. Porębski.
19.30—19.55. Pogadanka z działu „Radjokronika“ — wygł. dr. M. Stępowski Marjan.
19.55. Komunikat rolniczy.
20.30. Koncert wieczorny. Muzyka lekka.
22.00. Komunikat lotniczo - meteorologiczny Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

KRAKÓW 422 m.

17.15—18.40. Transmisja z Warszawy.
18.40—19.00. Rozmaitości.
19.00—19.25. Odczyt pod tyt. „Przegląd polityki zagranicznej za ubiegłe dwa tygodnie“, wygł. J. A. Reguła, wiecesekr. U. J.
19.30—19.55. Odczyt pod tyt. „Tam, gdzie w Polsce wytapiają srebro“, wygł. Z. Glińska-Stachowa.
20.00—20.30. Przerwa, ewentualnie komunikaty.
od 20.30. Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ 270,3 m.

17.15—18.45. Koncert orkiestry „Radjo Poznańskie“ pod dyr. p. B. Tyllji, kapelmistrza Opery Poznańskiej. W programie dzieła Ryszarda Wagnera: 1) Uwertura z op. „Tannhäuser“, odegra ork. „Radjo Poznańsk.“ 2) Arja Elzy z op. „Tannhäuser“, odśpiewa p. Irena Cywińska. 3) Występ do III aktu z op. „Lohengrin“, odegra ork. „R. P.“. 4) Arja Senty z op. „Holender Tułacz“, odśpiewa p. Irena Cywińska. 5) „Polonja“ uwertura, odegra orkiestra „Radjo Poznańsk.“.
18.45—19.00. Nadprogram.
19.00—19.25. Odczyt p. t. „Zasada równowagi europejskiej w rozwoju dziejowym“, wygł. dr. A. Wojtkowski.
19.25—19.35. Komunikaty rolniczo-gospodarcze.
19.35—20.00. Odczyt p. t. „Drogi prowadzące do dobrobytu“, wygł. p. dyr. W. Szczepański.
20.15—22.00. Wieczór muzyki lekkiej i piosenek. Wykonawcy: p. Korczak - Mleczko (śpiew), p. Kajetan Kopczyński (śpiew i monologi), p. Valesco (cymbalista). 1) Lehar: Dziewczę. Lehar: Więc do Maksyma mknę, odśpiewa p. Kopczyński. 2) Puccini: Arja z Madame Butterfly, odśpiewa p. Korczak-Mleczko. 3) Poznański kawaler róż, Andzia, Wiatr, odśpiewa p. Kopczyński. 4) Liszt: II. Rapsodja, odegra p. Valesco. Część II. 5) Laskowski: Krakowiak. Żmijewska: Improwizacja, wypowie p. Kopczyński. 6) Pieśni odśpiewa p. Korczak-Mleczko. 7) Lehar: Romans słowiański „Druciarz“. Gall: „Ukrywać się nie przyda“, odśpiewa p. Kopczyński. 8) Utwory solowe, odegra p. Valesco.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Tow. Uczniów Kupieckich. We wtorek, 24 bm. o godz. 8-ej w hotelu Lengninga uroczyste zebranie z okazji 5-cioletniej rocznicy wskrzeszenia Tow. Uprasza się o liczne przybycie również wszystkich byłych członków.

„Moniuszko“ śpiewa co wtorek i piątek, w czasie majowego nabożeństwa, o godz. 7-ej wieczorem. Zarazem uprasza się o regularne i punktualne uczęszczanie na lekcje, gdyż towarzystwo stoi w przededniu kilku występów.

Oddział kolarzy „Sokół“ V przypomina członkom, że w niedzielę, 22 bm. odbędzie się wycieczka do Inowrocławia. Punkt zborny „Stara Bydgoszcz“ o 6-ej rano. Sympatycy na wycieczce mile widziani.

„Lira“. Wspólna lekcja dziś w piątek o 8-ej, w salce p. Kołodzieja. Z powodu omówienia niedzielnej wycieczki uprasza się o komplet oraz sympatycy i goście mile widziani.

Tow. Właścicieli Domów w Bydgoszczy. W poniedziałek, 23 maja, o godz. 7 po poł., w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 25, walne zebranie członków Tow. w sprawie opłat za czyszczenie ulic, oraz opłat kominiarskich. Uprasza się o bezwzględne przybycie wszystkich członków. Właściciele domów — nieczłonkowie — mogą być obecni na zebraniu jako goście. Zapisy na członków Towarzystwa przyjmuje się w biurze Tow., ul. Jagiellońska 25, we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5 do 7 po poł. a w dzień zebrania od godz. 6 po poł.

Związek Pracowników Kupieckich. Zawiadamia się, że bibljoteka czynna jest tylko w piątki, sekretarjat we ktorki i piątki każdego tygodnia od godz. 19 do 20. Każdy członek, względnie gość, który chcę wziąść udział w Wniebowstąpienie, 26 bm. w wycieczce Świecie—Chełmno powinien się najpóźniej do wtorku, 24 bm. w sekretarjacie zapisać.
pl. Piastowski.

K. S. „Iron“. Dnia 21. 5. 27 r. odbędzie się zebarnie klubu u kolegi Wojciaka, o godz. 7,30 wiecz., ul. Grunwaldzka 139; z powodu bardzo ważnych spraw komplet członków konieczny. Goście mile widziani.

Podoficerowie Rezerwy. Członkom, biorącym udział w marszu bojowym Chełmża - Toruń podaje się do wiadomości, że odbiór umundurowania nastąpi w sobotę, 21 bm. o godz. 6,15 po poł. w koszarach 62 p. p. Zbiórka w niedzielę, 22 bm. o godz. 4,30 rano na dworcu — odjazd o godz. 5,05 w kierunku Chełmży. Przybycie bezwarunkowo konieczne. — Komendant.

Stow. Młodych Polek „ Promyk“. W piątek, 20 bm. po majowem nabożeństwie zebranie zarządu oddziału młodszego. W niedzielę, o godz. 4 zebranie plenarne oddz. młodszego w sali przy kośc. św. Trójcy. W niedzielę, majówka, o ile pogoda pozwoli. Zbiórka o godz. 4,30 przy sali parafjalnej.

Bydgoski Klub Sportu Wędkarskiego zawiadamia aktywnych członków, że wędkowanie na pryz odbędzie się nie 22, a 29 maja. Odjazd pociągiem o g. 5 rano do Jasińca. Wrazie niepogody wędkowanie odracza się na 12 czerwca. Bliższe wiadomości u skarbnika Wolańskiego, ul. Śniadeckich 52a, I. p. Do sierpnia miesięcznych zebrań nie będzie.

Tow. ośw. relig. pod opieką św. Ignacego urządza w sobotę, 21-go bm. o godz. 7 wiecz. wieczorek taneczny dla swych członków w sali Kleinerta. Występ koła śpiewu „Chopin“ i przedstawienie amatorskie.

Zebranie grona technicznego odbędzie się w piątek, 20 bm. o godz. 7 wiecz. w sali druha Ferenca.

Zw. Młodzieży „Jedność“ urządza dnia 22 bm. wspólnie z kołem śpiewu „Hejnał“ wycieczkę do Ostromecka. Zbiórka w niedzielę o godz. 7,45 na dworcu. Goście i sympatycy mile widziani.

Klub sportowy „Tęcza“, przy Tow. „Jedność“ pod opieką św. Wojciecha. Schadzka kol. I. i II. drużyny w piątek, 20 bm. o godz. 7,30 w lokalu „Złoty Róg“. Z powodu niedzielnych zawodów komplet pożądany.

„Sokół“ Bydgoszcz VIII Rupienica. Zebranie zarządu w sobotę, o 7 wiecz. w Strzelnicy. Zebranie miesięczne o godz. 8 wiecz.

K. S. „Brda“. Schadzka w sobotę, 21 bm. o 7-ej w lokalu „Złoty Róg“, ul. Grunwaldzka. Wycieczka w niedzielę do Smukały. Zbiórka przy małej kolejce o 4,30, wymarsz o 5-tej.

„Arion“, Czyżkówko. Zebranie miesięczne dnia 22 bm. o 11-tej przedpoł. w szkole. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

„Sokół“ V. Okole—Wilczak. Zbiórka drużyny ćwiczącej dziś, o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim, ul. Miedza 2. Komplet pożądany.

K. S. „Astorja“ przy Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“. Treningi lekkoatletyki odbywają się w środy i soboty, piłki nożnej we wtorki i piątki każdego tygodnia na boisku 62 p. p. przy ulicy Warszawskiej od godz. 5 popoł.

Dnia 23 bm. odbędzie się zebranie zarządów w sali Kantyny Kolejowej o godz. 8-ej.

Uprasza się o liczne uczęszczanie na treningi.

„Sokół“ Bydgoszcz III. Posiedzenie zarządu odbędzie się w sobotę, 21 bm. o godz. 20,30 u druha prezesa, przy ul. Grunwaldzkiej nr. 15. Na powyższe zebranie zaprasza się również członków komisji finansowo-gospodarczej w celu omówienia wycieczki gniazdowej w dniu 26 bm. do Samostrzela.

O. P. N. „Naprzód“. W piątek, zebranie wszystkich drużyn o godz. 8-ej w salce parafj.

Związek hodowców drobiu. Posiedzenie 20 bm. o 8-ej wiecz. w lokalu p. Wicherta. Pokaz i wykład o różnych rasach gołębi. Goście mile widziani.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebranie zarządu okręgowego Chrześc. Zjedn. Zawodowego odbędzie się w piątek dnia 20. bm. wiecz. o godz. 7. w sekretarjacie ul. Dworcowa 2. Obecność wszystkich członków konieczna.

K. Kałdowski, prezes okręgowy.

Zebranie filji transportowców w niedzielę 22. bm. popoł. o 2-giej w Ognisku. Z powodu bardzo ważnych spraw, uprasza się o liczny udział członków.

Zebranie oddziału kluczników. w niedzielę 22. bm. popoł. o 2-giej w Ognisku, ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, uprasza się zatem o liczny udział członków.

STAN POGODY.

Dzień godz.	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. pow. C.	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
19. 5. 1 połud.	57,6	+13,5	8	W. 6
19. 5. 9 wiecz.	56,1	+ 7,9	7	Cisza
20. 5. 7 rano	56,0	+ 9,8	0	E. 1

Temperatura doby ubiegłej: średnia 8,9 15,7 najwyższa najniższa 0,0 wysokość opadu —

Przedsiębiorstwa akcyjne, które wypłacają dywidendę za rok 1926.

Bank Polski	10.— zł.
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4.— zł.
„Awawit“	3.75 zł.
„Herzog - Victorius“	3.75 zł.
C. Hartwig	3.— zł.
Roman May	6.— zł.
Pleszewskie Młyny Parowe	0.80 zł.
„Spirytus“	0.20 zł.
„Siła i Światło“	3.- zł.
„Unja“	1.20 zł.
Fryderyk Puls	0.60 zł.
Chodorów	10.40 zł.
Norblin	15.— zł.

Lombard papierów wartościowych.

Dyrekcja oddziału P. K. O. w Poznaniu zawiadamia, że w najbliższych dniach zostanie uruchomione w oddziale poznańskim biuro lombardu papierów wartościowych.

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowe w Poznaniu.

Poznań, dnia 19. 5. 1927 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	50,75—51,75
Pszenica	56,00—59,00
Jęczmień	4 ,00—44,00
Owies	43,50—44,50
Mąka żyt. 70 proc. z wor. stan.	—73,00
„ „ 65 „ „ „ „	—74,40
„ pszen „ „ „ „	88,00—86 00
Peluszka	31,00—33 00
Otręby żytnie	36,50—37,50
„ pszen.	—34,25
Wyka latowa	32,00—34,00

Ceduła Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 19 maja 1927 roku.

PAPIERY PROCENTOWE

10 proc. Pożyczka kolejowa	102
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred- —95%, (za 1 dolar .	
6 proc. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	26,— 25,75
4. proc. Pozn. listy zast. (przedwoj.)	59,—

AKCJE BANKOWE

Bank Kwilecki Potocki i Ska I—VIII em	10,—
Bank Przemysłowców I—II em	3,30
Bank Ziemian I—V em.	4,—

AKCJE PRZEMYSŁOWE

Cegielski H. I. em.	45,—
Centrala Skór	77,—
Dr. Roman May I—V em.	87,—
Płótno I—III em.	0,35—0,35
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.	22,25
Wytwornia Chemiczna em.	—1,20

TENDENCJA utrzymana.

Bank Polski płacił dnia 20 maja br. za:

dolary amerykańskie	8,89
funty szterlingów	43,22
franki francuskie	34,81
franki szwajcarskie	171,24
marki niemieckie	210,58
guldeny gdańskie	172,06
liry włoskie	48,20

B. Hozakowski, Toruń.

Sprawozdanie z handlu nasion.

TORUŃ, dnia 10. 5. 1927 roku.

PŁACONO w ostatnich dniach za 100 kg

Koniczyna czerwona	300—325 zł
Koniczyna biała	280—320 zł
Koniczyna szwedzka	300—350 zł
Koniczyna żółta	18 —200 zł
Koniczyna żółta w łuskach	70— 80 zł
Inkarnatka	200—225 zł
Przelot	240—260 zł
Rajgras krajowy	120—140 zł
Tymotkę	50— 55 zł
Wiczkę zimową	100—130 zł
Peluszkę	32— 35 zł
Groch Wiktorja	80— 85 zł
Groch polny	40— 46 zł
Groch zielony	60— 65 zł
Bobik	48— 50 zł
Gorczycę	60— 65 zł
Rzepak	70— 75 zł
Rzepik letni	80— 85 zł
Łubin niebieski siewny	18— 20 zł
Łubin żółty siewny	20— 23 zł
Siemie lniane	90—100 zł
Konopie	60— 70 zł
Mak niebieski	140—150 zł
Mak biały	150—160 zł
Tatarkę	40— 45 zł
Proso	30— 35 zł
Kukurydza „Koński Ząb“	58— 60 zł
Kukurydza rumuńska	35— 36 zł

Stan wody w Wiśle dnia 20. maja rano: Zawichost 1,31; Warszawa 1,60; Płock 1,49; Toruń 1,87; Fordon 2.02; Chełmno 1,88; Grudziądz 2,18; Tczew 2,41; Piekło 1,80; Einlage 2,34; Schiewenhorst 2,48. Na całej Wiśle woda opad.

Rozkład Jazdy P.K.P.

ODJAZD Z BYDGOSZCZY:

Do Gdańska i Tczewa 3^{20} 7^{20} 10^{48} 14^{03} 16^{31} 19^{50} 15^{20*} 17^{10*} **do Rynkowa**

„ **Grudziądza przez Laskowice** 14^{03} 23^{35}

„ **Inowrocławia** 2^{55} 6^{14} 8^{10} 10^{50} 13^{10} – 15^{45} 19^{40} 22^{02} 23^{58}

„ **Poznania** 2^{55} 6^{14} 19^{40} 22^{02}

„ **Nakła i Piły** 3^{25} 10^{45} 14^{14} 14^{27} 18^{00} 19^{45} 23^{56}

„ **Torunia** 1^{15} 2^{08} 6^{20} 8^{00} 13^{20} 15^{09} 15^{24} 15^{30} 16^{35} 19^{48} 22^{03}

„ **Warszawy** 2^{08} 13^{20} 15^{24} 16^{35}

„ **Chełmna, Chełmży, Kowalewa i Brodnicy** 5^{05} 8^{15} 13^{30} 16^{20} 17^{55**} 20^{50}

„ **Wągrówca i Poznania** 4^{40} 9^{20} 14^{24} 16^{50} 19^{55}

*) w niedzielę i święta.
**) do Ostromecka.

PRZYJAZD DO BYDGOSZCZY:

Z Gdańska i Tczewa 1^{48} 7^{48} 12^{55} 15^{14} 19^{30} 21^{50} 15^{47*} 17^{37*} **z Rynkowa**

„ **Grudziądza przez Laskowice** 9^{00} 21^{43}

„ **Inowrocławia** 3^{00} 7^{10} 7^{31} 8^{40} 10^{35} 13^{53} 16^{11} 19^{10} 22^{26}

„ **Poznania** 3^{00} 7^{10} 10^{35} 13^{53} 16^{11} 19^{10} 22^{26}

„ **Nakła i Piły** 5^{58} 7^{55} 12^{10} 15^{03} 19^{33} 20^{43} 23^{06}

„ **Torunia** 2^{50} 6^{00} 7^{09} 10^{29} 13^{48} 13^{55} 14^{10} 16^{01} 19^{15} 23^{09} 23^{51}

„ **Warszawy przez Toruń** 2^{50} 6^{00} 7^{09} 13^{55}

„ **Chełmna, Kowalewa, Chełmży i Brodnicy** 7^{52} 10^{20} 15^{33} 19^{03} 19^{41**} 22^{19}

„ **Wągrówca i Poznania** 7^{15} 12^{22} 17^{20} 19^{35} 23^{00}

*) w niedzielę i święta.
**) z Ostromecka.

ODJAZD Z TORUNIA:

Z dworca przedmieście:

Do Warszawy 2^{40} 3^{24} 7^{50} 11^{10*} 14^{38} 16^{17} 18^{00} 19^{50*}

„ **Poznania** 0^{18} 2^{50} 4^{32} 6^{15} 11^{05} 13^{35} 16^{10} 19^{50} 21^{45}

„ **Bydgoszczy** 1^{43} 4^{50} 6^{00} 9^{20} 12^{30} 13^{13} 13^{28} 14^{50} 18^{06} 22^{00} 22^{40}

Z miasta:

Do Grudziądza 0^{20} 6^{01} 8^{00} 11^{30} 14^{50} 17^{00}

„ **Jabłonowa** 5^{11} 7^{49} 15^{02} 16^{11} 17^{35} 19^{20} 22^{35}

Z Mokrego:

Do Lubicza 4^{50} 14^{10}

„ **Unisławia** 3^{25} 15^{15}

„ **Czarnowa** 15^{40} (z Torunia północ)

*) Do Aleksandrowa.

PRZYJAZD DO TORUNIA:

Do dworca przedmieście:

Z Warszawy 1^{30} 4^{21} 5^{46} 7^{30} 13^{04} 14^{35} 17^{15} 22^{28}

„ **Poznania** 2^{30} 3^{03} 4^{52} 8^{43} 10^{11} 13^{36} 15^{50} 19^{02} 22^{32}

„ **Bydgoszczy** 2^{23} 3^{12} 7^{28} 9^{10} 15^{51} 14^{28} 16^{06} 16^{43} 17^{43} 20^{55} 23^{18}

Do miasta:

„ **Grudziądza** 2^{02} 7^{28} 10^{33} 15^{33} 18^{28} 21^{30}

„ **Jabłonowa** 4^{16} 7^{18} 10^{51} 13^{11} 17^{44} 22^{18} 0^{01}

Do Mokrego:

Z Lubicza 7^{08} 17^{33}

„ **Unisławia** 7^{18} 20^{25}

„ **Czarnowa** 7^{01}

ODJAZD Z GRUDZIĄDZA:

Do Iłowa przez Jabłonowo 17^{00}

„ **Warszawy przez Jabłonowo** 1^{13} 2^{20} 3^{11} 7^{50} 13^{15} 19^{30}

„ **Radzyna** 5^{45} 15^{45}

„ **Laskowic** 10^{45} 13^{30} 23^{25}

„ **Bydgoszczy przez Laskowice** 7^{00} 19^{40}

„ **Chojnic przez Laskowice** 2^{39*} 16^{54}

„ **Gdańska przez Laskowice** 3^{15} 5^{31}

„ **Gardeji i Łasina** 4^{35} 17^{05} 19^{20}

„ **Torunia** 0^{20} 5^{35} 9^{00} 13^{45} 16^{45}

„ **Kurnatowa przez Toruń** 19^{25}

PRZYJAZD DO GRUDZIĄDZA:

Z Iłowa przez Jabłonowo 10^{28}

„ **Warszawy przez Jabłonowo** 2^{39} 3^{05} 5^{23} 6^{43} 16^{40} 21^{53}

„ **Radzynia** 7^{45} 17^{52}

„ **Laskowic** 8^{55} 12^{55} 22^{00}

„ **Bydgoszczy przez Laskowice** 1^{30} 16^{44}

„ **Chojnic przez Laskowice** 7^{36} 19^{10}

„ **Gdańska przez Laskowice** 1^{05} 2^{58}

„ **Gardeji i Łasina** 7^{30} 12^{36} 22^{15}

„ **Torunia** 1^{56} 7^{41} 10^{14} 13^{06} 18^{39}

„ **Kurnatowa przez Toruń** 16^{44}

UWAGA: Pociąg na Laskowice do Chojnic: *) od 15. IX. do 15. VI. odchodzi o godz. 5^{28}
od 15. VI. do 15. IX. „ „ „ 2^{59}
od 15. IX. do 15. V. 1928 „ „ „ 3^{28}

POLECENIA

Spodnie
do pracy, ubranka do Komunji św. sprzedaje tanio Jan Wilczewski, Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 22 a (1493

Maszyny do szycia
Singera i inne, damskie i męskie od 50 do 300 zł, z roczną gwarancją. Gramofony, harmoniki, zegary, ciemne meble, obrazy poleca po cenach najtańszych Pierwszy Dom Gornośląząków Bydgoszcz, Sniadeckich 6a. (11309

Tanio i dobrze!
Golenie 30 gr., strzyżenie 90 gr., ondulacja 1.50 zł. Pierwszorzędna obsługa. Budziński, Jagiellońska nr. 65/66, naprzeciw kościoła Klarysek. (11142

Józef Metelski,
Długa 59, poleca pończochy, skarpetki, bieliznę oraz galanterję po cenach niskich. (11297

Ubranka
do Kom. św.. bluski do pracy, czapki najtaniej, Podwale 17, Pracownia. (F-4940

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
80 mórg pszenno-buraczanej ziemi w dobrej kulturze, w tem 10 mórg łąki z głębokim pokładem torfu, z kompletnym żywym i martwym inwentarzem, z powodu objęcia większego gospodarstwa tanio na sprzedaż Konstanty Drzewiecki Mierucin, poczta Wąwelno pow. Wyrzyski, stacja kolei Mrocza, małej w miejscu. (F-5486

Dom
II-piętrowy, murowany, stodoła i chlewy, 4 morgi roli I-szej klasy z ogrodem na sprzedaż. Dochód miesięczny 200 zł. W tem wolny skład z mieszkaniem, w dużej wsi, 2 kościoły, 3 szkoły, kolej w miejscu, 5 minut od stacji. Zgłosz. M. Brande, Jeżewo, pow. Swiecie n W. Znaczek na odpowiedź. (11480

Dom z składem
w większem mieście powiatowym, przy głównej ulicy położony, przytem wielkie masywne, ubikacje, dawniej fabryka wódek i octu, ponieważ jestem obcokrajowcem widzę się zmuszonym realnośc sprzedać. Warunki zapłaty dogodne. Zgł. natychmiast pod „M. B. 1927“ do Dzien. Bydg. (11397

Dom
z dużym owocowym sadem, nadający się na predsiębiorstwo dla rzemieślnika za 15.000 zł. na sprzedaż. Of. do W. Milde, Chełmża, ul. Chełmińska 25. (11471

Młyn parowy
przemiału 380 ctr. najnowsze urządzenie, w bogatej okolicy, przy kolei, przytem tartak, jednogatrowy, dom, 10 pokoi w ogrodzie, śpichlerz szopy, stajnie i 10 mrg. pszennej ziemi, 15 tys. dol. wpłaty 5 000 dol. resztę na dłuższy czas. Biuro „Pogoń Dworcowa 80, telefon 18—15.

Sprzedam
II-piętrową kamienicę w śródmieściu dobrze rentującą się, bez długów, za cenę 50.000 zł. Pośrednicy wykluczeni. Zgł. pisemne do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „N. 50“. (F-5496

Dom
dochodowy, przy ul. Długiej, tylko za gotówkę sprzedam. Dochód miesięczny ca. 700 zł. Oferty pod „Dochodowy“ do Dz. Bydg. (11492

2 domy
sprzedam ze składem spożywczym. Wiadomość Zakabłukoski, Plac Poznański 3. (11395

Piękny skład
narożnikowy w Bydgoszczy z przyległym 1 pokojem, nadający się na każdą branżę, 3-pokojowe mieszkanie w tym samym domu, zaraz tanio na sprzedaż. Gdzie, wskaże administracja Dziennika Bydg. (10550

Dwa domy
jeden piętrowy i jeden dwupiętrowy wprost od gospodarza na sprzedaż. Różanna 22. (11495

Skład
kolonjalny z towarem i mieszkaniem zaraz do odstąpienia. Of. pod „Kolonjalny“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. F-5544

Z powodu
przejęcia innego przedsiębiorstwa jest od 1 lipca rb. skład bławatów i fabrykacja konfekcji damskiej, wprost od właściciela pod bardzo korzystnemi warunkami do nabycia. Do składu należy 4 pokojowe mieszkanie i kuchnia. Miasto powiatowe, fabryki, gimnazjum, światło elektryczne, na miejscu. Skład jest 9×9 i 2 duże okna wystawowe. Do przejęcia towarów potrzeba około 6.000 zł. Dla żutkiego bławatnika zapewniona egzystencja. Of. uprasza się do Dzien. Bydg. pod „Okazja“. (11282

Skład
materjałów piśmiennych z dużym zapasem towaru z przyległem umeblowanem mieszkaniem w Toruniu za 15.000 złotych spiesznie na sprzedaż. Zgłoszenia „PAR“ Toruń, Szeroka 46 pod „1667“. (11192

Skład
kolonjalny i 2 pokoje z kuchnią na sprzedaż. Ul. Gdańska nr. 94. (11504

Dębowy bufet
kredens i kuchnie na sprzedaż. Stolarnia, ul. Dworcowa 69. (5532

Szafa i kanapa
mało używana za bezcen na sprzedaż. Oferty pod „350“ do Dz. Bydg. (11420

Motor
60 P. S., na gaz ssący, Hüllego, jeszcze w biegu zaraz na sprzedaż. Zgłosz. przyjmuje Burzyńska. Podobowice, powiat Żnin. (F-5437

Wyprzedaż.
Sypialnie, jadalki, męskie pokoje fornierowane, cena bez konkurencji. Stolarnia, Jackowskiego 33. (11255

Samochód
(kupno okazyjne) za bezcen na sprzedaż. Of. pod „Okazja 10“ do Dz. Bydg. (11421

„Harley Dawidson“
motocykl, 1000 ccm. sprzedam lub zamienię na lżejszy. Wierzchosławice pow. Inowrocław, poczta nr. 20. 11477

Jadalka
dębowa starszy fason, stosowna na majątek, oraz łóżka orzechowe na sprzedaż. Ul. Pomorska nr. 49/50, I ptr. lewo. (F-5560

Maszyna
do szycia używana, w dobrym stanie na sprzedaż. Kanałowa 3, I lewo. (11493

Sztalugi
do dekoracji okna wystawowego sprzedam. Oferty pod „O. D.“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5556

Żniwiarkę
amerykańską sprzedam za 400 zł. Ostromecko, Wielka Kępa. Dowmont. (11415

Pies
wilk tanio na sprzedaż. Łokietka 8a, ptr. prawo. (11413

Pies bernardyn
korzystnie na sprzedaż. B. Głowicki, Grunwaldzka 141. (F-5537

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka.

27310

Tresura psów

urządza co niedzielę i święta popisy psów w zakładzie za V. śluzą od godz. 3—6 popoł., na które Szan. Publiczność zaprasza właśc. Tresury psów Fr. Buda. Wstęp 30 gr, dzieci 15 gr. (11519

POLECENIA

Baczność!

Golenie 20 groszy, strzyżenie 60 groszy w zakładzie fryzjerskim, ulica Henryka Dietza nr. 10 a.

11520

Pantofle

suwanki rafjowe, kol. i białe, domowe i do kąpieli poleca każdą ilość Wyplatanka, Gdańska 133. (F-5534

Towary koszykowe

kosze do bielizny, kosze do papieru, kasetki rafjowe, leżaki, kosze na plaże, kosze do podróży, kosze do węgla z wikliny i specjalne z trciny, bardzo trwałe poleca każdą ilość „Wyplatanka". F-5536

Meble.

Jadalnie, sypialnie, także wielki wybór pojedyńczych i wyścielanych mebli, tanio i na dogodnych warunkach poleca Zieliński, Sniadeckich nr. 43. (F-5565

Reperacje

mebli wikl., trzcinowych oraz wyplatanie krzeseł przyjmuje „Wyplatanka", Gdańska 133. (F-5533

Meble

rafjowe i wiklinowe dla ogrodów, balkonów i biura poleca „Wyplatanka", Gdańska 133. (F-5535

Plisowanie

karbowanie sukien damskich wykonuję najakuratniej, w jednym dniu. Dla modystek i krawcowych specjalny rabat. L. Piwecki jun. Sw. Trójcy nr. 27, przy kościele. Tel. 1768. (11521

12 fotografji

3 zł. poleca „Wiol", Sienkiewicza 44. (F-5564

SPRZEDAŻE

Baczność!

Mam na sprzedaż jezioro z gospodarstwem, razem 740 mórg, 700 mórg wody i 40 mórg roli. Dobre zabudowania z żywym i martwym inwentarzem, zaraz korzystnie na sprzedaż od Niemca, za cenę 65 000 zł, wpłaty 30 000 zł, resztę podług umowy. Mam także więcej gospodarstw, młynów, tartaków, oberży w każdej wielkości i cenie na sprzedaż. Zgł. przyjmuje biuro Pośrednictwa, Jan Nowicki Twarda Góra, pow. Swiecie, Pom. (11482

Piekarnia,

kawiarnia z cukiernią, świetnie prosperujące, wraz z dwupiętrowem domem, pełne urządzenie 35 tys. zł. Szarek, Dworcowa 90. (F-5561

160 mórg

pszennej ziemi, dom o 6 pokojach za 50.000 zł na sprzedaż. Biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (F-5570

Kamienica

II-piętrowa, komfortowa, przy sprzedaży mieszkanie wolne, za 30.000 zł. sprzeda biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (F-5571

Korzystne majątki.

816 mórg, 540 mórg, 312 mórg, 240 mórg, 168 mrg., 120 mórg, mniejsze majątki od 10—100 mórg, 4 młyny wodne i parowe pod korzystnemi warunkami do nabycia. Małek, Bydgoszcz, Dworcowa 2, telefon 699. (11533

Dom

z komfortem, mieszkania 4-pokojowe z kuchnią cena 45.000 zł. Dom narożnikowy, z 2 sklepami cena 30.000 zł. Dom nowoczesny, mieszkania 7, 6, 5, i 3-pokojowe z kuchnią, dzierżawa roczna 15.000 zł., cena 110.000 zł. Prócz tego wielki wybór domów, w cenie od 5—200.000 zł. poleca i przyjmuje świeże zlecenia Małek, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, tel. 699. (11534

Rower

w dobrym stanie, skrzypce i ręczny wózek sprzedam. Chrobrego 17, w podwórzu. (11507

Kanapy

leżanki, materace poduszkowe, spiralowe, klubowe, garnitury na zamówienia. Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (F-5572

Fortepjan

w dobrym stanie, pierwszorzędnej marki natychmiast na sprzedaż. Wiadomość „Bristol", ul. Mostowa 5. (11510

Hipotekę

wykonalną 880 dolarów na dom w Bydgoszczy sprzedam za 7000 zł. Zgł. pod „Hipoteka" do Dzien. Bydg. (11532

Motocykl

w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Zgł. Szultz, ul. Dworcowa 83. (F-5566

Złoty zegarek

męski, 3 koperty, 14 kar., s. Glashütte, okazyjnie za 265 zł. na sprzedaż. J. Lis, ul. Gdańska 57. (11556

Na sprzedaż

maszyna do pisania, aparat do szwajsowania kompletny, sztanca i wiele innych narzędzi ślusarskich. Binarsch, Plac Piastowski nr. 12. (11505

Rower

męski z wolnym biegiem tanio na sprzedaż. Nakielska nr. 18 w podwórzu. (11517

KUPNA

Futro męskie

elki z kołnierzem oposowym kupię. Pośrednicy wykluczeni. Adres wskaże Dzien. Bydg. (11351

Kupuję

maszynę do szycia, rower męski i damski, piękne lustro, dywan dobrze utrzymany, gramofon (bezlubowy) Oferty pod „Czekam" do Dzien. Bydg. 11308

Harmonium

dobrze utrzymane kupię. Oferty z podaniem warunków sprzedaży do Dz. Bydg. pod „Harmonja". (11398

Poszukuję

ładnego domku z paru morgami ziemi w Bydgoszczy lub innem mieście Pomorza, ewtl. składu kolonjalnego, chociaż we wsi kościelnej. Oferty pod „Spieszne III" do Dzien. Bydg. (11399

Śrubsztaki

narzędzia ślusarskie kupię: Drobczyński, Łobżenica. 11373

Poszukuję

majątków ziemskich do kupna i dzierżawy, każdej wielkości oraz kamienic, fabryk, młynów. Załatwia szybko i rzetelnie biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (F-5569

LEKCJE

Nie doceniasz

ważności ogłoszenia. Udzielam lekcji różnych robót i daję stałe zajęcie. Planner, Sienkiewicza 44, I ptr. (F-5563

POSADY WOLNE

Bezpłatne

prospekty listownych kursów stenografji, wysyła Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla nr. 12. (10695

Podróżujących (11484 zaprowadzonych na Poznańskie i Pomorze przy stałej pensji i dziennych djetach lub wysokiej prowizji poszukuje wytwórnia soków i ekstraktów „Sokpol", Trzemeszno.

Podróżujący, F-5567 który stale objeżdża Pomorze i Poznańskie, branża obojętna, może z korzystać z okazji podróżowania samochodem, na dogodnych warunkach. Zgł. pod „Auto" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2.

20 zł.

dziennie może sobie każda osoba zarobić przez sprzedaż domową. Artykuł jest w każdym domu pożądany. Of. pod „Berlin" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5531

Apteczna

siła techniczna, obeznana gruntownie z taksowaniem recept, która pracowała w aptece conajmniej dwa lata, zostanie przyjęta do apteki w Toruniu. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Toruń, pod „Siła techniczna." 11537

Doskonałego kowala

do ognia na powozy poszukuje Spealing, Nakło, telefon 80. (11370

Młody drogerzysta

zaraz poszukiwany, władający językiem polskim i niemieckim. Swiadectwa i pensję proszę podać do filji Dz. Bydg. pod „5530". (F-5553

Malarzy

pomocników i strycharzy poszukuje J. Kruk, Petersona 6. (11524

Pomocnika

fryzjerskiego poszukuje. E. Kossin, Grunwaldzka nr. 7. (11452

Polier

na meble na stałe potrzebny. Dolina 24. (11455

Krawcowa

zdolna i uczennica potrzebne. Bocianowo 47. (F-5551

Sprzedawcy lodów

poszukiwani. Dworcowa 53 11522

Dziewczynka

do lat 16 do lekkich robót fabrycznych poszukiwana. „Omega" T. z o. p. Jagiellońska 11. (11467

Fryzjerka

i pomocnik fryzjerski, dzielni w swoim zawodzie, potrzebni zaraz. Ul. Dworcowa 91. (F-5542

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Żewicki, Dworcowa nr. 17. (F-5573

Zdolna

podręczna na męską pracę potrzebna. L. Nowicki, Chwytowo 2. (11491

Praczki

jednocześnie do posług domowych, starszej osoby poszukuję natychmiast. Zgłosz. „Bristol", Mostowa 5. (11511

Krawców

na stałą pracę poszukuje F. Nowak, Chełmża, ul. Toruńska 1. (11535

Poszukuję

kucharki i panienki do podawania do stołu, tylko fachowe siły. Kawiarnia Zacisze, Sniadeckich nr. 2. (11543

Ucznia

syna uczciwych rodziców, z lepszem wykształceniem zaraz poszukuję. St. Strzelecki, Toruń, dawn. Adolph, Dom delikatesów i handel win. (11384

Uczeń

kelnerski, syn uczciwych rodziców, z lepszem wykształceniem szkolnem, może się zgłosić. Hotel Rosenfeld. (11515

Zdolna

uczennica do szycia zaraz potrzebna. Wieczorkowa, Gdańska 49, ptr. (F-5558

DRUKI

jedno- i kilkukolorowe w gustown. wykonaniu dostarcza szybko i tanio

DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.

ul. Poznańska 30 telef. 315

Książkowy

młodszy potrzebny. Zgł. pisemne do Letniska — Brzoza. (F-5548

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Wasik, ul. Jasna 1a. (F-5545

Służąca

do wszelkich prac, z dobrem gotowaniem, potrzebna. Zgłoszenia tylko ze świadectwami Gdańska 139, III. (F-5552

Praczka

dobra i pilna potrzebna na stałe. Letnisko — Brzoza. (F-5549

Sierota

pracowita, mająca 15—17 lat znajdzie miły i stały przytułek u nauczyciela na wsi. Zgł. pod „Nauczyciel" do Dzien. Bydg. 11483

POSADY POSZUKUJĄ

Młodsza

panienka z dobremi referencjami, dotychczas jako kierowniczka biura komisowego, poszukuje od 1 lipca lub później posady. Łask. zgłosz. upr. się skierować pod „Rzetelna" do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-5457

Trio

od 1 czerwca wolne. Of. upr. się pod „Trio" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-5541

Panienka

młoda, inteligentna pragnie wyuczyć się marszanctwa. Najchętniej na Pomorzu. Of. z wyszczególnieniem warunków upraszam nadesłać do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „R. S". (F-5554

Rutynowany

biurowy, lat 24, znający język polski i niemiecki poszukuje posady. Najchętniej w fabryce maszyn. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Maszyny". 11279

Zdolna

uczciwa ekspedjentka z branży żywnościowej, z dobremi świadectwami poszukuje posady od dn. 1. VI. 27 r. lub później. Łask. oferty uprasza pod „M. B. 21" do Dz. Bydg. (11526

Panna

z lepszego domu, mająca świadectwa poszukuje miejsca jako niania wzgl. bona. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Bona". (11496

Pomocnik

piekarski poszukuje zajęcia. Miejscowość obojętna. Zgł. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „M. 27". (F-5568

Gospodyni

kucharka z dobremi świadectwami poszukuje posady u samotnego pana lub na probostwie. Of. do Dziennika Bydg. pod „Dobre". (11531

Młodzieniec

lat 25, z 9 mies. prakt. kancelaryjną poszukuje jakiejkolwiek pracy. Znaj. język. polski, niemiecki. Łask. oferty pod „Zdolny" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5562

Panna

z lepszej rodziny, umiejąca szyć i prasować, z dobremi świadectwami, poszukuje posady wyreczycielki w majątku lub u lepszego państwa. Helena Kroplewska, Chojnice, Gimnazjalna 3, II p. Pomorze. (11479

DZIERŻAWY

Lokal biurowy

w pobliżu sadu, znajdujący się od lat 20 bez przerwy w ręku adwokatów jest od 1 lipca do wynajęcia. Zgł. pod „M. F. 10" do Dz. Bydg. (10276

Fabryczka z prądem

nadająca się do wszystkiego, przytem 2 pokoje z kuchnią, łazienką, światłem elektrycznem, przy głównej ulicy Bydgoszczy od właściciela, za rok cały i remont 2.000 zł. Zgł. biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 1815.

Składu

z przyległem mieszkaniem poszukuję. Of. pod „D. J." do Dz. Bydg. (11488

Dzierżawa

piekarni w dużem mieście pawiatowem gdzie garnizon, zaraz do odstąpienia. Do objęcia 3.500 zł. Informacje udziela A. Jankowska, Bydgoszcz, Mazowiecka 10. (11508

Rzeźnictwo

w śródmieściu Torunia z elektrycznym zapędem i mieszkaniem pod korzystnemi warunkami do wydzierżawienia. Adres wskaże Dz. Bydg. (11553

MIESZKANIA

Mieszkania 5—6 pok.

poszukuję zaraz. Czynsz za rok z góry ewtl. inna umowa. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „D. M. 1500". (F-5446

Mieszkanie

2—3 pokojowe poszukuję. Czynsz za rok z góry. Przeprowadzę remont. Of. pod „D. J." do Dz. Bydg. (11487

Mieszkania

2—4—6 pokojowe do wynajęcia. „Renoma", Pomorska 1. (F-5538

Potrzebne

zaraz 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Spieszne zgł. pod „C. B. 119" do Dz. Bydg. (11476

Potrzebne

mieszkanie 2—4 pokojowe z kuchnią. Zapłacę czynsz za 1—2 lat. Zgłoszenia pod „Warunki" do Dzien. Bydg. (11506

Poszukuję

trzy względnie czteropokojowe mieszkanie słoneczne z wygodami. Czynsz półtoraroczny zapłacę z góry. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Pierwsze piętro". (11485

7 pokojowe

mieszkanie przy parku Jana Kazimierza od 1. 6. lub od 1. 7. do wynajęcia. Zapytać w Dz. Bydg. pod „740". (11503

POKOJE

Od 1. VI. br.

umeblowany pokój z używaniem kuchni dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Grunwaldzka nr. 23, II ptr. pr. (11490

Pokoju

umeblowanego z używaniem kuchni poszukuje bezdzietne małżeństwo od 1 czerwca. Łask. zgłosz. pod „E. G." do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. F-5550

Pokój

z całem utrzymaniem, praniem i prasowaniem, dla dwóch panów do wynajęcia. Gdzie, wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5547

Poszukuję

2 pokoi umeblowanych z używaniem kuchni. Zgł. pod „K. 27" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5543

Pokój

umebl. do wynajęcia, ul. Hetmańska 13, II piętro prawo. (F-5557

2 pokoje

front, balkon, elektr., sypialnia i salon także stosowne na biuro zaraz do wynajęcia. Ul. Pomorska nr. 49/50, I ptr. lewo. (F-5559

Która pani

potrzebuje dyskretny pokój umebl. w lepszym domu. Zgł. pod „Dyskretny pokój" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5540

ROZMAITE

Letnisko

w suchym lesie, najchętniej na leśnictwie 1—2 pokoje z używalnością kuchni, poszukiwane od 1 lipca lub wcześniej. Zgłoszenia do Księgarni Idzikowskiego, Gdańska 16/17, telef. 12-[illegible] 11517

Aptekarz

kawaler, lat 34, wyznania rz. kat., z braku znajomości, pragnie na tej drodze zapoznać panie do lat 28, przystojne raczą się zwrócić pod „Aptekarz" do Dzien. Bydg. Załączenie fotografji konieczne. Rzecz traktuje się honorowo. (11481

Kawaler

blondyn, intelig., lat 24, wzrostu średniego, rzym. kat., który objąć ma gospodarstwo po rodzicach, wartości 65 tys. zł., poszukuje odpowiedniej panny nie niżej lat 19, z majątkiem. Of. wraz z fotografją przesłać proszę do eksp. Dz. Bydg. pod „B. M. przyszłość". Dyskrecja honorowa. (11405

Czy ja

w ten sposób znajdę szczęście. Panna lat 31, średniego wzrostu, szatynka, posiadająca cośkolwiek majątku celem rychłego zamążwyjścia poszukuję męża. Panowie urzędnicy i rzemieślnicy wdowcy bezdzietni niewykluczeni, niżej lat 40-tu raczą swe oferty nadesłać wraz z dołączeniem fotografi, którą się zwraca do Dziennika Bydg. pod „Idealna przyszłość". 11400

Poszukuję

1000 do 2000 zł. na 1 rok na I miejsce nieruchomości bez długu, w mieście powiatowem Pomorza. Zgł. do agentury Dzien. Bydg. Chełmno, kiosk. (11475

10 000 zł.

złożę kaucji przy dobrej gwarancji przez otrzymanie poufnej posady w firmie eksportowej lub w innem dobrem przedsiębiorstwie lub przystąpię jako czynny wspólnik. Of. pod „1918" do Dzien. Bydg. (11551

Przybłąkał

się biały pudel, do odebrania za zwrotem kosztów utrzymania. Kurzyński, Nakielska 12. (11498

Zgubioną

książkę kontrolną od bydła nr. 240 proszę zwrócić. B. Chojnacki, Orla nr. 61. (11489

Zginęła

koza szara 19. 5. Łaskawego znalazcę proszę zgłosić ul. Chmurna 6, Czyżkówko za wynagrodzeniem. (11513

Zgubione

książkę stanu służby oficerskiej wydanej przez P. K. U. Bydgoszcz, wykaz osobisty wydan. przez Magistrat m. Wyrzyska oraz świadectwo na prawo noszenia broni palnej, niniejszem unieważniam. Dr. Jerzy Rogalski. (11330

Unieważniam

zgubioną kartę zwolnienia na nazwisko Wacławik Mikołaj, P. K. U. Nowy Sącz. (11530

Ostrzeżenie!

Ostrzegam wszystkich, że żyję z moją żoną Pauliną Hamerlińska, z domu Sobczak w separacji. Za długi przez nią poczynione nie odpowiadam. Teofil Hamerliński, Bydgoszcz, Hetmańska nr. 27, dawniej Zbożowy Rynek nr. 10. (11501

Ostrzegam

przed kupnem składu rzeźnickiego przy ulicy Sniadeckich 21, ponieważ zato nie odpowiadam. Maszyny nie wypłacone, które ma właściciel w każdej chwili zabrać bez protestu. Uznanie u właściciela domu mam jako właściciel składu. Dzierżawę nadal płacę. Z poważaniem M. Szydłowski. (11528

Ostrzeżenie.

Na odstąpienie pomieszkania w całości lub częściowo przez lokatora p. Józefa Woźniaka w domu moim przy ul. Bocianowo nr. 1, nie zezwalam. Jan Grzybowski, gospodarz. (F-5577

Serdeczne Bóg zapłać!

składamy wszystkim znajomym, przyjaciołom i krewnym za ostatnią przysługę oddaną ś. p.
Krystynie Wandzie Widerkiewicz
za wzięcie udziału w pogrzebie.

11522) **Rodzice i brat.**

W tut. rejestrze spółdzielni przy Spółdzielni budowlanej z ograniczoną odpowiedzialnością w Nakle Nr. 31 wpisano, że Michał Dornowski wystąpił ze zarządu a w jego miejsce wybrano członkiem zarządu Mikołaja Tomaszczyka z Nakła. (11542

Nakło, dnia 10 listopada 1926.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze spółdzielczym pod Nr. 3 przy firmie: Vorschuss u. Sparkassen Verein zu Mrotschen, spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością wpisano dzisiaj, że uchwałami walnego zgromadzenia z 4. 3. 1926 i 25. 3. 1926 została spółka rozwiązana. Na likwidatorów zostali wybrani: Maksymiljan Krause, kupiec, Jan Nowakowski, dzierżawca probostwa, Edward Wenske, mistrz rzeźnicki i Hugo Kuhnert, mistrz stolarski, wszyscy z Mroczy. (11541

Nakło, dnia 24 listopada 1926.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze spółdzielni nr. 25 odnośnie do Banku Ludowego. spółdzielni z odpowiedzialnością nieograniczoną w Mroczy zapisano, że Józef Szwajkowski z zarządu ustąpił. (11540

Nakło, dnia 24 kwietnia 1927.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze spółdzielni pod Nr. 29 przy stronie „Rolnik" spółka zapisana z ograniczoną odpowiedzialnością Mrocza wpisano, że po ukończeniu likwidacji pełnomocnictwa likwidatorów wygasły. (11539

Nakło, dnia 21 kwietnia 1927.

Sąd Powiatowy.

W tut. rejestrze handlowym Oddział B. pod Nr. 13 przy firmie: S. Hermann. Towarzystwo Akcyjne Nakło wpisano dzisiaj co następuje: Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 23 maja 1925 bilans otwarcia w złotych na 1 stycznia 1925 ustalono na kwotę 85.000 złotych.

Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 10 maja 1926 zmieniono § 4 statutu. Kapitał zakładowy Towarzystwa akcyjnego wynosi 100.000 złotych i jest podzielony na 5000 akcji po 20 złotych. Akcje opiewają na okaziciela.

Nakło, dnia 29 grudnia 1926.

11538) **Sąd Powiatowy.**

Ogłoszenie.

W postępowaniu upadłościowem **kupca Mieczysława Lewandowskiego w Kcyni** ma nastąpić końcowy podział. Pretensje uprzywilejowane wynoszą zł 1.603,31, zaś nieuprzywilejowane wynoszą zł 21.610,23, masa do podziału po odliczeniu pretensji uprzywilejowanych wynosi zł 3.025,33. Spis wierzytelności, mających się uwzględnić przy podziale, złożony został w Sekretarjacie Sądu Powiatowego w Kcyni, pokój nr. 7.

Kcynia, dnia 18 maja 1927 r.

J. Kozłowski, Kcynia, Rynek 14
Zawiadowca masy upadłościowej. (11545

Przetarg.

7 Okr. Szef. Bud. Wojsk. w Poznaniu zwraca uwagę na ogłoszone w nr. 131 „Polski Zbrojnej" przetargi na **roboty instalacyjne oraz roboty murarskie i ciesielskie w O. C. O. K. VII. Biedrusko.**

Przetargi odbędą się w dniu 31 maja 1927 r. w 7 Okr. Szef. Bud. Wojsk. Poznań, Plac Wolności nr. 16, II piętro.

11548) **Szef Budownictwa Wojsk. O. K. VII.**
(— Skotarek, podpułk.-inżynier.

Przetarg publiczny

owocu z alei czereśniowych i wiśniowych

na szosach powiatu świeckiego odbędzie się **w piątek dnia 27 maja o godz. 13-tej w Starostwie w Świeciu** pokój 13. Warunki ogłoszone będą przed rozpoczęciem przetargu. Kaucja licytacyjna 50 zł.

Starosta
11472) z p. Pokorski.

Przetarg.

Ministerstwo Komunikacji sprzeda w drodze przetargu około:

3.100 ton złomu w postaci szyn, obręczy, żelaza lanego, rur płomiennych, stali różnej, kół Griffina, osi wagonowych i drutu żelaznego.

Szczegółowe ogłoszenia zamieszczone są w „Monitorze" z dnia 18 maja nr. 113 w „Epoce", z dnia 17 maja nr. 134.

Erich Schukai

SĘPÓLNO, Wodna 8

Wykonanie eleganckiej garderoby męskiej i damskiej podług miary.

F-5546

KURS TECHNIKI GRY FILMOWEJ

w Bydgoszczy.

Dyrekcja wytwórni filmowej „Espefilm" celem uzupełnienia swych kadr artystycznych, otwiera w Bydgoszczy na rok produkcji filmowej, tj. 1927, 1928, 1929 kurs techniki gry filmowej w Bydgoszczy.

Prospekty i informacje udziela biuro

„Espefilm", ul. Libelta 10. Tel. 312
od godz. 11—1 i 5—7. (1150

Zgubiono 2 koła samochodowe

z kompl. oponami „Firestone" oraz okryciem ochron w drodze Gniewkowo—Inowrocław—Bydgoszcz.

Uprasza się znalazcę oddać takowe za wysokiem wynagrodzeniem u firmy **Auto Stachowiak & Wnuk, Inowrocław** lub **Klettke, Jaksice - Weiss, Złotniki, Kramer, Nowawieś Wielka - Letnisko Brzoza Seifert & Förster, Bydgoszcz.** (11529

Zakład
artystyczno - fotograficzny
F. BASCHE, Bydgoszcz-Okole

Uznane dobre prace.

Specjaln. zdjęcia dziecięce.
Do Kumunji najniższe ceny.

Dużo pism uznania.
(11536

Na raty! Na raty!

Wóziki dziecięce

w wielkim wyborze,
walizki, teki, torebki skórkowe, zabawki
poleca (6131

T. Byłomski,
ul. Dworcowa 15a.
Proszę zważać na dokładny numer domu.

REKLAMA

w „DZIENNIKU BYDGOSKIM"
ODNOSI NAJLEPSZY SKUTEK!

Zawiadamiamy naszych Szanownych Odbiorców, że z dniem **15. bm.** nasza składnica przeniesioną została (11562

na ulicę Długą Nr. 8

Browary Chełmińskie, Towarzystwo Akcyjne
Telefon 1905. **Oddział Bydgoszcz.** Telefon. 1905.

Bilans Polskiej Hurtowni Skór Spółdzielni zap. z ogran. odpow. w Bydgoszczy

z dnia 31 grudnia 1926 r.

	Aktywa		Pasywa	
Utensylja	652	59		
Udział w Spółdzielni	100	—		
Nieruchomości	8 430	—		
Kaucja	5	—		
Papiery wartościowe	2 112	50		
Towar	43 284	08		
Weksle	900	50		
Kasa	660	72		
Dłużnicy	5 292	62		
Banki	2 181	—	8 578	—
Fundusz spec. rezerwy			1 508	60
Fundusz rezerwowy			3 078	12
Sumy przechodnie			1 385	—
Fundusz wątpl. pretensji			119	14
Akcepty			22 718	89
Udziały			11 152	—
Wierzyciele			12 666	45
Rk. zysków i strat			2 412	81
	63 619	01	63 619	01

Rk. zysków i strat

Straty			Zyski	
		Saldo z roku 1925	130	01
		Zysk na towarach	25 517	36
		Papiery wartościowe — różnica kursowa	612	50
72	51	Utensylje odpis 10%		
443	40	Nieruchomości odpis 5%		
616	20	Podatki		
680	99	Utrzymanie nieruchomości		
19 030	27	Koszta administracji		
2 735	59	Odsetki		
		10% do Funduszu rezerwowego — § 43		
268	10	ustęp 5 statutu		
2 412	81	Do dyspozycji Walnego zebrania		
26 259	87		26 259	87

Zarząd:
(—) Fr. Gałecki. (—) J. Wiśniewski. 11500

Ogłoszenie.

Publiczne wydzierżawienie alei owocowych na szosach powiatu mogileńskiego odbędzie się w roku bież.

w Pakości

dnia 27 maja rb. o godz. 10 w lokalu p. Jesionowskiego dla szosy Pakość-Wszedzin od stacji 0,0—7,0, Pakość—Jankowo i Krzekatówko—Mieruciński folwark, **(czereśnie i jabłonie)**

w Mierucinie

dnia 27 maja br. o godz. 14 w lokalu p. Mąki dla szosy Pakość - Wszedzin od stacji 7,0 do 17,365 **(czereśnie i jabłonie)**

w Mogilnie

dnia 28 maja br. o godz. 10 w Wydziale Powiatowym pokój nr. 18 dla szosy Mogilno-Kołodziejewo **(wiśnie i jabłonie)**

w Padniewie

dnia 28 maja br. o godz. 14 w oberży dla szosy Mogilno-Padniewo na obszarze dom. Palędzie kość. **(jabłonie)**

w Jastrzębowie

dnia 30 maja br. o godzinie 10 w oberży dla szosy Niewolno-Jastrzębowo z odgałęzieniem do Kruchowa **(czereśnie)**

w Wylatowie

dnia 31 maja br. o godz. 10 w lokalu p. Stojaczyka dla szosy Wylatowo-Trzemżal **(czereśnie i jabłonie).**

Czynsz dzierżawny zapłacić należy w dniu licytacji delegowanemu do przeprowadzenia licytacji urzędnikowi.

Mogilno, dnia 10 maja 1927 r. (11549

Wydział Powiatowy.
Przewodniczący (—) Słaby, starosta.

OWIES

oddajemy wagonowo i w mniejszych ilościach.

Kruczyński i Ska
Bydgoszcz,
Grunwaldzka 142.
Tel. 1323 i 1333.
(11435

Skóry

ałunowe
surowcowe
i blanki

poleca (11499

Polska Hurtownia Skór
Sp. z ogr. odp.
Bydgoszcz,
ulica Długa nr. 31.

Sala Patzera

Sw. Trójcy 8-9.
W sobotę, dnia 21. 5.

wielka zabawa taneczna.

(11503

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"

Obelgę rzuconą na pana **Romana Maselkowskiego,** dyrektora kolejki powiatowej z **żalem cofam.** (11486

Walenty Mazurek.
Za zgodność
Gierszewski, sędzia polubowy.

Kino Kristal
635, 850.
Dziś premjera!

Pat i Patachon „Don Kiszot"

królowie śmiechu i ulubieńcy publiczności w ich najnowszej ostatniej kreacji sezonu 1926/27 p. t.

w nieśmiertelnem dziele hiszpańskiego poety Cervantesa w 12 aktach, bajecznej wystawy i przecudnych widoków z Hiszpanji. 11523

Niezwykła uczta dla miłośników sztuki kinematograficznej! Pat jako Don Kiszot - Patachon jako giermek Sanszo-Pansa.

Nadprogram:
DZIENNIK NR. 17
„Kurtyna w górę"
komedja w 1 akcie.
Bezustanny śmiech!

Całość 14 aktów

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen Bank Ludowy. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Drukiem i nakładem **Drukarni Bydgoskiej** Spółki Akc. Bydgoszcz. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski.